







# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 202.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 1 września 1936 r.

Rok XXX.

## Włochy i Hiszpania

(Korespondencja własna).

Rzym, w sierpniu.

Rząd włoski przyłączył się do francuskiej propozycji zachowania ścisłej neutralności w stosunku do obu stron walczących w Hiszpanii. Wszystkie transporty broni i amunicji do portów iberyjskich będą wstrzymane. To samo dotyczy się również samolotów oraz samochodów. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że przemysł włoski jest już właściwie zetatyzowany i pracuje pod kontrolą państwa — to uwydatni się cała doniosłość tej uchwały; ani jedna fabryka nie zechce ryzykować utraty koncesji, lukratywne obroty dostawców awionetek i ciężarowych aut do Seville będą musiały ulec przerwie.

Sympatie zarówno kół rządowych jak i społeczeństwa są po stronie powstańców. Nie można się temu dziwić. Półwysep pirenejski zamyka wielki basen Morza Śródziemnego. Jednocześnie stanowi jedyny pomost lądowy między Europą i Afryką. Usadowienie się ekspozytury sowieckiej na jednym z najważniejszych szlaków śródziemnomorskich — byłoby groźne zarówno dla samych Włoch jako też dla ich kolonii w Afryce. Ustrój demokratyczny w Hiszpanii nie groził żadnymi powikłaniami na arenie międzynarodowej i powstanie drugiej republiki hiszpańskiej przyjęto w Rzymie spokojnie. Ale w razie zwycięstwa czerwonej milicji o systemie rządów parlamentarnych w Hiszpanii nie będzie nawet mowy. Azanę i Giralę przepędzą komuniści, którzy już dzisiaj głoszą hasła bezwzględnej dyktatury na całym półwyspie. Nad Tybrem obawiają się zresztą nie bez słuszności, że plomienie hiszpańskie mogą bardzo łatwo przetrzeć się na blisko leżące i również łacińskie Włochy. Stąd szczerze i nieukrywane sympatie pod adresem gen. Franco i Moli. Stąd też szeroko zakrojona akcja pomocy dla powstańców, której szczegóły ujawnia chociażby katastrofa samolotów włoskich, lecących do Melilli.

Czemu więc przypisać to stanowcze oświadczenie neutralności Włoch i przystąpienie Rzymu do propozycji francuskich?

Powodów jest kilka. Przede wszystkim zarówno Mussolini jak i koła rządowe są przekonane o zwycięstwie powstańców. Wywiad włoski w Hiszpanii jest zorganizowany doskonale i jego raporty są miarodajne. Otóż: wszystkie sprawozdania, nadsyłane czy to z Seville, czy to z Madrytu i Barcelony, przewidują wcześniejsze czy późniejsze załamanie się sił rządowych.

Rząd madrycki — twierdzą nad Tybrem — rozporządzał wszystkimi środkami, które powinny mu być pozwoleń na stłumienie rewolucji zaraz w pierwszych dniach. Miano w swym ręku centrum sił wojskowych, jakim jest stolica, miano pieniądze — cały zapas złota banku państwa — miano wreszcie arsenały, z których broń powydawano milicji komunistycznej i anarchistycznej. Nic więc dziwnego, że w pierwszych dniach określił rząd powstanie gen. Franco jako „pronunciamento“ i zapowiedział „przed całym światem“, że porządek zostanie przywrócony za kilka dni. Tymczasem powstanie nie było wcale zwykłym zamachem wojskowym, podobnie jak „Frente Popular“ nie był wcale rządem „Frontu Ludowego“ na wzór francuski. Po stronie gen. (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Gen. Rydz-Śmigły na ziemi francuskiej

Strasburg, 31. 8. (PAT). Dziś o godz. 8 m. 45 rano przybył na dworzec w Miluzie generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz. Na dworcu powitali go komendant okręgu wojskowego w Miluzie gen. Cotroux oraz prefekt Miluzy le Petit, attaché wojskowy przy ambasadzie w Paryżu płk Fyda, konsul generalny R. P. w Strasburgu Lechowski oraz delegacje miejscowej kolonii polskiej, w której imieniu przemówił komendant podokręgu związku strzeleckiego w Alzacji i Lotaryngii Streng. Dziewczynka w stroju krakowskim wręczyła gen. Śmigłemu-Rydzowi wiązankę kwiatów. Po kilkuminutowym postoju na dworcu pociąg ruszył w dalszą drogę do Belfortu wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności polskiej i francuskiej na cześć gen. Śmigłego-Rydz.

Oficjalne powitanie gen. Śmigłego-Rydz nastąpiło w Belforcie, gdzie oczekiwali go: przedstawiciel gen. Gamelin, gen. Gerodias, dowódca okręgu wojennego gen. Blachard oraz prefekt i mer Belfortu. Gen. Śmigły-Rydz odebrał raport od komendanta twierdzy Belfortu gen. Leroux, poczem przy dźwiękach hymnu polskiego i francuskiego przeszedł przed frontem oddziału honorowego w składzie pocztów sztandarowych wszystkich pułków, stanowiących załogę twierdzy Belfortu. O godz. 9 m. 50 generalny inspektor sił zbrojnych wśród entuzjastycznych owacji zebranej przed dworcem publiczności odjechał do Paryża w towarzystwie gen. Gerodias, płk Xydy, konsula Lechowskiego oraz prefekta Belfortu.

### Prasa francuska o wizycie.

Paryż, 31. 8. (PAT). Przybyłego do Paryża gen. Śmigłego-Rydz powitała



GEN. RYDZ-ŚMIGŁY na dworcu paryskim.

z rzadką jedynością prasa wszystkich odcieni w sposób niezwykle gorący, poświęcając osobie naczelnego wodza szereg artykułów i fotografii.

Komentarze prasowe zgodnie podkreślają, iż gen. Śmigły-Rydz, który przy-

bywa do Paryża, jest nie tylko generalnym inspektorem sił zbrojnych sprzymierzonego państwa, lecz także pierwszą osobą po Prezydencie Rzplitej w państwie polskim. Ten fakt uwydatnia prasa wszystkich odcieni.

Prawicowy „Ami du Peuple“ wskazuje, że gen. Śmigły-Rydz jest istotnym dziedzicem duchowym marszałka Piłsudskiego, który desygnował go przed śmiercią na stanowisko naczelnego wodza.

„Le Jour“ zaznacza, że gen. Śmigły-Rydz jest prawdziwym wodzem narodu polskiego. Dlatego też w czasie jego pobytu we Francji są mu oddawane wyjątkowe honory.

Również radykalna „La Republique“ twierdzi, iż gen. Śmigły-Rydz jest nie tylko naczelnym wodzem armii polskiej, lecz także odgrywa wielką rolę w życiu politycznym swego kraju i tem się tłumaczy ostatni dekret, przyznający mu stanowisko pierwszej, po Prezydencie Rzplitej, osoby w państwie. Obecnie gen. Śmigły-Rydz reprezentować będzie w Paryżu całą Polskę.

Nawet komunistyczna „Humanité“ w artykule sekretarza generalnego partii i przywódcy grupy komunistycznej dep. Thoreza, uwypuklając rolę, jaką odgrywa w życiu Polski gen. Śmigły-Rydz, zapewnia Polskę o wiernej przyjaźni Francji, podkreślając, że przyjaźń polsko-francuska jest konieczna dla pokoju światowego.

We wszystkich niemal artykułach i komentarzach prasowych przewija się jako stały refren podkreślanie żywotności sojuszu francusko-polskiego, który, jak twierdzi „Le Jour“, jest istotnym elementem utrzymania równowagi w Europie. Wizyta gen. Śmigłego-Rydz, podkreśla „Le Matin“, niewątpliwie jest owocnym etapem w stosunkach polsko-francuskich.

„La Republique“ twierdzi jednak, iż zacieśnienie węzłów, łączących Polskę i Francję, nie zmierza do wytworzenia między obu krajami nowej sytuacji prawej, ani też nie ma na celu odwrócenia dyplomacji polskiej od pojednawczego stanowiska, jakie Warszawa umiała zająć wobec swego zachodniego sąsiada.

### Program wizyty.

Paryż, 31. 8. (PAT). Wczoraj po południu gen. Rydz-Śmigły złożył wizytę gen. Gamelin i był przez niego rewidowany.

Poza tym dzień dzisiejszy gen. Śmigły-Rydz poświęcił Polonii paryskiej i (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).



Zdjęcie przedstawia uroczysty moment powitania gen. Rydz-Śmigłego na dworcu paryskim. P. general stoi w pozycji na baczność, salutując. Tło stanowi las sztandarów, pochylonych na cześć Rzeczypospolitej i jej reprezentanta. Obok gen. Rydz-Śmigłego, po prawej stronie, stoi ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz, nieco na lewo szef sztabu głównego gen. Stachewicz, na prawo od ambasadora francuski minister wojny Daladier, obok niego radca ambasady R. P. w Paryżu Frankowski i generalissimus armii francuskiej gen. Gamelin.

Nasz wielki przebój powieściowy

## Willa grozy

Zenona Różańskiego.



## Włochy i Hiszpania

(Ciąg dalszy).

Franco i powstańców północnych oświadczyła się nie tylko „soldateska” — ale ogromna większość narodu hiszpańskiego. Oświadczyła się przede wszystkim ludność wiejska. A ponieważ Hiszpania jest krajem rolniczym — więc opór ośrodków miejskich może potrwać jakiś czas jeszcze — ale wynik walki jest przesądzony.

To był pierwszy powód, dla którego rząd włoski postanowił „obserwować bez interwencji dalszy rozwój wypadków”. Ale na wniosek Mussoliniego o przestrzeganiu ścisłej neutralności, złożyły się również inne przesłanki.

W wydarzeniach hiszpańskich ogromną aktywność objawiły Niemcy. Znały się dobre stosunki między Rzymem a Berlinem. Wiemy o wzajemnych ustępstwach obu rządów w dziedzinie faktów dokonanych. Włochy uważają, że jest bezcelowe domaganie się od Niemców opuszczenia Nadrenii w imię Locarna — gdyż bez wojny Hitler tych prowincji nie opuści a na konflikt zbrojny nie pójdzie Anglja. Niemcy nigdy nie kwestionowały zaboru Abisynii, w której zresztą nie mają żadnych interesów. Zobowiązania do bezwzględnego poszanowania niepodległości austriackiej przyjęto nad Tybrem jak najchętniej. Ale wydaje się, że wyżej przytoczony fakt wyczerpuje zakres współpracy włosko-niemieckiej. Znajac ostrożność i giętkość dyplomacji rzymskiej — przyjmowaliśmy zawsze z wielkim sceptycyzmem te wiadomości o „przymierzu włosko-niemieckim”. Jest to naszym zdaniem, za daleko idące upraszczanie sobie zrozumienia niesłychanie zagmatwanych węzłów polityki europejskiej.

Dowodem rezerwy II Duce była właśnie sprawa hiszpańska. W ogromnej większości artykułów pisano o „wspólnym froncie włosko-niemieckim wobec wydarzeń iberyjskich”. Tymczasem wiadomości o statkach wojennych Trzeciej Rzeszy na wodach zachodnio-środiemnomorskich — nie wzbudziły wcale entuzjazmu w Rzymie. Powód prosty: Włochy uważają basen śródziemnomorski za „mare nostrum”, morze łacińskie, co bardzo często tłumaczy się jako morze włoskie. Ingerencja Berlina w Hiszpanii i ewentualne stworzenie bazy dla niemieckich łodzi podwodnych na wyspach Balearskich — nie leży bynajmniej w interesach Włoch, przeciwnie, może w danym wypadku kolidować z nimi w sposób bardzo jaskrawy. W czasie wojny światowej wszystkie transporty węgla angielskiego trzeba było kierować na Dieppe i Calais, co ogromnie utrudniało komunikację we Włoszech i działania na froncie. Łodzie podwodne niemieckie zapuszczały się aż do Genui. Mimo „najpoprawniejszych stosunków” Rzym nie chce narażać się jeszcze raz na podobną ewentualność. Mussolini dołoży oczywiście wszelkich starań, aby kierownicy narodowej Hiszpanii pozostawali pod wpływem „włoskiej siostrzycy łacińskiej” — ale dlatego właśnie patrzy krzywym okiem na konkurencję niemiecką.

Wreszcie na stanowisko Rzymu wpływa w bardzo poważny sposób wzgląd na Anglię. Można opowiadać rozmaite anegdoty na temat „moralnego zwycięstwa Włoch nad W. Brytanią” — ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nad Tybrem zdają sobie doskonale sprawę z potęgi angielskiej i nie mają bynajmniej zamiaru przeciągnąć struny. Tym bardziej, że wojna abisyńska wyczerpała siły gospodarcze Włoch. Społeczeństwo, któremu obiecywano okres niebywałej pomyślności po zdobyciu skarbowi Etiopii — czeka na realizowanie tych ambitnych zapowiedzi. Marszałek Badoglio wyraził się niedawno, że na obcinanie procentów od kapitału abisyńskiego trzeba będzie czekać kilkadziesiąt jeszcze lat. Otóż Mussolini tak długo czekać nie może i nie chce. Włochy potrzebują natychmiastowej pomocy gospodarczej. Nowa kolonia abisyńska wymaga kolosalnych wkładów. A ożywczy strumień złota może przyjść z Anglii i tylko z Anglii. Stąd więc dążenie do unikania jakichkolwiek zadrażnień w stosunku do Londynu. Nad Tamizą mówi się coraz to głośniejszo o „sukcesji hiszpańskiej”, pomyślanej w taki sposób, że W. Brytania poparłaby przysły rząd narodowy w Madrycie i

## Gen. Rydz-Śmigły na ziemi francuskiej.

(Ciąg dalszy).

Polakom, osiadłym we Francji, którzy wysłali do Paryża liczne delegacje ze wszystkich ośrodków emigracyjnych. W poniedziałek rano gen. Śmigły-Rydz złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza pod łukiem triumfalnym, po czym po śniadaniu, wydanym na jego cześć przez ministra obrony narodowej,

Daladier uda się samochodem do Reims, gdzie o godz. 16 odbędzie się przed generałem wielka rewia lotnicza.

We wtorek rano gen. Śmigły-Rydz odwiedził pole bitwy i cmentarz strzelców polskich w Aubervive nad Marną, gdzie ochotnicy polscy, walczący we Francji, stoczyli swą najbardziej krwawą bitwę.

## Niezwykle serdeczne powitanie w Paryżu.

Paryż, 31. 8. (PAT.) Generalny inspektor polskich sił zbrojnych gen. Edward Śmigły-Rydz przybył o godz. 14.15 na dworzec wschodni paryski w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. brygady Stachiewicza, szefa biura inspekcji głównego inspektora sił zbrojnych płk. dypl. Leona Strzeleckiego oraz adiutantów rtm. Vacqueret i rtm. Horocha.

Na dłuższy czas przed przyjazdem pociągu przed dworcem poczęły się gromadzić tłumy publiczności, ściągnięte uroczystymi przygotowaniem. Wzdłuż ulicy, wiodącej do dworca, frontem do wejścia honorowego, ustawili się orkiestra 21 p. piechoty kolonialnej oraz batalion honorowy gwardii republikańskiej ze sztandarem i orkiestrą. Po drugiej stronie ulicy, tworząc szpaler, ustawili się delegaci polskich organizacji społecznych ze sztandarami, a mianowicie: umundurowane hufce sztandarowe strzelca, sokoła, związku polskich stowarzyszeń kombatanckich, przybyłe na tę uroczystość nie tylko z Paryża i okolicy, lecz także z wszystkich środowisk emigracji polskiej we Francji.

Na dworcu, tonącym w zieleni i chórach w barwach narodowych polskich i francuskich, poczęły się gromadzić wybitne osobistości, przybyłe w oczekiwaniu przyjazdu gen. Śmigłego-

Rydz. Peron, przed którym zatrzymał się mial pociąg, wysłany został czerwonym sukmem, a specjalny oddział gwardii republikańskiej, ustawiony przed peronem, utworzył szpaler, wśród którego przejeżdżał naczelny wódz armii polskiej.

Na 20 minut przed przyściem pociągu przybył na dworzec gen Gamelin w otoczeniu swego szefa gabinetu gen. Jeannet, następnie przybył minister obrony narodowej Daladier z szefem gabinetu oraz szef gabinetu ministra spr. zagr. Rochat, reprezentujący ministra spr. zagr. Delbosa. Ministra lotnictwa Cot'a reprezentowali szefowie sztabu armii powietrznej gen. Pujot i gen. Fequant. Obecny był również szef gabinetu wojskowego prezydenta republiki płk Stoeffel.

Ze strony Polski przybyli na dworzec ambasador R. P. Łukasiewicz w otoczeniu członków ambasady in gremio, konsul Kawałkowski z konsulatu generalnego R. P. w Paryżu z personelem konsulatu oraz konsulowie z poszczególnych ośrodków. W pełnym składzie zjawili się attaché wojskowy z zastępcą mjr. Ławczowskim i kpt. Kurczewskim, jak również oficerowie polscy, przebywający w Paryżu na studiach.

## Charakter spotkania pełen barw i pogody.

Wśród powszechnej ciszy i napięcia specjalny pociąg, wiozący gen. Śmigłego-Rydz, przyjechał na stację. Komendant kompanii gwardii republikańskiej zakomenderował „baczości”. Wychozącego z wagonu gen. Śmigłego-Rydz powitali gen. Gamelin, ambasador Łukasiewicz oraz min. Daladier.

Po krótkim serdecznym powitaniu gen. Śmigły-Rydz w otoczeniu gen. Gamelin, amb. Łukasiewicza i min. Daladier skierował się do salonów recepcyjnych, gdzie oczekiwały zgromadzone przydyta stowarzyszeń polskich we Francji. Gdy naczelny wódz armii polskiej wyszedł przed dworzec, orkiestra odegrała najpierw marsza generalnego, następnie „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Marsyljanke”. Gen. Śmigły-Rydz, stojąc na baczości, wysłuchał hymnów, po czym przeszedł przed frontem wyciągniętego batalionu gwardii republikańskiej, salutując pochylając się przed nim sztandar.

Następnie gen. Śmigły-Rydz wśród owacyjnych okrzyków przeszedł przed frontem oddziałów strzeleckich, sokoła, harcerzy i harcerki w pełnym słońcu paryskiego południa. Różnokolorowe sztandary o barwach francuskich i polskich poszczególnych organizacji nadały uroczystości spotkania polskiego wodza charakter pełen barw i pogody.

Po przeglądzie gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Gamelin odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w jednym z hoteli paryskich, witany przez tłumy, zgromadzone przed dworcem i na ulicach, wiodących do dworca, żywymi owacjami i okrzykami. Po odjeździe gen. Śmigłego-Rydz tłumy pozostały jeszcze przez dłuższą chwilę, przyglądając się odmaszerowi oddziałów wojskowych francuskich i organizacji polskich, oklaskując żywo zarówno gwardję republikańską, jak i polskich strzelców, harcerzy i harcerki, odmaszerowujące z dworca w zwartych kolumnach.

# Balony wystartowały z Warszawy do walki o nagrodę Gordon-Bennetta.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 31 sierpnia.

Zakończyliśmy ub. niedzieli w godzinach porannych zjazd międzynarodowej organizacji lotniczej, aby po południu uczestniczyć w międzynarodowych zawodach balonowych o puchar Gordon Bennetta, a już w nadchodzącą środę będziemy świadkami XVII międzynarodowego kongresu Fidaeu w Warszawie.

Oto kalendaryk stolicy, wypełniony imprezami o charakterze międzynarodowym.

Niedzielę mieliśmy dobrą. Pogoda utrzymała się do końca. Przy 21 st. ciepła i prawie bezwietrznej aurze słońce raz po raz wychylało się, aby następnie schować się za lekką mgłą.

Od rannych godzin ruch w stolicy wzmógł się znacznie. Z całego szeregu miejscowości przybyły pociągi popularne, wioząc tych wszystkich, którzy chcieli wziąć udział w otwarciu międzynarodowych zawodów balonowych.

W przeddzień tj. w sobotę odbył się na polach Mokotowa pokaz lotnictwa sportowego i komunikacyjnego. Na trybunach zebrała się liczna publiczność. Pierwszym punktem programu była gimkhana motocyklowa, w której wzięli udział na-

si najlepsi motocykliści z Dochą i Jakubowskim na czele.

Zwycięstwo odniósł Docha na motocyklu „Sokol”, przebijając przeszkodę w czasie 1 m. 57,6 sek.

W kilka chwil później zaroilo się niebo od maszyn różnego typu, rozległ się potężny łoskot silników samolotowych. Wszystkie kluby lotnicze były tu reprezentowane. M. in. Gdańsk wystawił 2 maszyny (pilot Mateus i Danielewiczowa), zaś Poznań zaprezentował samolot „RWD 5”, pilotowany przez znaną lotniczkę szybowcową Modlibowską, której towarzyszyła również kobieta p. Hrynakowska. Po zakończeniu zlotu gwiazdźistego odbył się efektowny bardzo pokaz szybkości maksymalnej samolotów. Sensacyjny wyścig między „Douglasem”, „Lockheedem” i „RWD 11” nie odbył się z powodu uszkodzenia polskiego samolotu.

Pokazano efektowny maleńki RWD 16, który ma kosztować około 5.000 zł. Zgrabny ten aparat rozwija szybkość ponad 100 km na godzinę. Z wszystkich biorących udział w pokazie szybkości samolotów najszybszy był samolot „Lotu” „Lockheed Electra”, na drugim miejscu RWD 9.

## 50.000 osób na lotnisku.

Ale wróćmy na pole mokotowskie. Oto za chwilę ma się odbyć otwarcie międzynarodowych zawodów balonowych. Na lotnisko przybyło około 50.000 ludzi. Przybyli też przedstawiciele rządu, wojska i władz miejskich. Za chwilę miał przybyć Pan Prezydent. W niewielkiej od nas odległości dołsało się na słabym wietrze 10 balonów gotowych do startu, należących do pięciu państw, biorących udział w zawodach. Przyby-

wającego Pana Prezydenta wraz z małżonką powitała orkiestra hymnem narodowym, a zgromadzona publiczność powstała z miejsc. Zaraz też zabrał głos minister komunikacji płk. Ulrych. Witął on wszystkich zawodników bardzo serdecznie, a gdy wspomnił, że oto po raz trzeci Polska organizuje zawody z racji swoich zwycięstw, publiczność odpowiedziała oklaskami. Ogłosił też zawody za otwarte. Po przemówieniu ministra odezwała się pobudka. Znak, że szlachetny bój o prymat w zawodach już się rozpoczął.

Podprowadzają pierwszy balon, który ma za chwilę startować. Lekko chwieje się balon francuski pod powiewem zachodniego wiatru, który ma ich ponieść do Rosji. Na chwilę wyjrzało słońce i stalowy kolor balonu mieni się w jego promieniach. Za chwilę widzimy go już unoszącego się w powietrzu, przy oklaskach zebranej publiczności. W dalszej kolejności startowały pozostałe balony. Start odbył się we wzorowym porządku i bez najmniejszego wypadku.

W chwili startu orkiestra odegrała hymny narodowe państw, których balony startowały. Przed startem balonu „LOPP” odbył się jego chrzest.

W czasie startu balonów, biorących udział w zawodach, wystartował balon „Sanok” z radiostacją na pokładzie, oraz balon aeroklubu warszawskiego „Goplo”. Ostatnie wystartowały balony z pocztą „Legionowo” oraz „Syrena”. Wszystkie balony poleciały w kierunku wschodnim.

Lecące balony stanowią też niemałą sensację dla wszystkich mieszkańców stolicy, którzy obserwowali ich lot z okien, balkonów i chodników ulic, gromadząc się tłumnie.

Rys.

M. A. Comba.



List ze Śląska.

# Upaństwowienie czy uspołecznienie przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów“.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Katowice, w sierpniu.

W chwili kiedy unarodowienie przemysłu wojennego we Francji staje się faktem prawie że dokonanym, Rzeczpospolita Polska przejmując z rąk niemieckich najpotężniejszy koncern przemysłowy — **Wspólnotę Interesów**. Układy, podpisane w tej sprawie w dniach 25 i 20 lipca br., stanowią najważniejsze zdarzenie w historii śląskiego ciężkiego przemysłu w odrodzonej Polsce. Chodzi tu bowiem o olbrzymie przesunięcie 150-milionowego kapitału obcego w polskich spółkach akcyjnych na korzyść kapitału czysto polskiego. Poza tym fakt przejęcia przez Polskę „Wspólnoty Interesów“ oznacza potężną gwarancję pogotowia zbrojnego Rzeczypospolitej. „Wspólnota Interesów“ — to przecież wspaniałe unowocześnione, wielkie huty: „Pilsudski“ (dawn. Królewska), „Batory“, „Falwa“, „Hubertus“, „Zgoda“ — to kilka kopalń węgla, ogółem: połowę całkowitej polskiej produkcji żelaza i stali, ósma część produkcji węgla. Proszę sobie wyobrazić, że jeszcze kilka lat temu ten największy koncern przemysłowy w Europie znajdował się w niemieckich rękach i jego sztab urzędował w Berlinie!..

### Nowa spółka.

„Wspólnota Interesów“, która kiedyś była własnością osławionego hakaty Flicka i mister Harrimana (kuzyna amerykańskiego prądozercy), składała się z dwóch odrębnych pod względem prawnym spółek akcyjnych: Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury oraz Kattowitzer Aktiengesellschaft für Bergbau und Eisenhüttenbetrieb — Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa.

Mocą umowy warszawskiej z dnia 25 lipca 1936 przeszły na nowo utworzoną polską spółkę holdingową p. n. „Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie“ nie tylko akcje obu spółek Wspólnoty Interesów (w tem 100% akcji Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury oraz poważna większość akcji Katowickiej Sp. Akc.), lecz także

wszystkie pretensje wierzycieli niemieckich do Wspólnoty, sięgające łącznie około 80.000.000 zł. W ten sposób polska spółka stała się nie tylko właścicielem Wspólnoty Interesów, lecz także uwolniła jej przedsiębiorstwa od olbrzymiego krótkoterminowego zadłużenia, które jak wiadomo stało się powodem sta-

Cała ta gigantyczna transakcja wy-daje się wprost fantastyczną opowieścią. Wszyscy wiedzą bowiem, że „Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze“ — spółka, która przejęła akcje „Wspólnoty“, dysponuje **kapitałem udziałowym w sumie zaledwie miliona złotych**, przyczem cztery udziały przypadają na skarb województwa ślą-

## W paryskiej kawiarni.



Handlarze bronią (do inwalidy): — Odejdź, już i tak dużo zrobiłem dla ciebie: wszystkie armaty i pociski..

wienia przez zarząd koncernu wniosku o udzielenie odroczenia wypłat, a następnie o wszczęcie postępowania układowego. Wzajemian za te świadczenia „Zjednoczenie“ zobowiązało się dostarczyć grupie niemieckiej **dlugoterminowych obligacji na kwotę 82 milj. zł.**

skiego, cztery na skarb państwa i dwa na Bank Gosp. Krajowego.

Nie koniec na tem. W dniu 29 ub. m. zarząd dotychczasowej firmy „Wspólnoty Interesów“ zawarł z wszystkimi wierzycielami „Wspólnoty“ układ sądowy, mocą którego pretensje drobnych, wie-

rzycieli do 1.200 zł oraz wierzytelności pracownicze z tytułu oszczędności złożonych w firmach wypłacone zostaną w stu procentach, reszta ulega redukcji do 40%. Długoterminowe rozłożenie spłat większych pretensyj a nadto uregulowanie spraw podatkowych stwarza **zdrowe podstawy pod należyty rozwój przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów“.**

### I co dalej?

W ten sposób znika w Polsce potężny bastion niemieczyny i powiększa się majątek Rzeczypospolitej o nowe setki milionów złotych.

Lecz co będzie dalej?

Jak trafnie dowodzi tygodnik literacko-społeczny „Pion“, niema w Polsce kapitału, któryby tego rodzaju przedmiot odkupił. I dalej — o ile nie zorganizuje się planowo rynek na odbiór wszystkiego, co zakłady Wspólnoty Interesów wytwarzają lub wydobywają — **Niedobór jest nieunikniony. A przecież za Wspólnotą Interesów pójdą niebawem majątki księcia na Pszczynie. Którędy droga? Więc nowe niedobory?**

Niema innej drogi — konkluduje „Pion“ — jak **stopniowe organizowanie spółdzielcze całosci tych olbrzymich obiektów**, organizowanie z jednej strony spożywczy-masy — z drugiej systemu spółdzielni pracy, kontroli, a i wytwórstwa, które ujmą **poszczególne kopalnie, huty itp. na własność społeczną, zwracając Rzeczypospolitej ich cenę. Niema, powtarzamy, innej drogi.** Państwo wchłania jedno po drugim przedsiębiorstwo — bez z góry powziętego planu — zakłady nieraz konkurują ze sobą, przejmując ciężar prowadzenia tego wszystkiego, co powstawało w rozgardiaszu liberalizmu. Państwo, tą samą siłą konieczności parte, **będzie musiało stworzyć organizm**

### Nasz wielki przebój powieściowy

# Willa grozy

Zenona Różańskiego.



57)

(Ciąg dalszy).

— Czy to nie jest zbyt niebezpieczne, sir. Przecież Secret Service wyraźnie nie chce wtrącać w to obcych ludzi.

— O niebezpieczeństwie przestałem już myśleć. Jeżeli się boisz...

— No, sir. Pan wie, że nie to miałem na myśli.

— Więc cicho. Ja już jestem zdecydowany. Opatrz broń, weź zapasowe magazynki, nasze noże fińskie, wystaraj się o sznury, latarki i tym podobne drobiazgi. Ja temu Lawsonowi pokażę powieść sensacyjną!

— Jaki jest pana plan, sir.

— Żaden. Na miejscu zorjentujemy się. Cel ostateczny — odszukanie miss Murray bez względu na okoliczności. Jeżeli przy okazji będę mógł powiedzieć parę słów panu inspektorowi Willsonowi, to myślę, że ty mi w tem dopomożesz.

Roześmiał się nagłos.

— Każde zło ma swoją dobrą stronę, w tym wypadku są nią pieniądze podarowane mi prosto przez Sedgwicka.

— On nam tego nie daruje tak prosto.

— Więc pogadamy i z nim. Będzie gorąco, ani słowa.

Cliff mruknął „kismet“ i zabrał się do wykonania rozkazów, a jego pan zdrzemnął się na siedząco. Sen miał spokojny i zbudził się o szóstej. Cliff stał już w pogotowiu.

— Ten Dark już jest.

— Więc idziemy! Obejrzyj sobie dobrze te pokoje, Cliff, bo nie jest wykluczone, że wrócisz tu jako nieboszczyk, i ja również. Wiem, że decyduję się na szaleństwo, wybierając się samotnie na dwie szajki chicagowskich gangsterów. Nawet Lawson nie określiłby tego jako pomysł z powieści sensacyjnej.

— Dlaczego, sir?

— Bo nawet w powieściach sensacyjnych nie zdarzają się takie warjactwa, jak to, żeby jeden człowiek przy zdrowych zmysłach wybrał się na dwie szajki gangsterów w Chicago. A jednak — psiakrew! — zapewniam cię, że nigdy nie byłem tak trzeźwy i opanowany — jak jestem teraz — zakończył Jazon zawzięcie i zdecydowanym krokiem skierował się do windy. Za nim Cliff z małą walizką mieszczącą w sobie mały arsenał.

Larry Dark czekał w taksówce przed hotelem. Na widok Jazona zsalutował po wojskowemu i mrugnął okiem szelmowsko.

— Dokąd jedziemy?

— Na Twentieth Third Road — rozkazał kapitan twardo. — Macie może przypadkiem jakiś rewolwer przy sobie?

— Nawet dwa!

Motor zawarczał głucho, poderwał się i wóz zmieszał się z tłumem pojazdów na Michigan Boulevard. Jazon obejrzał się kilkakrotnie, nie zauważył, aby ktoś jechał za nimi, ale wcale nie był tem uspokojony. Spodziewał się tej nocy wielu przeżyć. Zerknął na skupionego Cliffa i poważna mina murzyna nie wydała mu się wcale śmieszną.

— Nie boisz się, Cliff?

— Poco, sir. Czy to coś pomoże?

— Masz rację, Cliff. Poco? — I odsunął szybę oddzielającą ich od szofera. — Kiedy wyjedziemy na szosę, puści pan motor na pełny gaz, Dark. Szybkość przede wszystkim, tempo jest pierwszym wymogiem ataku; zawsze oszołomia wroga. Komisarz Lawson powiedziałby: czytelnika — ale ja mu tej nocy pokażę powieść sensacyjną!

Przez dłuższą chwilę mknęli potem w milczeniu. Gdy zabudowania miasta zaczęły się przerzedzać Jaz dotknął ramienia Darka.

— Teraz całym pędem. Szosa idzie pod górę. Na wzgórzu stoi dom. Wyminie pan ten dom z największą szybkością i zatrzymasz samochód o kilometr za nim. Tłumik zamknąć!

Szofer skinął tylko ramionami nie odwracając się i prowadził wóz z niezmniejszoną szybkością. Szosa była

pusta i cicha, po obu stronach ukazały się łąki, które po kilkunastu minutach ustąpiły miejsce sitowiu i krzakom. Tu droga wznosiła się już wyraźnie pod górę. Zbliżali się do celu. Samochód, zgodnie z instrukcją Jaza wyminął z pełną szybkością dom na wzgórzu, przejechał jeszcze około kilometra łagodnego spadku i tu Dark zahamował cicho.

Jazon wysiadł, a za nim Cliff z walizką — arsenałem, z której wydobyl teraz jeszcze jeden rewolwer, zapasowe magazynki, latarki i sznur i rozdzielił to wszystko między siebie i kapitana. Szofer przypatrywał się temu z nieukrywanym zdziwieniem.

— Czy pan planuje włamanie, sir.

— Wyjątkowo zgadliście, Dark, lecz nie macie się czego obawiać — uczciwie włamanie. Muszę wydobyc z rąk gangsterów-napperów pewną młodą lady i nie będę amartwiony o ile mimochodem, przy okazji postrzelę dwóch — trzech lotrzyków.

— A ja...

— Wy tu uczciwie poczekacie przy samochodzie. Gdybyście usłyszeli strzały możecie przybiec na pomoc, o ile oczywiście chcecie i nie macie stracha.

— O, ja się nie boję.

— Well. Teraz zaś zostaniecie przy wozie. Nie gasić motoru, aby był w każdej chwili gotów do odjazdu..

Larry Dark, szofer, skinął głową i usiadł spokojnie na stopniu swego wozu. Patrzył przez dłuższą chwilę za odchodzącymi „argonautami“ i gdy wreszcie osądził, że oddalili się już dostatecznie — włożył dwa palce w usta i wydał cichy, przenikliwy gwizd w ciemności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



społeczny, który kierownictwo tego wszystkiego przejmie.

### Upaństwowić, czy unarodowić?

Ważna to kwestja i już rozgorzały nad nią dyskusje w prasie. I nie tylko w prasie. Już najbardziej zainteresowani — pracownicy przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów” zwołują konferencje swoich przedstawicieli zakładowych i zastanawiają się nad możliwościami uspołecznienia przedsiębiorstw „Wspólnoty”.

Jedno jest faktem niezbitym: przeje-

cie przez Polskę „Wspólnoty Interesów” stanowi moment przełomowy w życiu społeczno-gospodarczym naszego państwa. Od mądrych posunięć rządu w tej sprawie zależeć będzie, czy naród polski doczeka się upragnionej i koniecznej przebudowy obecnego ustroju społeczno-gospodarczego, czy też upaństwowiony koncern stanie się kopalnią złota dla garści kombinatorów z uprzywilejowanej „elity”.

W każdym razie — na „Wspólnotę Interesów” zwrócone są oczy całego społeczeństwa.

J. Bar.

## Z Gdyni i wybrzeża.

### REPERTUAR KIN:

**BAJKA: „Ewa”.** W rolach głównych Magda Schneider, Hans Söhnker.

**LIDO:** Wielki film sensacyjny p. t. „Krwawe perły” oraz rewelacyjny nadprogram.

**CZARODZIEJKA:** Po raz pierwszy polska komedia muzyczna p. t. „Mały marynarz”. Bogaty nadprogram.

**Konc. Kursy Samochodowe W. Mielnika w Gdyni** szkołą kierowców amatorów i zawodowych po cenach niższych. (13519)

**Biurowy Związek Lokatorów** (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

### Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiętek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzyny naturalnego lub precyzyjnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trzeźniak. Tel. 25-71. (10322)

**Pokój** dobrze umeblowany od 1 września do wynajęcia. Wiadomość Gdynia, Abrahama 9, m. 8. (16354)

**Pokój** (16355) umeblowany z widokiem na Skwer Kościuszki I p. nad Cukiernią Fangrata korzystnie do wynajęcia.

**DRUKI** przyjmuje

„DZIENNIK BYDGOSKI”  
Oddział Gdynia  
Skwer Kościuszki 24  
tel. 14-60.

### „Europa”

**KAWIARNIA - RESTAURACJA - BILARDY**  
właściciel M. Grabowski (16353)

Od 1 września całkowita zmiana orkiestr. Koncerty będą dorobowe zespoły **Stępień — Rogoziński** 14 osób. Codziennie od godz. 17 urządziła Kawiarnia five o'clocki urozmaicone występami pierwszorzędnymi sił artystycznych jak znakomity humorysta Jaśkowski, świąteczny sławy wirtuozowski trio i muzykalno-taneczne pp. Lisowskich, tancerka solowa p. Ala Carlo oraz inne siły artystyczne. Duży wybór własnego wypieku ciast, wysmienita kawa, dobrze pielęgnowane napoje zimne i gorące oraz nowo zaprowadzone gorące dania barowe. Ceny umiarkowane. Obiady z 3 dań po 1,50 zł. W restauracji codziennie od godz. 20 dancing familijny z pełnym programem występów sił artystycznych. Lokal otwarty do rana.

**Zjazd ogrodników.** W dniach 11, 12 i 13 września odbędzie się w Gdyni IV zjazd ogrodników miejskich. Zjazd ten połączony zostanie ze zwiedzaniem portu, miasta oraz miejskich plantacji ogrodniczych. Otwarcie zjazdu nastąpi w piątek, dnia 11 września w sali Kolejowego Przystanku Wojskowego (na wprost dworca). W dniu tym wygłoszone zostaną następujące referaty: 1) „Zieleń w planowaniu regionalnym i w planowaniu miasta” — inż. arch. Stefan Lier z Warszawy, 2) „Potrzeba lasów w obrębie zieleni miejskiej” — prof. dr. A. Wodziczko z Poznania. W drugim dniu obrad wygłoszone zostaną referaty: dyr. A. Wróblewskiego z Kórnik, p. t. „Niektóre rzadsze lub nowsze gatunki drzew i krzewów nadające się do plantacji miejskich”, oraz dr. K. Iłskiego z Warszawy — p. t. „Organizacja ogrodnictwa w samorządzie miejskim”.

**Okręt szkolny „Dar Pomorza” powrócił** do Gdyni z krótkiej podróży, w której wzięło udział 60 kandydatów. W dniu 15 września udaje się „Dar Pomorza” w 9-miesięczną podróż przez kanał Panamski na Tahiti i z powrotem dookoła przylądka Horn przez Rio de Janeiro do Gdyni.

**Zderzenie „Pomorzanina” z kutrem rybackim.** W nocy zderzył się z nieznanymi powodów w okolicy cypla helskiego okręt wojenny „Pomorzanin” z kutrem rybackim „Hel 121”. Wynikiem zderzenia było poważne uszkodzenie rufy kutra i motoru. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Po zderzeniu „Pomorzanin” wziął kuter na hol i przyholował do przystani rybackiej.

**Poco Rutkowskiemu tyle smoły?** Franciszek Rutkowski przechodząc obok podwórza Voigta przy ul. Świętojańskiej zauważył stojącą tam beczkę smoły, którą zaanektował sobie bez wiedzy i zgody prawowitego jej właściciela. Nieco później z ulicy 3. Maja „buchnął” dalsze 200 kg smoły i 250 kg lepnika na szkodę p. Piaseckiego.

**Józef Karoń dobrał się do Malca.** Pan Malec posiada piękny kiosk przy ul. Pierackiego. Kiosk ten stał się celem skrytych marzeń niejakiego Józefa Karonia, pochodzącego z Zawiercia i nie mającego w Gdyni miejsca stałego zamieszkania, posiadającego natomiast pęk różnych kluczy i wytrychów. Przy pomocy tych narzędzi dobrał się Karoń do kiosku p. Malca, lecz został przychwycony na gorącym uczynku, to też będzie musiał gorąco żałować za nadmierne apetyty na cudzą własność.

**10 tuzinów mydła toaletowego,** walizkę fibrową, 3 ubrania i 8 męskich nocnych koszul skradziono p. Jakóbowi Smurzykowi, zamieszkałemu przy ul. Abrahama 101. Policja ostrzega przed nabyciem tych przedmiotów prosząc jednocześnie o meldowanie w razie podejrzenia znalezienia sprawcy kradzieży.

## Wojewoda Raczkiewicz na inspekcji w Gdyni.

W piątek w nocy przybył do Gdyni p. wojewoda Raczkiewicz przywitany na dworcu przez Komisarza Rządu. W sobotę w godzinach rannych odbyła się wizytacja Komisarzatu Rządu, w trakcie której zostali przedstawieni panu wojewodzie naczelnicy wydziałów i dyrektorzy przedsiębiorstw i zakładów miejskich. Następnie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli samorządu gospodarczego w aktualnych sprawach gospodarczych i społecznych z referatem nac. inż. Michalskiego na temat **czteroletniego planu inwestycyjnego Gdyni i wybrzeża.**

W godzinach popołudniowych przyjął p.

wojewoda starostów i przewodniczących organizacji rolniczych z powiatów: **morskiego, kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego i tczewskiego,** przyczem Komisarz Rządu wystąpił z referatem: „Gdynia i jej najbliższe zaplecze”.

Po południu zwiedził pan wojewoda zakłady miejskie i przeprowadzane obecnie roboty drogowe i wodociągowo-kanalizacyjne w centrum miasta i na przedmieściach. Wieczorem w sali Rady Miejskiej zostali przedstawieni panu wojewodzie radni miejscy, poczem odbyła się konferencja z przedstawicielami władz i organizacji społecznych w Gdyni.

## Zjazd eucharystyczny młodzieży.

W niedzielę odbył się w Gdyni pierwszy zjazd eucharystyczny młodzieży katolickiej przy wielkim udziale uczestników. Przybyła z całego okręgu gdynskiego młodzież zgromadziła się około 8 rano przed kościołem Serca Jezusa, gdzie zostało odprawione następnie uroczyste nabożeństwo.

W godzinach popołudniowych odbyła się akademія ku czci Chrystusa i obrady młodzieży katolickiej. Niezmiernie żywy udział i starania w organizacji zjazdu przyłożył opiekun młodzieży gdynskiej ks. Kamiński.

Po akademii przemarszowała ulicami miasta młodzież, przybyła na zjazd ze sztalderami z udziałem orkiestry. O godz. 20

odprawione zostały w kościele N. M. Panny nieszpory, poczem uformowała się procesja z Najśw. Sakramentem, która ulicami — Skwer Kościuszki, 10 Lutego i 3 Maja skierowała się do kościoła Serca Jezusa. W procesji wzięły udział tłumy wiernych. Wypadła ona istotnie imponująca.

Szereg domów przy wspomnianych ulicach został udekorowany chorągiewkami i kwiatami, a cały zjazd miał charakter nad wyraz uroczysty. Należy podnieść tu z wielkim uznaniem inicjatywę zwołania zjazdu przy zakończeniu wakacji, a przed rozpoczęciem roku szkolnego.

## Dom bez kantów.

W swoim czasie amatorów kina ekscytowała **Tajemnica skrzynki pocztowej**, dziś Gdynia bije rekord „**Tajemnica budynku poczty**”. Zawsze cały budynek, to coś więcej, niż mała skrzynka, a i sama tajemnica jest bardziej interesująca.

Sensacyjny proces, jaki powstał w związku z nadużyciami przy budowie gmachu poczty w Gdyni nie był w stanie wyświecić całego szeregu ważnych szczegółów, które były przykryte tynkiem, lub marmurem.

Obecnie, w związku z koniecznością powiększenia lokali biurowych w gmachu pocztowym przystąpiono na wzniesienia **nadbudówki.** Zanim jednak przystąpiono do tych prac specjalna komisja zajęła się zbadaniem, czy istniejąca już część gmachu znieśie dobudowe całego piętra. Zerwano więc tynki, zdjęto marmury i poczęto badać tajemnicę za tajemnicą ukryte dotąd przed wzrokiem ludzkim.

Na wstępie okazało się, że filary na których spoczywa powała i drugie piętro ustawiono przy budowie „na oko”. Filary drugiego piętra, mające być przedłużeniem filarów pierwszej kondygnacji odchyliły się blisko w 1/2 od wspólnej właściwej osi, tak, że 1/2 prawie filarów drugiej kondygnacji nie miała podstawy i oparcia. Obciążenie w tych warunkach budowy trzecim piętrem

### GROZIŁO ZAWALENIEM CAŁEGO GMACHU,

choć według zasadniczego projektu cały gmach pocz. budowano „na wyrost”. Aby uratować sytuację należy powiększyć średnice

16297



Uczyń coś więcej dla swoich zębów: pielęgnuj je pastą

# Chlorodont

znaną ze swej niedoścignionej jakości.

Prawdziwość pasty gwarantuje czerwona głowa lwa na opakowaniu.

Wyłączna sprzedaż: Miraculum, Kraków.

**Pożar.** W zabudowaniach Józefa Robakowskiego w Chylonii wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się dom mieszkalny oraz większość sprzętu domowych. Straty wynoszą około 5 tys. złotych. Dom, ani sprzęt domowe nie były ubezpieczone.

**Znowu wypadek motocyklowy.** W Orłowie zdarzył się znowu wypadek motocyklowy. Karol Wrycz-Rekowski, mając jako pasażera Brunona Wirkusa, najechał na opuszczoną zapórę kolejową. Skutkiem zderzenia obaj jeźdźcy doznali licznych pokaleczeń i w stanie ciężkim zostali odwiezieni do szpitala Sióstr Miłosierdzia.

**Nieszczerne karty.** Urzędnik Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni, Tadeusz Rudnicki, otrzymał z kasy Towarzystwa kwotę 2.407,65 zł, którą miał wpłacić w kasie kolejowej, jako należność za przewóz materiałów budowlanych. Suma ta do kasy kolejowej nie wpłynęła, a równocześnie Rudnicki przepadł bez śladu. Z listu, jaki pozostawił, wynika, że powierzone mu pieniądze przeprzył w kasynie sopockim. Za rząd TBO. zwrócił się do prokuratora o pościąganie Rudnickiego do odpowiedzialności. Za defraudantem rozesłano listy gończe.

**Polski Biały Krzyż w Gdyni** składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do uruchomienia bufetu dla wojska podczas zabawy ludowej w dniu 15 sierpnia. Firmom za dostarczenie produktów żywnościowych. Wszystkim paniom, które poświęciły wiele godzin przy sporządzaniu kanapek i pracy w bufecie. Młodzieży szkolnej i organizacji młodzieży żeńskiej katolickiej — za pomoc starszym. Organizacji Y. M. C. za lokal samorzutnie oddany do dyspozycji organizatorom bufetu. Firmie Skąpski — za pobudowanie na placu rynkowym stoiska, co umożliwiło sprawne działanie bufetu. Za wypożyczenie szklanek firmie „Kiermasz Światowy” głosnej nietylko z głośników i niskich cen, lecz także z uczynności. Ofiarność społeczeństwa w niektórych wypadkach przekroczyła wszelkie oczekiwania. Pomimo dużej frekwencji konsumentów, nie zdołano wyczerpać masy piwa, ofiarowanego przez właściciela kawiarni „Bałtyk” i p. Gleskego. Kulinarne zdolności pań zostały w pełni uznane przez naszą młodzież wojskową i przeszło 1.000 kanapek znikło w okamgnieniu.



## Z GDAŃSKA.

**Zjazd delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** odbędzie się w niedzielę, dnia 6. września o godz. 11 przed południem w Domu Polskim przy Wallgasse 16. Na intencję zjazdu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku o godz. 8 min. 30 rano.

**Sopocka rada miejska** wybrała głosami radnych narodowo-socjalistycznych i radnego polskiego do drugiego burmistrza radę miejskiego Jerzego Lippkego — narodowego socjalistę. Radny polski Józef Schwarz stwierdził, że głosował na Lippkego tak samo, jak na prezydenta miasta Tempa, w przekonaniu, że wykazywali oni zrozumienie dla potrzeb ludności polskiej.

### Teatr Ziemi Pomorskiej w podróży.

**Wejherowo** — 31. sierpnia „Stare wino” godz. 20,30.

**Gdynia** — 1. i 2. września „Stare wino” godz. 20,30.

**Tczew** — 3. 9. „Stare wino” godz. 20,30.

**Grudziądz** — 4. 9. „Głupi Jakób” godz. 20.

**Ciechocinek** — 5. 9. „Azais” godz. 20,30, dnia 6. 9. „Stare wino” godz. 20,30.

**Włocławek** — 7. 9. „Azais” godz. 20,30.

**Bydgoszcz** — 8. 9. „Głupi Jakób” godz. 20.

**Inowrocław** — 9. 9. „Azais” godz. 20,30.

**Ciechocinek** — 10. 9. „Głupi Jakób” godzina 20,30.

### Strajk „głodowy” w Chodzieży.

Warszawska „Gazeta Polska” (główny organ sanacji) donosi:

W wielkiej fabryce fajansu w Chodzieży, unieruchomionej wskutek braku kredytów, trwa od 9 lipca br. strajk okupacyjny. Robotnicy pragnęli w ten sposób wywrzeć nacisk na kompetentne czynniki, celem uzyskania kredytów na uruchomienie fabryki. Ponieważ nigdzie nie uzyskano pomocy finansowej zawiedzeni pracownicy w liczbie 350 osób postanowili dnia 27 sierpnia rozpocząć demonstracyjną głodówkę.

Robotnicy drugiej chodziejskiej fabryki porcelany w liczbie około 50 oświadczyli, że na wypadek bezskuteczności akcji kolegów z fabryki fajansu — oni również przystąpią do strajku głodowego.

### Komuniści przeciwko „Frontowi Morges”

**Katowice.** Na Śląsku są kolportowane przez komunistów ulotki, występujące niezwykle ostro przeciwko „Frontowi Morges”. Mają one również charakter antypaństwowy. „Front Morges” jest zwalczany bezwzględnie.



# Maszyna czy człowiek?

## Panowanie przemysłu dopiero się zaczyna...

Henryk FORD snuje fantastyczną wizję przyszłości.

Technokraci amerykańscy, którzy niedawno temu próbowali swoje przepisy stosować jako rzekomo skuteczny środek walki z kryzysem, doszli do przekonania, że na dzisiejszy kryzys bez wstrzymania rozwoju techniki nie ma lekarstwa. Ludzkość znalazła się u progu nowego okresu, którego zupełnie nie można porównać z próbami mechanizacji pracy, dokonanymi w XIX stuleciu. Przed wojną światową bowiem maszyną była tylko ulepszeniem narzędziem w rękach człowieka; nie czyniła człowieka zbędnym, raczej ułatwiała jego pracę i wzmagala intensywność. Dziś to się zupełnie zmieniło. W nowoczesnej walcowni stali nie widać wcale ludzi — prócz kilku robotników przy dźwigniach. Maszyny, produkujące papierosy, dostarczają w minutę 2.000 sztuk bez udziału człowieka. Jeden robotnik w fabryce żarówek robi w godzinę to samo, co w 900 godzinach pracy w roku 1914. W najnowszych młynach amerykańskich jeden robotnik kontroluje dzienny przemiał 30.000 worków zboża. Dzienna produkcja jednego robotnika w nowoczesnej cegielni wynosi 400.000 cegieł. W hutach rudy żelaznej robotnik zastępuje obecnie 650 ludzi z przed pół wieku. Amerykański przemysł skórzany produkuje 900 milionów par obuwia rocznie. Kto ma wszystkie te trzewiki nosić? Gdzie jest rynek zbytu dla tych wszystkich samochodów, cegieł, wyrobów stalowych, środków żywności?

Przerost fabrykacji maszynowej, usuwającej na bok pracę ludzką, spowodował potworne w szych rozmiarach bezrobocie. Najrozszańsze środki walki z tem bezrobociem zawiodły, i dziś wydaje się rzeczą niemal pewną, że

**olbrzymie armie bezrobotnych długo jeszcze będą zmorą całego świata.**

Technokraci twierdzą nawet, że stan, jaki istnieje obecnie, będzie trwał stale, a nawet ulegnie dalszemu pogorszeniu... Ich zdaniem, gdyby np. Ameryka wróciła do konsumpcji z przed trzech lat, mimo to 14 milionów ludzi byłoby nadal bez pracy. Technokraci obliczyli, że przy dzisiejszym stanie techniki, gdyby ludzie między 25 a 45 rokiem życia pracowali po 660 godzin w roku (a więc tylko po 2 godziny dziennie), wyprodukowałiby dziesięć razy tyle, ile Ameryka konsumowała w okresie najwzrostu rozkwitu swej „prosperity”, t. j. przed rokiem 1929.

### Panowanie przemysłu dopiero się zaczyna...

Przepowiednie, jakie technokraci stawiają ludzkości, są bardzo ponure. Natomiast słynny „król samochodowy”, miliardier Henryk Ford, którego stanowisko do dziś symbol amerykańskiego optymizmu, patrzy w przyszłość optymistycznie. (Nie dziwnym się mu. Jak się ma takie miliardy!...)

— Już teraz — mówi Ford — żyjemy w wieku wygod, ale nie posiadamy jeszcze takiego komfortu, jak ten, który nadejdzie. Zrobiliśmy wprawdzie początek, ale wiele jest jeszcze do zrobienia. Niektórzy krytykują nasz wiek jako wiek maszyn. Jest nim niewątpliwie; ci jednak, którzy zarzucają nam, że

**przemienił ludzi w maszyny, i zmechanizował życie —**

to umysł reakcyjne. Maszyna powstała tylko wskutek panowania nad nią człowieka. Ludzie wynaleźli ją i stosują dla zaoszczędzenia czasu.

Tych, którzy sądzą, że dotarliśmy już do szczytu uprzymysłowienia świata, czekają jeszcze **duże niespodzianki**. To, co mamy do pokazania teraz, po pracy setek pokoleń to jeszcze bardzo mało.

**Prawdziwy wiek przemysłu, który dopiero nastąpi, będzie mniej wrzaskliwy, piękniejszy, sprawliwszy, prowadzący do wyższego poziomu życia, niż wiek obecny.**

### Wynalazki przyszłości.

Na pytanie: jakich wynalazków potrzebujemy najbardziej? — Ford rzuca wprost fantastyczne projekty.

— Jeśli dzisiejszy młodzieniec — mówi — chce zabrać się

**do czegoś, co przedstawia wielką przyszłość, niech się zabierze do aeroplanów,**

przeczem najpierw niech bada, co już zrobiono, aby samolot doprowadzić do stanu dzisiejszego. Przecież właściwie

**nie posiadamy jeszcze silnika aeroplanowego!**

Młodzieńcy, którzy dziś myślą o samolotach, nie zastanawiają się nad tem, jaki powinien być silnik samolotowy. Przypominają mi to moje początki. Myśli, moje krążyły wówczas w kategoriach pary, gdyż parę używano do lokomotyw. Dopiero po licznych doświadczeniach doszedłem do silników benzynowych. Otóż młodzieńcy, którzy zabierają się do samolotów, sądzą, że muszą one posiadać silniki benzynowe. **Czemże są**

dzisiejsze silniki aeroplanowe, jeżeli nie silnikami samochodowymi we wszystkich swych częściach zasadniczych? Doświadczenia, przeprowadzane przez nas tu, w Dearborn, może doprowadzą nas do odkrycia, jaki właściwie ma być silnik samolotowy. Zwróciliśmy uwagę na silniki Diesla. Widoki są dość obiecujące.

**...aby człowiek mógł z ptakami iść w zawody!...**

Nikt nie wie, jaki będzie silnik przyszłości. Można jednak być prawie pewnym, że posiadać będzie cztery cechy: **będzie mógł pracować wolniej, będzie można na nim polegać, posiadać będzie zupełną równowagę i używać będzie paliwa cztero- lub pięciokrotnie potężniejszego, niż używane obecnie.**

Co się tyczy paliwa, Ford przewiduje, że go nigdy nie zabraknie. — Możemy — mówi — otrzymywać paliwo z owoców, z jabłek, trocin, chwastów — niemal ze wszystkiego. Paliwo znajduje się w każdej cząstce materii roślinnej, podlegającej fermentacji. W jednym akrze pola, zasadzonego kartoflami, istnieje taka ilość alkoholu, wystarczająca do pędzenia przez sto lat maszyn, potrzebnych do uprawy tego pola. Pozostaje więc tylko wynalezienie

**sposobu produkowania paliwa na dużą skalę, — paliwa lepszego i tańszego niż to, które mamy obecnie.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, miasta opalone będą w przyszłości elektrycznością. To znaczy, że **domy nasze trzeba będzie budować inaczej — lepiej**. Musi być wynaleziony sposób taniego izolowania ich, wówczas dopiero będą chłodniejsze latem i cieplejsze zimą.

Dlaczego nie zamieniać węgla na siłę elektryczną przez spalanie go pod ziemią i przesyłanie prądu wprost do miast, bez potrzeby wydobywania węgla na powierzchnię ziemi? — I to właśnie będzie zrobione w przyszłości. Będziemy też niewątpliwie używać w przyszłości **gumy na posadzki** oraz do innych, tysiącznych celów, o których

dzisiaj nawet nie myślimy. W Szwajcarii gumy używa się do budowy dróg. **Czy drogi przyszłości na całym świecie nie będą wykładane gumą?** Jest to kwestia, nad którą warto się zastanowić. Wozółe nad wysztykiem, co Ford radzi i projektuje, warto się zastanowić!...

### Automaty!

Wynalazkami przyszłości zajmował się również praktycznie — słynny wynalazca amerykański **Tomasz Edison**. Zdaniem Edisona, **kończy się panowanie maszyn półautomatycznych, które przyniosły tyle udogodnień dzisiejszemu wiekowi przemysłowemu, a między innymi też — ośmiogodziny dzień pracy**. Nadszedł czas, że

**jesteśmy już gotowi do tworzenia maszyn zupełnie automatycznych, używanych obecnie tylko w małym zakresie.**

Dlaczego naprzykład konieczna ma być **praca ręczna przy wyrobieniu odzieży?** Dlaczego nie ma być wynaleziona maszynieria, do której wkładano by na jednym jej końcu zwoje sukna, a z której drugiego końca spadałyby gotowe zupełnie marynarki lub spodnie?

Tu Edison wskazywał **zasadę warsztatu Jacquarda**, wielką zasadę mechaniczną, a jednak dotychczas zastosowaną tylko do wyrobu tkanin jedwabnych, oraz do pianin automatycznych. Zupełnie automatyczne maszyny, obecnie używane, są dla nas wskazówką tych oszczędności, jakich możemy spodziewać się po nich. Za pomocą zupełnie automatycznych maszyn wyrabiane są obecnie śruby i najrozmaitsze drobniaki. **Maszyny te wymagają niewiele nadzoru nad tuzinem takich maszyn!** I dlatego też śruby i rozmaite drobniaki maszynowe są takie tanie!...

I dlatego też na świecie — tyle bezrobotnych!

Błędne koło!

J. B.

### Listy z podróży.

## CUDA PIENIN.

STARY SĄCZ. — CUDOWNE WEJŚCIE. — PUSTELNIA. — ZDOBYWAMY TRZYKORONY. — ŁODZIAMI PO DUNAJCU. — PRZEPYSZNE PRZEŁOMY WŚRÓD GÓRSKICH SZCZYTÓW. — SZCZAWNICA. — WRACAMY.

(Od naszego korespondenta).

Piwniczna, w sierpniu.

Mówi się poprostu: Pieniny. Ileż to jednak kojarzy się myśli, cudowności na sam dźwięk tego wyrazu. Jakież wspaniałości wylaniają się z przedziwną plastyką i żywocią. Wprost wygląda na to, jakby te rozbielone szczyty i zbocza, rozdarte bystrami, lamiące się wstęga Dunajca chciały się wzręć, wejść w siebie, abyś pamiętał, wiedział, że to właśnie one: precudowne Pieniny.

Tyle mi zawsze naopowiadano o bajecznych wrażeniach i niecodziennych rozkoszach estetycznych, jakich się doznaje przy wspinaczce na Trzy Korony, najwyższy szczyt Pienin, na przepysznym zjazd łodziami z Czorsztyna czy Niżnych Sromowiec do Szczawnicy po Dunajcu, że nie mogłem się oprzeć pokusie, cudów tych nie zobaczyć.

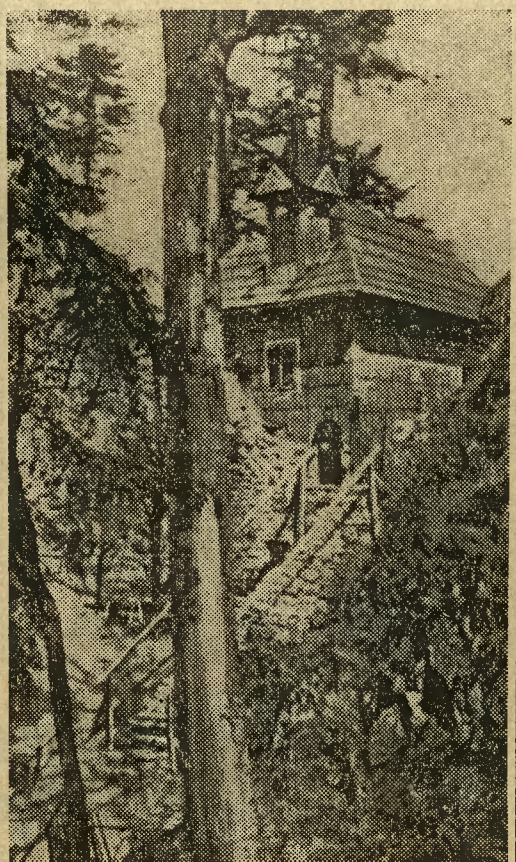
Z Piwnicznej, stałego wakacyjnego locum — w wesołych nastrojach — przejechałem w pulmanowskich wagonach — parę kilometrów przez Rytyro do Starego Sącza, gdzie zwiędzieliśmy słynny i czczony dla złożonych tam relikwii św. Kingi — klasztor Klarysek, przyczem jedna z siostr — z poza krat — pokazywała rozmaite cudowne i ciekawe pamiątki po zmarłej księżnej i świętej. Przechodzimy przez miasteczko, wcale czyste i przyzwoite. W rynku natrafiamy na **dom rodzinny słynnej śpiewaczki Ady Sari — weli panny Schrajerówny**, poczem bez przeszkód z przed dworca zabiera nas wygodny i elegancki autobus I. K. P. do Krościenka, oddalonego stąd o czterdzieści blisko kilometrów.

Nazajutrz na Trzy Korony. Droga trudna, kamienista, urwista. Na szczęście — po jakichś czterystu metrach — kamienie ustępują ziemi i trawie, błyszczącej prześlicznie od rosy i padających na nią promieni słonecznych. Odwracamy się i spoglądamy w dół. Krościenko leży pod nami, jak na dłoni. W środku doliny płynie Dunajec.

Idziemy dalej. Po drodze z białoczerwonej tablicy dowiadujemy się, że oto wkroczyliśmy w Park Narodowy. Posuwamy się wzdłuż żółto-białych i niebieskich znaków wyrównanych na korach drzew, na kamieniach, na słupach.

Mała, wąska ścieżyna pnie się w górę, spada nagle w dół o kilka metrów, wieje się jak wąż boa.

Z dala — zupełnie niespodziewanie rozlega się śpiewka góralska, odbija się gdzieś



Pustelnia w Pieninach.

hen o kredowa skała, spadająca po przeciwległej stronie w dół do strumyka.

I oto z prawej strony — kaplica w wgłębieniu skalnym z figurą św. Kingi. Sami stoimy, jak się okazuje na Zamkowej Skale, na szczątkach ruin zamkowych. Wąskie schodki prowadzą wyżej jeszcze do pustelni brata Wincentego. Proste, niewyszukane trzy pokoiki, ozdobione krzyżkami, figurkami, księgami i trumna, która służy pustelnikowi jako łożo. Pokazuje mi brat rozmaite fotografie i artykuły, wycinki z gazet, wśród których natykam i na artykule Henryka Zbierzchowskiego. Projektowano pustelnię znieść, jednak zdecydowane

### Deobne wiadomości.

— **Naczelny kapelan Reichswehry ksiądz Rarkowski** (rodem z Warmii) otrzymał od Ojca św. tytuł „administratora apostołskieg armii niemieckiej“.

— **Naczelny prezes prowincji brandenburskiej i Marchii wschodniej — Kube** został zdegradowany na rozkaz Hitlera. Krąży pogłoski o samobójstwie Kubego.

— **Nowe państwo lewantyńskie**. Francja złączyła Liban, Syrię i kraj Druzów (w Azji Mniejszej) i stworzyła z nich republikę z urzędową nazwą „Państwo Lewantyńskie“.

— **Przeszło granicę francuską kilkusetu dezertorów z hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej**. Oświadczyli oni, że nie chcą walczyć przeciwko swym braciom.

— **W arsenale ateńskim nastąpił wybuch**, który zabił jednego oficera i jednego inżyniera niemieckiego. Poza tem ranni zostali dwaj oficerowie greccy.

— **W Fuldzie** zakończony został tegoroczny synod biskupów katolickich w Niemczech. Biskupi wydali list pasterski. Mimo dużej ilości zarzutów, które zwracają się przeciwko naruszeniom przez władze państwowe konkordatu, list pasterski ma ton ugodowy.

— **Produkcja obuwia jest nie dostateczna**. Na 18 mieszkańców w Sowietach przypada tylko jedna para butów, na sześciu 1 para pończoch.

— **Lekarze angielscy wypróbowali skutecznie**, wynaleziony środek przeciw zatruciu krwi. Środek ten nazywa się „Prontofil“. Rezultaty przechodzą wszelkie oczekiwania.

— **Wobec niepewnej sytuacji w Abisynii** cena lewków (młodych lwów) w katalogu zwierząt Hagenbecka podskoczyła z 65 na 250 marek. Dochodzą kolosalne koszty transportu.

— **Rada Ligi Narodów** na posiedzeniu zwołanym do Genewy na dzień 18. września ponownie rozpatrzy sprawę zatargu senatu W. M. Gdańska z komisarzem Ligi Narodów. Ministra Becka poproszono o ostateczne wyjaśnienie konfliktu.

— **Tajemniczym wodzem anarchistów hiszpańskich jest niejaki „Nim“**, człowiek, który stale się trzyma w cieniu i nigdy nie występuje publicznie. Nawet gen. Franco nie wie jak wódz tajemniczy prawdziwie się nazywa.

stanowisko prasy przyczyniło się w znacznej mierze do uratowania czarownego tego zakatka.

Dzwon uderza i roznosi po górach i dolinach pieśń poranna i wieczorna.

Wśród uroczystej ciszy, wspinamy się coraz wyżej. Las tylko od czasu do czasu szumi konarami drzew, czasem nieopatrznie nadepnięta gałązka skrzypi, zepchnięty kamień toczy się w dół, Wreszcie już!

W dole Dunajec zdaje się być — waskim niedużym, krętym strumyczkiem. Drzewa niby patyczki o zielonych główkach. Pola pokrajane w pasy barwne, piękne, wzorzyste. Niczem suknią Łowiczanki. Przeciwnie zbocze Trzech Koron — w białoci swej nagie, porwosowane, rozslonecznione. Gdzieś daleko dostrzegamy czeskie Tatry.

Schodzimy już. Wpadamy do Niżnych Sromowiec, zostawiamy z boku Czorsztyn ze słynnymi ruinami zamku. Zaczynamy zjeżdżać waskimi czołnami, zbitymi w czworo, czy w troje, tak zwanymi trojakami, Dunajcem. Jeszcze pysznia się w górze zdobyte Trzy Korony, jeszcze Czerwony Klasztor po czeskiej stronie sterczy na tle gór, jeszcze strażnice czeska i polska są widoczne. Ale oto prad nas porwał, zepchnął gwałtownie w dół, plynimy na złamanie karku. Podziwiamy, nieomal modlimy się do tych skał, tak zawsze innych, nowych. Do tych cudownych załamań, przełomów, do tych zielonych świerków, jakby pozdrawiających nas z dala i z bliska.

Cudne są Pieniny, cudny Dunajec.

Wan.

### Nasz wielki przebój powieściowy

# Willa grozy

Zenona Różańskiego.



# Zwycięstwo bolszewizmu w Hiszpanii postawiłoby nad Europą znak zapytania.

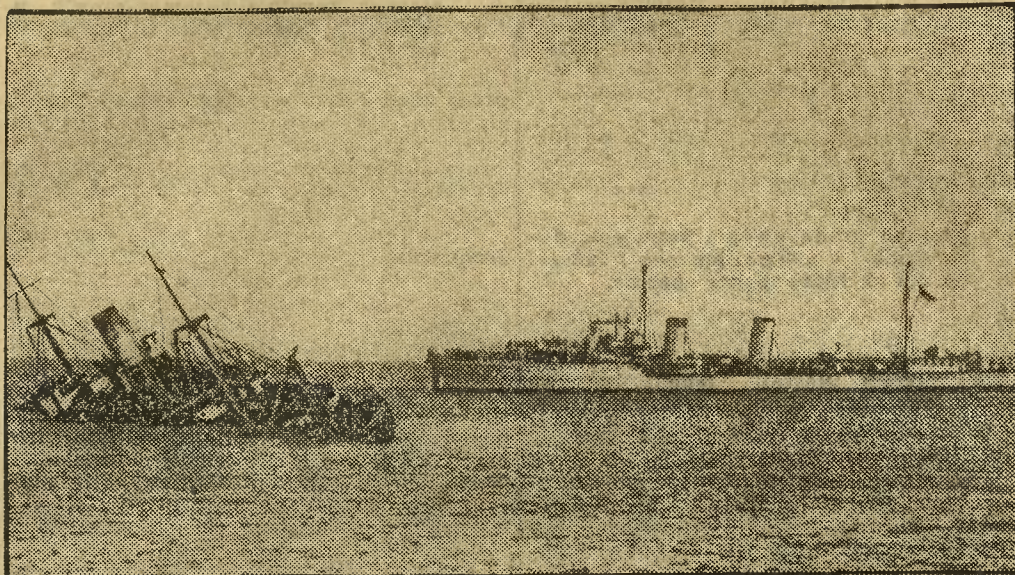
## Synod biskupów katolickich w Niemczech.

Berlin, 31. 8. (PAT). W Fuldzie zakończony został tegoroczny synod biskupów katolickich w Niemczech. Z tej okazji wydano list pasterski, który nie znalazł się wprawdzie na łamach prasy, lecz odczytany będzie ze wszystkich ambon w przyszłą niedzielę. Charakteryzując tegoroczny list pasterski, stwierdzić należy, że mimo dużej ilości zarzutów, które zwracają się przeciwko naruszeniom przez władze państwowe konkordatu, ma on raczej **ton ugodowy**, podkreślając w pierwszym rzędzie **niebezpieczeństwo, grożące chrześcijaństwu i kościołowi katolickiemu ze strony nawały bolszewickiej**, „idącej zarówno ze wschodu, jak i z zachodu”. List ten jest zredagowany w tonie daleko spokojniejszym od opublikowanego ostatnio orędzia „ewangelickiego kościoła wyznaniowego”. Czytamy w nim m. in.: „Jeśliby dziś Hiszpanja uległa bolszewizmowi, losy Europy nie byłyby wprawdzie ostatecznie przypieczętowane, lecz zaciążyłyby nad nimi **poważny znak zapytania**. Z sytuacji tej wynika jasno, jakie zadania przypadają naszemu narodowi i naszej ojczyźnie. Oby udało się naszemu wodzowi z pomocą Boga i przy najwierniejszym współdziałaniu wszystkich Niemców rozwiązać to niezwykle doniosłe i ciężkie zadanie”. Powołując się na prześladowania katolicyzmu w Hiszpanii, list pasterski udowadnia **bezpodstawność zarzutów**, wysuwanych nieraz w Niemczech pod adresem Watykanu co do „zbratania się Rzymu i Moskwy” i dowodzi, że **bolszewizm, zwalczając katolicyzm potwierdza, że przekreślenie w społeczeń-**

stwie ducha chrześcijańskiego jest najprostsza droga dla ugruntowania się bolszewizmu. List pasterski wyciąga stąd wniosek o konieczności zapewnienia młodzieży niemieckiej wychowania chrześcijańskiego, z drugiej zaś strony stwierdza konieczność **współpracy pomiędzy państwem i kościołem katolickim**. „Nie walka przeciwko kościołowi katolickiemu, lecz pokój i współpraca może wykrzesać ducha zdolnego do zwalczania bolszewizmu. Nie pomogą tu światopoglądy, tkwiące wyłącznie w

pierwiastkach rasowych. **Kto nie broni się przed bolszewizmem na gruncie religijnym, otwiera mu przez to samo drzwi pod względem politycznym i gospodarczym**”. W tym miejscu list pasterski wycisza wszystkie zarządzenia, skierowane przeciw swobodnemu rozwojowi życia katolickiego w Niemczech — w dziedzinie wychowania młodzieży, propagandy antykatolickiej w słowie i piśmie, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciw zakonowi, klasztorom i duchowieństwu katolickiemu.

## Krażownik zatopił parowiec...



Angielski krażownik zderzył się w pobliżu Alderney z greckim statkiem parowym, który po trzech godzinach poszedł na dno. Załogę uratowano.

## Telefon jako tłumacz.

Na ostatniej dużej wystawie w Berlinie pod nazwą „Wystawa Niemiec”, wpadła pewna firma niemiecka na niezwykle sposób reklamowania swoich wyrobów. Firmą tą prezentowała najnowsze wynalazki niemieckie w dziedzinie fotografii, radja, produkcji sztucznego włókna oraz z szeregu innych dziedzin. Przypuszczała słusznie, że wielu obcokrajowców, zwiedzających wystawę, żądać będzie wyjaśnień. Rolę tłumacza objął w tym wypadku telefon. Należało tylko podnieść słuchawkę do ucha, nakręcając na tarczce jednego ze siedmiu wymienionych tam języków. Tarczka po obrocie, łączyła słuchawkę telefoniczną z nagraniem płytą gramofonową, która udzielała w żądanym języku wszystkich fachowych wyjaśnień. — Naturalnie rozmowa obustronna była wykluczona. Nie mniej jednak sam ten pomysł już cieszył się dużym zainteresowaniem.

## Ile ofiar pochłonęły walki bronią chemiczną w czasie wojny światowej.

Statystyka ofiar, w następstwie stosowania w wielkiej wojnie broni chemicznej, obejmuje hekatombę istnień ludzkich. I tak w armji francuskiej było zatrutych 190 tysięcy, zmarło 2.280 (1,2%), angielskiej 180.981, zmarło 6.062 (3,3%), włoskiej 13.300, zmarło 4.267 (34,7%), Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 70.052, zmarło 1.421 (2%), niemieckiej 78.663, zmarło 2.280 (2,9%), rosyjskiej 475.340, zmarło 56.000 (12%).

## Dziesięć tysięcy katolików w Mongolji bierze udział w procesji Najśw. Sakramentu.

Siła katolickich organizacyj Mongolji wewnętrznej objawiła się w procesji Najśw. Sakramentu w Ernsihszekingi. Brało w niej udział ponad 30 księży, kilka setek uczniów w mundurkach szkolnych, ludność miejscowa prawie cała katolicka oraz kilka tysięcy wiernych, którzy przybyli z sąsiednich misyj. Ilość uczestników wynosiła ponad 10.000 dusz.

## Wyrodna matka rozbiła głowę swego dziecka.

Inowrocław. Służąca Waleria Jędrasikówna, licząca 22 lata, obecnie zamieszkała w Wonorzu, pow. Inowrocław, powiła we wrześniu ubiegłego roku dziecko w Skotnikach (powiat mogileński), gdzie wówczas pracowała u jednego z rolników. Niemowlę jednak wymagało ustawicznej opieki i odrywało ją od pracy, co mogło grozić jej utratą zajmowanego stanowiska.

Wówczas zrodziła się u niej okropna myśl zgładzenia ze świata dziecka, które uważała za swoją kulę w nogi. W październiku 1935 r. zabrała ona 3-tygodniowe niemowlę i udała się z nim do pobliskiego lasu. Po małej chwili wahania schwyła wyrodna matka dziecko za nogi i uderzyła z rozmachem główką o wystający gruby korzeń drzewa, rozbijając wałką główkę dzieciny. Za ten nieludzki czyn skazał Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu młodą, zbrodniczą matkę Walerię Jędrasikówną na 5 lat więzienia. Sąd pozbawił ją również na pięć lat praw obywatelskich i honorowych.

## Niebywała afera w browarze Koteckich w Gnieźnie.

Gniezno. Przytrzymani zostali pod zarzutem nadużyć pracownicy browaru Koteckich, Adamska i Sierszulski kuzyn Koteckich. Popelnienie nadużyć zarzuca wymienionym Waclaw Kotecki. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali zwolnieni.

Onegdaj toczyła się przed tym sądem okręgowym rozprawa cywilna, w której jako powód występował Jan Kotecki, a jako pozwany Waclaw Kotecki. Jeden, jak i drugi domaga się usunięcia brata od kierownictwa browarem. Sąd odroczył rozprawę

do 11. września rb. Obecnie kierownictwo sprawuje adw. Ziętek, mianowany ze strony sądu.

W związku z procesem cywilnym i kłótniami rodzinnymi jest w toku 7 **spraw karnych**, m. in. o usiłowane uprowadzenie do zakładu psychiatrycznego Jana Koteckiego przez brata Waclawa, o czym pisaliśmy jako pierwsi.

Zabranie książek przez sędziego śledczego towarzyszyło 6 policjantów i biegły Jakubowski. (ap)

## Tragiczny wypadek przy pracy na moście kolejowym w Toruniu.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych zdarzył się na moście kolejowym tragiczny wypadek. Jak się swego czasu donosiliśmy, most kolejowy jest odświeżany i prace malarskie powierzono firmie tczewskiej, która zatrudniła toruńskich robotników. W czasie pracy jeden z robotników, niej. Henryk Gonschlat 23, przechylił się nadmiernie, stracił równowagę i runął na ziemię, doznając wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń.

Natychmiast zawezwano karetkę pogotowia, która zabrała go do szpitala miejskiego, gdzie lekarze udzielili mu pomocy. Stan jego — jak się w ostat-

niej chwili dowiadujemy — znacznie się poprawił i narazie nie zachodzi obawa utraty życia.

Fakt ten wywarł na innych pracownikach malarskich wielkie wrażenie, gdyż dopiero teraz należycie uświadomiono sobie niebezpieczeństwo takiej pracy. Istnieje zdanie, iż zabezpieczenie pracujących robotników było niewystarczające.

Niewątpliwie odpowiednie czynniki tem się zainteresują i wydadzą właściwy sąd, kto ponosi winę wypadku: kierownictwo czy nieostrożność robotników.

## Najlejsze drzewo na świecie.

Do najlejszych drzew na świecie należy pewien gatunek drzewa rosnący na zachodnio-indyjskich wyspach, a pochodzący ze Środkowej Ameryki. Miejscowi mieszkańcy nazywają ten gatunek drzewa „balsa”. Waży on połowę tego co korek, względnie jedną siódmą drzewa orzecha włoskiego. Po za cechą tej niezwykle lekkości, jest ono jeszcze bardzo gibkie, lecz równocześnie mocne i wytrzymałe. Krajowcy używają je do budowy czółen, tratw, oraz jako materiału izolacyjnego. Ta niezwykła lekkość dlatego ma miejsce, że poszczególnie komórki tego drzewa są zbudowane z wybitnie cienkich ścianek, a poza tem są wypełnione powietrzem. Lecz zanim drzewo to można użytkować do przeróbki, musi być specjalnie zaprawione pewnego rodzaju preparatem, którego główną częścią składową jest parafina. Rośnie ono bardzo szybko, osiągając po 4—5 latach wysokość 15—20 metrów, o średnicy 30 cm. Drzewo to posiada bardzo duże liście, które wyrastają do ¾ metra długości.

## Ryby o najdłuższej nazwie.

W żadnej innej miejscowości, jak właśnie w Honolulu ostatnio doszło do dość silnego zatargu między władzą krajową a Waszyngtonem. Tym razem przedmiot zatargu jest dość oryginalny. Hawajczycy zażądali subsydjów celem zbadania właściwości mało znanej dotąd ryby o nazwie (nie dziwnego, że była dotąd tak mało znana), „Humuhumunukunapau”. Decyzja do tej pory nie zapadła, a przyczyną braku decyzji jest fakt, że wszystkich odstrasza ta długa nazwa.

## Skarb w figurze świętego.

W Czechosłowacji, koło Vranova piorn uderzył w wyrzeźbioną w piaskowcu statwę świętego, która stała na podwórzu jednego z miejscowych gospodarstw. Na skutek uderzenia pioruna statua rozpadła się i okazało się, że w jej wnętrzu schowana była skrzynka cynowa, zawierająca drogie stare klejnoty i złote monety wartości 5 milionów koron. Skarb pochodzi prawdopodobnie z okresu wojny 30-letniej.

## Koronowo.

(1) **Ważne dla poborowych rocznika 1918.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w ciągu miesiąca września odbędzie się rejestracja wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1918. Zgłoszenia należy dokonać przez osobiste zgłoszenie się z dowodem tożsamości w Zarządzie Miejskim — pokój 3. — w godzinach urzędowych od 8—13 z wyjątkiem dni targowych.

— **Jarmark.** W czwartek, dnia 17. września rb. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd bydła dozwolony.

— **Kradzież koni.** Z otwartej stajni rolnika Michała Nowackiego w Wierzbucinie skradli złodzieje 3 konie, wartości 1000 zł. Ślady prowadziły do szosy w stronę Chojnic. Najprawdopodobniej konie zostały przez granicę przeprowadzone. Posterunek Policji Państwowej w Makowsku czyni energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców kradzieży.

— **Na ślubnym kobiercu.** W kościele poklasztornym odbył się ślub p. Antoniego Fałza z panną Wandą Chmielewską. Młodej parze „Szczęść Boże”.

## Nowy znaczek angielski.



Poczta angielska wypuści w najbliższych dniach pierwszy znaczek z podobizną króla Edwarda VIII.



# Maszyna czy człowiek?

## Panowanie przemysłu dopiero się zaczyna...

Henryk FORD snuje fantastyczną wizję przyszłości.

Technokraci amerykańscy, którzy niedawno temu próbowali swoje przepisy stosować jako rzekomo skuteczny środek walki z kryzysem, doszli do przekonania, że na dzisiejszy kryzys bez wstrzymania rozwoju techniki niema lekarstwa. Ludzkość znalazła się u progu nowego okresu, którego zupełnie nie można porównać z próbami mechanizacji pracy, dokonanej w XIX stuleciu. Przed wojną światową bowiem maszyna była tylko ulepszeniem narzędziem w rękach człowieka; nie czyniła człowieka zbędnym, raczej ułatwiała jego pracę i wymagała intensywności. Dziś to się zupełnie zmieniło. W nowoczesnej walce stali nie widać wcale ludzi — prócz kilku robotników przy dźwigniach. Maszyny, produkujące papierosy, dostarczają w minucie 2.000 sztuk bez udziału człowieka. Jeden robotnik w fabryce żarówek robi w godzinie to samo, co w 900 godzinach pracy w roku 1914. W najnowszych młynach amerykańskich jeden robotnik kontroluje dzienny przemiał 30.000 worków zboża. Dzienna produkcja jednego robotnika w nowoczesnej cegielni wynosi 400.000 cegieł. W hutach rudy żelaznej robotnik zastępuje obecnie 650 ludzi z przed pół wieku. Amerykański przemysł skórzany produkuje 900 milionów par obuwia rocznie. Kto ma wszystkie te trzewiki nosić? Gdzie jest rynek zbytu dla tych wszystkich samochodów, cegieł, wyrobów stalowych, środków żywności?

Przerost fabrykacji maszynowej, usuwającej na bok pracę ludzką, spowodował potworne w swych rozmiarach bezrobocie. Najrozmaitsze środki walki z tem bezrobociem zawiodły, i dziś wydaje się rzeczą niemal pewną, że

**olbrzymie armie bezrobotnych długo jeszcze będą zmorą całego świata.**

Technokraci twierdzą nawet, że stan, jaki istnieje obecnie, będzie trwał stale, a nawet ulegnie dalszemu pogorszeniu... Ich zdaniem, gdyby np. Ameryka wróciła do konsumpcji z przed trzech lat, mimo to 14 milionów ludzi byłoby nadal bez pracy. Technokraci obliczyli, że przy dzisiejszym stanie techniki, gdyby ludzie między 25 a 45 rokiem życia pracowali po 660 godzin w roku (a więc tylko po 2 godziny dziennie), wyprodukowałby dziesięć razy tyle, ile Ameryka konsumowała w okresie największego rozkwitu swej „Prosperity”, t. j. przed rokiem 1929.

### Panowanie przemysłu dopiero się zaczyna...

Przepowiednie, jakie technokraci stawiają ludzkości, są bardzo ponure. Natomiast słynny „król samochodowy”, miliardier Henryk Ford, którego karjera stanowi do dziś symbol amerykańskiego, patrzy w przyszłość optymistycznie. (Nie dziwny się mu. Jak się ma takie miliardy!...)

— Już teraz — mówił Ford — żyjemy w wieku wygod, ale nie posiadamy jeszcze takiego komfortu, jak ten, który nadejdzie. Zrobiliśmy wprawdzie początek, ale wiele jest jeszcze do zrobienia. Niektórzy krytykują nasz wiek jako wiek maszyn. Jest nim niewątpliwie; ci jednak, którzy zarzucają mu, że

**przemienił ludzi w maszyny, i zmachaniował życie —**

to umysł reakcyjne. Maszyna powstała tylko wskutek panowania nad nią człowieka. Ludzie wynaleźli ją i stosują dla zaoszczędzenia czasu.

Tych, którzy sadzą, że dotarliśmy już do szczytu uprzemysłowienia świata, czekają jeszcze duże niespodzianki. To, co mamy do pokazania teraz, po pracy setek pokoleń to jeszcze bardzo mało.

**Prawdziwy wiek przemysłu, który dopiero nastąpi, będzie mniej wrzaskliwy, piękniejszy, sprawliwszy, prowadzący do wyższego poziomu życia, niż wiek obecny.**

### Wynalazki przyszłości.

Na pytanie: jakich wynalazków potrzebujemy najbardziej? — Ford rzuca wprost fantastyczne projekty.

— Jeśli dzisiejszy młodzieniec — mówi — chce zabrać się

**do czegoś, co przedstawia wielką przyszłość, niech się zabierze do aeroplanów.**

Przeczem najpierw niech bada, co już zrobiono. aby samolot doprowadzić do stanu dzisiejszego. Przecież właściwie

**nie posiadamy jeszcze silnika aeroplanowego!**

Młodzieńcy, którzy dziś myślą o samolotach, nie zastanawiają się nad tem, jaki powinien być silnik samolotowy. Przypomina mi to moje początki. Myśli moje krążyły wówczas w kategoriach pary, gdyż parę używano do lokomotywy. Dopiero po licznych doświadczeniach doszedłem do silników benzynowych. Otóż młodzieńcy, którzy zabierają się do samolotów, sadzą, że muszą one posiadać silniki benzynowe. Czemuż są

dzisiejsze silniki aeroplanowe, jeżeli nie silnikami automobilowymi we wszystkich swych częściach zasadniczych? Doświadczenia, przeprowadzane przez nas tu, w Dearborn, może doprowadzą nas do odkrycia, jaki właściwie ma być silnik samolotowy. Zwróciliśmy uwagę na silniki Diesla. Widoki są dość obiecujące.

**...aby człowiek mógł z ptakami iść w zawody!...**

Nikt nie wie, jaki będzie silnik przyszłości. Można jednak być prawie pewnym, że posiadać będzie cztery cechy: będzie mógł pracować wolniej, będzie można na nim polegać, posiadać będzie zupełną równowagę i używać będzie paliwa cztero- lub pięciokrotnie potężniejszego, niż używane obecnie.

Co się tyczy paliwa, Ford przewiduje, że go nigdy nie zabraknie. — Możemy — mówi — otrzymywać paliwo z owoców, z jabłek, trocin, chwastów — niemal ze wszystkiego. Paliwo znajduje się w każdej cząstce materii roślinnej, podlegającej fermentacji. W jednym akrze pola, zasadzonego kartoflami, istnieje taka ilość alkoholu, wystarczająca do pędzenia przez sto lat maszyn, potrzebnych do uprawy tego pola. Pozostaje więc tylko wynalezienie

**sposobu produkowania paliwa na dużą skalę, — paliwa lepszego i tańszego niż to, które mamy obecnie.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, miasta opalane będą w przyszłości elektrycznością. To znaczy, że domy nasze trzeba będzie budować inaczej — lepiej. Musi być wynaleziony sposób taniego izolowania ich, wówczas dopiero będą chłodniejsze latem i cieplejsze zimą.

Dlatego nie zamieniać węgla na siłę elektryczną przez spalanie go pod ziemią i przesyłanie prądu wprost do miast, bez potrzeby wydobywania węgla na powierzchnię ziemi? — I to właśnie będzie zrobione w przyszłości. Będziemy też niewątpliwie używać w przyszłości gumy na posadzki oraz do innych, tysiącznych celów, o któ-

rych dzisiaj nawet nie myślimy. W Szwajcarii gumy używa się do budowy dróg. Czy drogi przyszłości na całym świecie nie będą wykładane gumą? Jest to kwestja, nad którą warto się zastanowić. Wogóle nad wszystkim, co Ford radzi i projektuje, warto się zastanowić!...

### Automaty!

Wynalazkami przyszłości zajmował się również praktycznie — słynny wynalazca amerykański Tomasz Edison. Zdaniem Edisona, kończy się panowanie maszyn pół-automatycznych, które przyniosły tyle udogodnień dzisiejszemu wiekowi przemysłowemu, a między innymi też — ośmiogodziny dzień pracy. Nadszedł czas, że

**jestemy już gotowi do tworzenia maszyn zupełnie automatycznych, używanych obecnie tylko w małym zakresie.**

Dlatego naprzykład konieczna ma być praca ręczna przy wyrobieniu odzieży? Dlaczego nie ma być wynaleziona maszynierka, do której wkładano by na jednym jej końcu zwoje sukna, a z której drugiego końca spadałyby gotowe zupełnie marynarki lub spodnie?

Tu Edison wskazywał zasadę warsztatu Jacquarda, wielką zasadę mechaniczną, a jednak dotychczas zastosowana tylko do wyrobu tkanin jedwabnych, oraz do pianin automatycznych. Zupełnie automatyczne maszyny, obecnie używane, są dla nas wskazówką tych oszczędności, jakich możemy spodziewać się po nich. Za pomocą zupełnie automatycznych maszyn wyrabiane są obecnie śruby i najrozmaitsze drobiazgi. Maszyny te wymagają niewiele zachodu. Jeden człowiek wystarczy do nadzoru nad tuzinem takich maszyn! I dlatego też śruby i rozmaite drobiazgi maszynowe są takie tanie!...

I dlatego też na świecie — tyle bezrobotnych!

Błędne koło!

J. B.

### Listy z podróży.

## CUDA PIENIN.

STARY SĄCZ. — CUDOWNE WEJŚCIE. — PUSTELNIA. — ZDOBYWAMY TRZYKORONY. — ŁODZIAMI PO DUNAJCU. — PRZEPYSZNE PRZEŁOMY WŚRÓD GÓRSKICH SZCZYTÓW. — SZCZAWNICA. — WRACAMY.

(Od naszego korespondenta).

Piwniczna, w sierpniu.

Mówi się poprostu: Pieniny. Ileż to jednak kojarzy się myśli, cudowności na sam dźwięk tego wyrazu. Jakież wspaniałości wylaniają się z przedziwną plastyką i żywocią. Wprost wygląda na to, jakby te rozbielone szczyty i zbocza, rozdarte bystrza, łamiąca się wstęga Dunajca chciały się wżreć, wejść w ciebie, abyś pamiętał, wiedział, że to właśnie one: precudowne Pieniny.

Tyle mi zawsze naopowiadano o bajecznych wrażeniach i niecodziennych rozkoszach estetycznych, jakich się doznaje przy wspinaczce na Trzy Korony, najwyższy szczyt Pienin, na przepysznym zjazdzie łodziami z Czorsztyna czy Niżnych Sromowiec do Szczawnicy po Dunajcu, że nie mogłem się oprzeć pokusie, cudów tych nie zobaczyć.

Z Piwnicznej, stałego wakacyjnego locum — w wesołych nastrojach — przejechałem w pulmanowskich wagonach — parę kilometrów przez Rytko do Starego Sącza, gdzie zwiedziliśmy słynny i czczony dla złożonych tam relikwii św. Kingi — klasztor Klarysek, przyczem jedna z siostr — z poza krat — pokazywała rozmaite cudowne i cziogodne pamiątki po zmarłej księżnej i świętej. Przechodzimy przez miasteczko, wcale czyste i przyzwołe. W rynku natrafiamy na dom rodzinny słynnej śpiewaczki Ady Sari — wul panny Schrajerówny, poczem bez przeszkód z przed dworca zabiera nas wygodny i elegancki autobus I. K. P. do Krościenka, oddalonego stąd o czterdzieści blisko kilometrów.

Nazajutrz na Trzy Korony. Droga trudna, kamienista, urwista. Na szczęście — po jakichś czterystu metrach — kamienie ustępują ziemi i trawie, błyszczącej prześlicznie od rosy i padających na nią promieni słonecznych. Odwracamy się i spoglądamy w dół. Krościenko leży pod nami, jak na dłoni. W środku doliny płynie Dunajec.

Idziemy dalej. Po drodze z biało-czerwonej tablicy dowiadujemy się, że oto wkraczamy w Park Narodowy. Posuwamy się wzdłuż żółto-białych i niebieskich znaków wyrysowanych na korach drzew, na kamieniach, na słupkach.

Mała, wąska ścieżyna pnie się w górę, spada nagle w dół o kilka metrów, wieje się jak wąż boa.

Z dala — zupełnie niespodziewanie rozlega się śpiewka górska, odbija się gdzieś



Pustelnia w Pieninach.

hen o kredową skałę, spadająca po przeciwległej stronie w dół do strumyka.

I oto z prawej strony — kaplica w głębinie skalnym z figurą św. Kingi. Sami stoimy, jak się okazuje na Zamkowej Skale, na szczątkach ruin zamkowych. Wąskie schodki prowadzą wyżej jeszcze do pustelni brata Wincentego. Proste, niewyszukane trzy pokoiki, ozdobione krzyżkami, figurkami, księgami i trumna, która służy puścelnikowi jako łożo. Pokazuje mi brat rozmaite fotografie i artykuły, wycinki z gazet, wśród których napotykałam i na artykuły Henryka Zbierzchowskiego. Projektowano pustelnię znieść, jednak zdecydowane

### Deobne wiadomości.

— Naczelny kapelan Reichswehry ksiądz Rarkowski (rodem z Warmii) otrzymał od Ojca św. tytuł „administratora apostolskiego armii niemieckiej“.

— Naczelny prezes prowincji brandenburskiej i Marchii wschodniej — Kube został zdegradowany na rozkaz Hitlera. Krążą pogłoski o samobójstwie Kubego.

— Nowe państwo lewantyńskie. Francja złączyła Liban, Syrię i kraj Druzów (w Azji Mniejszej) i stworzyła z nich republikę z urzędową nazwą „Państwo Lewantyńskie“.

— Przeszło granicę francuską kilkusetu dezertorów z hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej. Oświadczyli oni, że nie chcą walczyć przeciwko swym braciom.

— W arsenale ateńskim nastąpił wybuch, który zabił jednego oficera i jednego inżyniera niemieckiego. Poza tem ranni zostali dwaj oficerowie greccy.

— W Fuldzie zakończony został tegoroczny synod biskupów katolickich w Niemczech. Biskupi wydali list pasterski. Mimo dużej ilości zarzutów, które zwracają się przeciwko naruszeniom przez władze państwowe konkordatu, list pasterski ma ton ugodowy.

— Produkcja obuwia jest nie dostateczna. Na 18 mieszkańców w Sowieciech przypada tylko jedna para butów, na sześciu i para pończoch.

— Lekarze angielscy wypróbowali skutecznie, wynaleziony środek przeciw zatruciu krwi. Środek ten nazywa się „Prontofil“. Rezultaty przechodzą wszelkie oczekiwania.

— Wobec niepewnej sytuacji w Absynii cena lewków (młodych lwów) w katalogu zwierząt Hagenbecka podskoczyła z 65 na 250 marek. Dochodzą kolosalne koszty transportu.

— Rada Ligi Narodów na posiedzeniu zwołanem do Genewy na dzień 18. września ponownie rozpatrzy sprawę zatargu senatu W. M. Gdańska z komisarzem Ligi Narodów. Ministra Becka poproszono o ostateczne wyjaśnienie konfliktu.

— Tajemniczym wodzem anarchistów hiszpańskich jest niejaki „Nim“, człowiek, który stale się trzyma w cieniu i nigdy nie występuje publicznie. Nawet gen. Franco nie wie jak wódz tajemniczy prawdziwie się nazywa.

stanowisko prasy przyczyniło się w znacznej mierze do uratowania czarownego tego zakątka.

Dzwon uderza i roznosi po górach i dolinach pieśń poranna i wieczorna.

Wśród uroczystej ciszy, wspinamy się coraz wyżej. Las tylko od czasu do czasu szumi konarami drzew, czasem nieopatrznie nadepnęta gałązka skrzyjni, niepchnięty kamień toczy się w dół, Wreszcie już!

W dole Dunajec zdaje się być — wąskim niedużym, krętym strumyczkiem. Drzewa niby patyczki o zielonych głowach. Pola pokrajane w pasy barwne, piękne, wzorzyste. Niczem suknia Łowiczanki. Przeciwnie zbocze Trzech Koron — w białości swej nagie, porosowane, rozslonecznione. Gdzieś daleko dostrzegamy czeskie Tatry.

Schodzimy już. Wpadamy do Niżnych Sromowiec, zostawiamy z boku Czorsztyn ze słynnymi ruinami zamku. Zaczynamy zjeżdżać wąskimi czółnami, zbitymi w czworo, czy w troje, tak zwanymi trojakiemi, Dunajcem, jeszcze pysznia się w górze zdobyte. Trzy Korony, jeszcze Czerwony Klasztor po czeskiej stronie sterczy na tle gór, jeszcze strażnicze czeska i polska są widoczne. Ale oto prąd nas porwał, zepchnął gwałtownie w dół, płyniemy na złamanie karku. Podziwiamy, nieomal modlimy się do tych skał, tak zawsze innych, nowych. Do tych cudownych załamań, przełomów, do tych zielonych świerków, jakby pozdrawiających nas z dala i z bliska.

Cudne są Pieniny, cudny Dunajec.

Wan.

**Nasz wielki przebój powieściowy**

# Willa grozy

**Zenona Różańskiego.**



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.  
**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507.  
**Pogotowie pożarnicze:** tel. 618.  
**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
**Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.  
**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych,** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

### Repertuar kin:

**Słońce:** „Karjera”.  
**Stylowy:** „Dr. X”.  
**Świt:** „Spełnione marzenia”.

— **Prowizję od zakupu monopolówki ofiarują P. P. Restauratorzy na F. O. N.** Onegdaj odbyło się w lokalu p. W. Jaskólskiego nadzwyczajne walne zebranie tut. Stow. Restauratorów. Obrady zajął p. prezes B. Kranz, podkreślając, że w związku z przedłożeniem członkom poprawek statutowych, zwolano zebranie nadzwyczajne. Po komunikatach zarządu, sekretarz p. Czarnecki odnośnie poprawki statutowej odczytał. Przyjęto je jednogłośnie. Następnie znalazła się sprawa Funduszu Obrony Narodowej. W myśl zaleceń związku zebrani uchwalili ofiarować na ten cel 5% od prowizji zakupionych wyrobów monopolowych za czas od 1. sierpnia do końca grudnia br. Uchwała powzięta przez zrzeszonych P. P. Restauratorów obowiązuje wszystkich koncesjonariuszy. Hurtownie Monopolowe mają prawo korzystać z tej uchwały. Czyn patriotyczny p. p. Restauratorów niech będzie przykładem dla drugich. Na członka przyjęty został p. Kościński z Inowrocławia, poczem solwował przewodniczący obrady.

— **Zarząd L. O. P. P. i prasa zwiedza lotnisko.** W ub. tygodniu udał się zarząd L. O. P. P. z wiceprezydentem miasta Junengstem na czele i zaproszonymi członkami miejscowej prasy w liczbie 20 osób na lotnisko celem zwiedzenia prac przy budującym się hangarze. Budujący się hangar może pomieścić 4 samoloty w całej rozpiętości, a 8 złożonych. Po ustawieniu żelaznego szkieletu hangaru zakłada się obecnie fundamenty do obudowania ścian hangaru. Na szybowcu „Kujawiaku” ćwiczy nieustannie i niezmordowanie całymi dniami grono amatorów. Szybowiec jest obsługiwany przez żołnierzy miejscowych pułków. „Kujawiak” posiada na lotnisku prowizoryczny narazie hangar. Podczas pobytu zwiedzających wykonał szybowiec dwa ładne loty, przyczem trzeba podziwiać niemałą sprawność w pilotażu naszych kujawskich szybowców. Szybowiec po efektywnych lotach osiada sprawnie i lekko na ziemi. Narazie jednak Inowrocław nie posiada odpowiedniego terenu do lotów szybowcowych. W tym czasie nadleciała również z Torunia awionetka, pilotowana przez majora-pilota Kaczmarczyka, która osiadła na naszym lotnisku. Oto plon pracy miejscowego Koła L. O. P. P.

## Gniezno.

— **Kapelmistrz Dargiel poszukiwany!** Pan Władysław Górski, ul. Chrobrego, zgłosił, że przegadnie zapoznany Władysław Dargiel, pochodzący rzekomo z Inowrocławia, (D. grywał w inowrocławskich lokalach) skradł z mieszkania 1 płaszcz, 1 pierścienek i 1 zegarek z łańcuszkiem, ogólnej wartości 310 złotych. Policja uprasza, by każdy kto napotka się na Dargiela, powiadomił natychmiast najbliższy posterunek.

— **Pożary w powiecie gnieźnieńskim.** W Wichowie na szkodę rolnika Michała Maćkowiaka spaliła się stodoła, chlew i szopa oraz część urządzenia domowego. Na szkodę dzierżawcy tegoż gospodarstwa Andrzeja Sakowicza spalił się koń, krowa, świnia, koza, 2 kury, 15 kurcząt, oraz 30 wozów żyta, narzędzia rolnicze i bielizna. Przyczynę powstania pożaru ustali śledztwo policyjne. Na polach dalkoskich spaliły się 2 stogi zboża na szkodę Jana Strzyżewskiego i 1 stóg zboża na szkodę N. Pluty.

— **Ciekawy proces na tle walki konkurencyjnej.** W tut. sądzie okręgowym toczyła się onegdaj sprawa karna z oskarżenia prywatnego przy jednoczesnym wniesieniu powództwa cywilnego. Jako oskarżony stanął przed sądem właściciel hurtowni i składu detalicznego artykułów drogerijnych i kosmetycznych, p. **Alojzy Piekarek** z Gniezna, prowadzący swoje przedsiębiorstwo pod firmą „Alpis”, zaś jako oskarżycielka wystąpiła firma „Rawis” w Warszawie. Proces toczył się na tle konkurencji kupieckiej, które to doniesienie, jak stwierdził to na rozprawie przedstawiciel wymienionej firmy, p. Szczerbowski z Poznania, było pośrednią przyczyną procesu. Sąd na mocy przewodu sądowego wydał wyrok uwalniający p. Piekarkę od winy i kary, oraz oddalający powództwo cywilne, Karnowski i Prądzyński za usunięcie zajętych przez poborcę skarbowego przedmiotów i utrudnienie przez to wykonania egzekucji. Sąd skazał ich na karę aresztu przez 2 tygodnie z zawieszeniem na 2 lata.

— **Odroczenie ciekawego procesu.** Dyrektor techniczny Wielkopolskiej Garbarni w Gnieźnie, p. Müsgens wniósł skargę o zaległe pobory, w wysokości zł 50.000, do tut. sądu okręgowego. Ostatni termin został odroczony na dzień 1 października rb. w celu powołania na świadków pp. dyr. Müsgensową i Rogowską, żonę jednego z współwłaścicieli garbarni.

— **Motocyklista powoduje wypadek.** Franciszka Tomczak z ulicy Żuławy 32 została uderzona przez upadającego motocyklistę, i wskutek tego odniosła lekkie obrażenia na czole i głowie.

— **Ładne towarzystwo.** Kazimierz Bukowski z ulicy Mieczysława 28, znalazł się w stanie nietrzeźwym w towarzystwie Kazimierza Jasińskiego (Polna 11), Walentego Zasady (Krzywe Koło 2) i Jana Majewskiego (Św. Wawrzyńca 14) i wszystkich uraczył wódką. Bukowski sprowadzony do komisariatu jako pijany, podał, że towarzysze jego skradli mu 200 zł gotówki. Ile w tem prawdy, wykaże śledztwo.

## Wyrodna matka rozbiła głowę swego dziecka.

**Inowrocław.** Służąca Waleria Jedrasikówna, licząca 22 lata, obecnie zamieszkała w Wonorzu, pow. Inowrocław, powiła we wrześniu ubiegłego roku dziecko w Skotnikach (powiat mogileński), gdzie wówczas pracowała u jednego z rolników. Niemowlę jednak wymagało ustawicznej opieki i odrywało ją ustawicznie od pracy, co mogło grozić jej utratą zajmowanego stanowiska.

Wówczas zrodziła się u niej okropna myśl zgładzenia ze świata dziecka, które uważała za swoją kulę u nogi. W paździer-

## Niebywała afera w browarze Koteckich w Gnieźnie.

**Gniezno.** Przytrzymani zostali pod zarzutem nadużyć pracownicy browaru Koteckich, Adamska i Sierszalski kuzyn Koteckich. Popelnienie nadużyć zarzuca wymienionym Waclaw Kotecki. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zostali zwolnieni.

Onegdaj toczyła się przed tut. sądem okręgowym rozprawa cywilna, w której jako powód występował Jan Kotecki, a jako pozwany Waclaw Kotecki. Jeden, jak i drugi domaga się usunięcia brata od kierownictwa browarem. Sąd odroczył rozprawę

## Tragiczny wypadek przy pracy na moście kolejowym w Toruniu.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych zdarzył się na moście kolejowym tragiczny wypadek. Jak się swego czasu donosiliśmy, most kolejowy jest odświeżany i prace malarskie powierzono firmie tczewskiej, która zatrudniła toruńskich robotników. W czasie pracy jeden z robotników, niej. Henryk Gonsch lat 23, przechylił się nadmiernie, stracił równowagę i runął na ziemię, doznając wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń.

Natychmiast zawezwano karetkę pogotowia, która zabrała go do szpitala miejskiego, gdzie lekarze udzielili mu pomocy. Stan jego — jak się w ostat-

**MOGILNO. Jarmark — ogólny tj. kramny** — na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 8. września 1936. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

## Suchola.

— **Wandalizm.** Nieznany sprawca wandal zламаł jedno z młodych drzew, rosnących przy ul. Zielonej.

— **Z jarmarku.** Ostatni jarmark dopisał pod każdym względem. Handlujących przybyło bardzo dużo, tak, że straganami obstały obie strony rynku po brzegi. Kupujących również było dużo, którzy popierali jedynie „swoich”. Żydw było stosunkowo mniej. Porządek utrzymywała policja pieszka i konna. W czasie jarmarku skradziono w składzie bławatów p. O. przy rynku pewnej kupującej G. torebkę z 30 zł gotówki i różne ważne dokumenty osobiste. Poza tem większych kradzieży nie zanotowano. Jarmark zwierzęcy był bardzo ożywiony. Krów spędzono około 250 sztuk i płacono od 90

## Akcja przeciwpożarowa.

**Przeszkolenie wywiadowców i komendantów posterunków w Poznaniu.**

**Gniezno.** W związku z szerzącymi się nagminnie zbrodniczymi pożarami zorganizowała Komenda Wojewódzka P. P. w Poznaniu specjalne przeszkolenie wywiadowców i komendantów posterunków. Kurs przeszkolenia odbył się w Poznaniu. Na zakończenie kursu wyruszyli wszyscy kursyści gremjalnie na teren Województwa, by otrzymać instrukcje odnośnie do pożarów większych obiektów. Kursyści byli m. in. w Gnieźnie, w Mięleszynie, gdzie w ub. miesiącu podpałił dzierżawiony przez siebie młyn niej. Tonn oraz w kilku miejscach ostatnich pożarów pod Strzelnem.

Fakt zorganizowania tego kursu witamy z prawdziwym zadowoleniem. Wiadomo, że silnie zaniepokojona była częstymi zbrodniczymi podpaleniami, bądź to z chęci zemsty, czy z chęci zysku. (ap)

## Wyrodna matka rozbiła głowę swego dziecka.

niku 1935 r. zabrała ona 3-tygodniowe niemowlę i udała się z nim do pobliskiego lasu. Po małej chwili wahania schwyła wyrodna matka dziecko za nogi i uderzyła z rozmachem główką o wystający gruby korzeń drzewa, rozbijając wążką główkę dzieciny. Za ten nieludzki czyn skazał Sąd Okręgowy na sejsji wyjazdowej w Inowrocławiu młodą, zbrodniczą matkę Walerię Jedrasikówną na 5 lat więzienia. Sąd pozabawił ją również na pięć lat praw obywatelskich i honorowych.

do 11. września rb. Obecnie kierownictwo sprawuje adw. Ziętek, mianowany ze strony sądu.

W związku z procesem cywilnym i kłótniami rodzinnymi jest w toku 7 **spraw karnych**, m. in. o usiłowane uprowadzenie do zakładu psychiatrycznego Jana Koteckiego przez brata Waclawa, o czem pisaliśmy jako pierwsi.

Zabraniu książek przez sędziego śledczego towarzyszyło 6 pelicjantów i biegły Jakubowski. (ap)

niej chwili dowiadujemy — znacznie się poprawił i narazie nie zachodzi obawa utraty życia.

Fakt ten wywarł na innych pracowników malarskich wielkie wrażenie, gdyż dopiero teraz należycie uświadomiono sobie niebezpieczeństwo takiej pracy. Istnieje zdanie, iż zabezpieczenie pracujących robotników było niewystarczające.

Niewątpliwie odpowiednie czynniki tem się zainteresują i wydadzą właściwy sąd, kto ponosi winę wypadku: kierownictwo czy nieostrożność robotników.

do 250 zł. Koni sprowadzono około 300 i płacono od 70 do 700 zł. Ceny okazały się stosunkowo wygórowane.

**CHOJNICE. (k)** Na ostatnim zebraniu towarzystwa kupców samodzielnych uregulowano sprawę uczęszczania uczniów do dofinansowanej szkoły kupieckiej. W nowym roku szkolnym uczniowie i uczennice będą chodzić do szkoły we wtorki i w piątki od godz. 16 do 20. Poza tem uczniowie we czwartki od godz. 8 pp. do 10 będą uczęszczać na ćwiczenia P. W. Uczennice obowiązku uczęszczania na ćwiczenia P. W. nie mają. W komunikatach zarządu centrali towarzystw kupieckich miejscowi kupcy zgodnie z życzeniem centrali opodatkowali się na rzecz F. O. N. zależnie od kategorii. Kupcy stanowczo sprzeciwiają się udziałowi przez zarząd miejski zezwoleń na powstanie nowych kiosków.

— **Koniec strajku.** Robotnicy zatrudnieni przy robotach melioracyjnych w Rytle wznowili pracę. Podwyższono im zarobek

z 30 na 40 groszy za metr ziemi wykopanej. Robotnicy teraz pracują ochotczo.

— **Usunęli zajęte przedmioty.** Przed sądem okręgowym stawali ostatnio rolnicy a ponadto nakładając na oskarżycielkę koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz koszty adwokackie w wysokości 150 zł.

## Grudziądz.

**Nocny dyżur** pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

### Repertuar kin:

**Apollo:** „Annapolis”, film marynarki wojennej.

**Orzeł:** „O tem całe miasto mówi”.

**Gryf:** „Wonder Bar”.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc WRZESIEŃ oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

— **Pomoc Grudziądza dla ofiar straszliwego huraganu.** W tych dniach w ratuszu grudziądzkim odbyło się z inicjatywy wiceprezydenta Michałowskiego zebranie grona zaproszonych osób w celu wybrania komitetu, który zająłby się przeprowadzeniem akcji zbiorowej na rzecz ofiar straszliwego huraganu, jaki zszalał przed kilku tygodniami w powiatach toruńskim, chełmińskim i innych. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz, instytucji i społeczeństwa.

— **Baczność Sokół Żeński!** Wszystkie członkinie oraz sympatyczki Sokola Żeńskiego zaprasza zarząd na miesięczne zebranie, które się odbędzie we wtorek, dnia 1. września br. o godz. 19 w lokalu Kellasa. Na porządku obrad m. in. referat naczelniczki drh. Zalewskiej o „swoich wrażeńiach na Olimpiadzie w Berlinie” oraz sprawa uroczystego obchodu 10-lecia założenia gniazda żeńskiego w Grudziądzu.

— **Złodzieje skradli dwie krowy.** Paweł Mania, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 4, zgłosił w komisariacie P. P. kradzież 2. krów pasących się nad Wisłą na terenach Zarządu Miejskiego. Zuchwałych złodziei ściga policja.

— **Z sali sądowej.** Na wokandzie tut. sądu grodzkiego znalazła się sprawa byłych mieszkańców Grudziądza, Ignacego Białasa i Jana Angowskiego, obecnie zamieszkałych w Toruniu. Według ustaleń przewodu sądowego obydwoj oskarżeni przez dłuższy czas mieszkali w domu p. Skłodowskiego (Plac 23. Stycznia 28) a wyprowadzając się do Torunia zabrali na szkodę grudziądzkiego właściciela różne rzeczy, których wartość ustalona została na 350 złotych. Sąd wymierzył obu oskarżonym karę po 3 miesiące bezwgl. aresztu.

## Groźny pożar stłumiony w zarodku.

**Z Grudziądza telefonują:**  
W ubiegły piątek o godz. 20.45 przeraźliwy sygnał alarmowy Straży Pożarnej był zwiastunem groźnej katastrofy żywiołowej. Przy ul. Toruńskiej 25/27 w podwórzu posesji p. Teofila Joachimczyka gotowano lak. Naskutek nieostrożnego obchodzenia się z paleniskiem, ogniste języki przeliznęły się na pobliską szopę drewnianą, która w mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Dziełki szybkiej, sprężystej, a przedewszystkiem skutecznej akcji ratunkowej Straży Pożarnej Grudziądź I. udało się groźny pożar w stosunkowo krótkim czasie zlokalizować. Dość poważne szkody pokryje ubezpieczenie.

## Usiłowany zamach samobójczy.

**Grudziądz.** Mieszkańców domu przy ul. Sienkiewicza 9, zaalarmował onegdaj w godzinach południowych jęk kobiety, dobiegający z korytarza. Oczom zaintrygowanych lokatorów przedstawił się widok straszny. Na schodach leżała kobieta, wijąca się w strasznych boleściach. Jak się okazało, narpółprzytomna kobieta targnęła się na życie przez wypicie butelki esencji octowej. O usiłowanym zamachu samobójczym zawiadomiono niezwłocznie władze policyjne i pogotowie ratunkowe. W szpitalu zarządził lekarz radykalną kurację wy pompowania żołądka desperatki, tak, że niebezpieczeństwo szczęśliwie minęło. Z ustalonych przez policję dochodzeń wynika, że niedoszła samobójczynią jest niej. Franciszka Chojnicka, zam. przy ul. Chełmińskiej 91. Przyczyna rozpaczliwego kroku desperatki narazie nieznana.

## „Masówka” rolnicza w Wyrzysku.

Z okazji I. Powiatowej Wystawy Rolniczej odbędzie się w sobotę, dnia 5. września br. w Wyrzysku w hotelu „Domu Polsk.” o godz. 16 wielka masówka rolników — członków P. T. K. R. z wyświetlaniem obrazów o aktualnych zagadnieniach w rolnictwie oraz referatem **posta p. Michalskiego z Łysinina** o racjonalnej hodowli trzody chlewnej.

Za Zarząd P. T. K. R.  
**Jerzy Dzwonkowski, prezes.**



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1936 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Rajmunda kard. wyzn.  
Jutro: Bronisławy p.  
Wschód słońca: godz. 5.07.  
Zachód słońca: godz. 18.53.

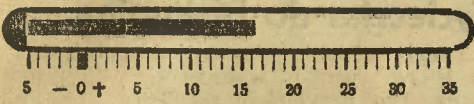
## Stan pogody.

Naogół chmurno.

Wczorajsza niedziela była upalną, w Bydgoszczy termometr w południe wskazywał 27 stopni ciepła. Pod wieczór niebo się zachmurzyło i dzisiaj wszędzie naogół jest chmurno, miejscami będą drobne deszcze. Dość ciepło. Silne, chwilami porywiste, wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



## DYŻURY APTEK

od 31. VIII. — 6. IX.:

Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467.  
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204.  
Apteka Staromiejska, Długa 39, tel. 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, przedstawienie zawijszone.

We wtorek, środę i czwartek „MAŻ Z GRZECZNOŚCI”, znakomita krotchwila Abrahamowicza i Ruskowskiego, która odniosła niezwykły sukces artystyczny na sobotniej premierze. Nieustanne wybuchy śmiechu i salwy oklasków towarzyszyły nowej premierze od początku do końca. „MAŻ z grzeczności” ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Na inaugurację nowego sezonu, która się odbędzie w nadchodzącą sobotę, dnia 5. bm. dana będzie komedia Al. hr. Fredry „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” w reżyserji K. Kordeckiego.

Wszelkie znaczki nabyte na sezon 1935/36 straciły swą ważność z dniem dzisiejszym. Nowe legitymacje znaczkowe na sezon 1936/37 nabywać można codziennie w kancelarii teatru między godziną 10 a 14 względnie 19 a 20 wieczorem.

— Rejestracja samochodów i motocykli w Bydgoszczy odbędzie się dnia 3 września bra. Bliższe informacje udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kocharńskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20 a, tel. 11-85.

— Dyrektor „Caritas”, ks. dr. Łuczak wyjechał na miesięczny urlop.

## Przyganiał kociot garkowi.

Langer pogrzebił Witosa.  
Sążnisty walcz artykuł.  
W którym duchową sylwetkę  
Nie z glazu lecz z bła'a wykul.

Artykuł wszyscy czytali.  
Bo było przedruków wiele.  
Cieszyli się przeciwnicy.  
Złoscił się przyjaciele.

Posłano go premierowi  
(gózie mieszka wśród druchów wie się)  
Witos artykuł przeczytał  
I dobał na marginesie:

Langer jest dla mnie za krótki.  
Nie każdy w Polsce jest z Bódzi.  
Przyganiał kociot garkowi  
A sam zapomniał, że smrodzi.

Stanczyk.

## Na marginesie.

Żydzi prowokują. Stale, wszędzie, na każdym kroku nadużywają cierpliwości społeczeństw, na których pasożytują. Bezcelności żydowskiej nieraz już poświęciliśmy uwagę, lecz, to z czym teraz przyjdzie nam zapoznać naszych Czytelników, przechodzi już granice wyrozumiałości.

Angielskie czasopismo katolickie „The Catholic Gazette” przynosi Pełne brzmienie referatów, wygłoszonych na jednym ze zjazdów żydowskich w Paryżu. Referaty te poświęcone były przede wszystkim atakom na Kościół katolicki, który jest najpoważniejszą zaporą w rozkładowej akcji wszechświatowego żydostwa. Oto, co żydzi mówili:

„Póki u gojów istnieje jeszcze jakakolwiek idea etyczna porządku społecznego i dopóki nie jest w nich wytopiona wszelka wiara, wszelka miłość ojczyzn” wszelkie uczucie godności ludzkiej, nasze panowanie nad światem nie nastąpi”.

„Dokonałiśmy już coprawda części naszego dzieła, lecz pozostaje nam jeszcze dużo do zrobienia. Mamy jeszcze drogę długą

przed sobą, nim dojdziemy tak daleko, że będziemy mogli powalić swego przeciwnika, Kościół katolicki...”

„Powinniśmy stale pamiętać o tem, że Kościół katolicki to jedyna instytucja, która od samego początku stała nam na drodze i jak długo istnieć będzie, stale nam będzie zawadzać. Kościół katolicki przez właściwy sobie sposób pracy, przez budujący i moralny wpływ wychowania będzie umiał zawsze zachować dzieje swoje w takiej postawie ducha, która im udzieli zbyt dużo godności osobistej, aby się poddał naszemu panowaniu i ugieli się przed przyszłym królem Izraela...”

„Dlatego musieliśmy się starać znaleźć środki i sposoby, aby wstrząsnąć Kościołem katolickim, aż do jego podstaw. Rozpowsechniliśmy ducha buntu i niepohamowanej swobody wśród narodów, aby oderwać je od wiary i do tego doprowadzić, żeby się wstydzili swego wyznania wiary i nauk i przykazań swego Kościoła”.

I żydzi po takich oświadczeniach mają jeszcze pretensje, że żadne rozumne społeczeństwo nie chce ich u siebie tolerować!

## Dzieciom groziła śmierć.

Ze szczytu kamienicy trzypiętrowej przy ulicy Hermana Frankego nr. 3, oberwał się gzymś i spadł w gromadkę dzieci. Anioł Stróż czuwał nad nimi.

(n). Przechodnie zdażający w ub. sobotę około godziny 4 po południu ulicą Hermana Frankego od mostu w stronę poczty — byli świadkami wypadku mrozącego krew w żyłach.

W pobliżu restauracji p. Rosta przystanął wóz z owocem. Do wozu podbiegły ciekawe dzieci. W tym momencie, gdy dzieci z chodnika skoczyły na jezdnię, runęła w to miejsce, gdzie one przed sekundą stały — ciężka bryła muru, oderwanego ze szczytu dość wysokiej kamienicy należącej do Banku Związku Spółek Zarobkowych. Bryła, wagi blisko pół centnara, uderzywszy o bruk, rozbiła się z hukiem.

O mały włos zginęłoby jedno lub dwoje dzieci! Przypomnijmy bowiem sobie okropne nieszczęście, jakie wydarzyło się przed dwoma laty na ulicy Gdańskiej. Zabity spadająca figura, przedstawiająca alegorycznego anioła, został młody nauczyciel i jego towarzyska. Władze budowlane zarządziły po tym wypadku usunięcie skruszałych na wietrze i przestarzałych ozdób

z wielu kamienic. Zarządzenie to należałoby ponowić, ponieważ coraz częściej gdzieś coś się urywa, na przykład na ruchliwej ulicy Mostowej, nie tak dawno, a teraz znowu na ulicy Hermana Frankego, gdzie dwie najpiękniejsze kamienice z balkonami przedławiane są dawną sztukateria, rozetami itp. ozdobami architektonicznymi z przed lat czterdzięci i kilka.

Lustracja fasad i szczytów wszystkich starszych kamienic — przez policję budowlaną — uchronić nas może przed nowym nieszczęściem, rzemieślnikom zaś da nowe zatrudnienie. Na ulicy Marszałka Focha, naprzeciw odwachu, jedna z kamienic wprost się prosi o świeży tynk i farbę, taka jest zwnatr odrapana. Właściciele nie mogą się wymawiać brakiem gotówki na remont domów, gdyż — jak wiadomo — na ten cel szeroki utworzyła kredyt kasa komunalna.

Nie czekać do przyszłej wiosny, bo przez zimę niejedno się pogorszy — i ludziom spadnie na głowę.

## Ciągnięcie loterii fantowej na budowę kościoła Księży Misjonarzy.

(hak) W sobotę 29 bm. wobec tłumów publiczności odbyło się w salce zakładu ks. misjonarzy przy budującym się kościele św. Wincentego à Paulo ciągnięcie wielkiej loterii fantowej, z której dochód przeznaczony jest na dalszą budowę kościoła.

20.000 losów zostało rozprzedanych, to też zainteresowanie ciągnięciem było ogromne. Ciągnięciem kierował ks. proboszcz dr Moska i prezes komitetu

Budowy Kościoła p. dyr Weiman. Obecny był przedstawiciel władz skarbowych.

Losy ciągnęli dwaj niewidomi, kontrolę sprawował liczny komplet zaufanych skrutatorów oraz cała publiczność.

Pełną tabelę wygranych podamy osobno. Główna wygrana — fortepian przypada na nr. 17018, który nabył p. Limiński, właściciel restauracji „Monopol”.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

### Z posiedzenia pracowników cegielnianych.

Robotnikami najbardziej upośledzonymi w zarobkach, są bezspornie pracownicy zatrudnieni w cegielniach. Na podstawie danych, stwierdzić trzeba, że zarobki w poszczególnych cegielniach wynoszą od 10 do 15 złotych tygodniowo. Ale są i cegielnie, które w pracach akordowych płać poniżej tego i to przy czasie pracy od 10 do 12 godzin na dobe.

To też warunki plac, ale również i prac spowodowały licznych pracowników do wystąpienia w kierunku ponownego stworzenia jednolitej organizacji zawodowej pod sztandarem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego celem obrony interesów upośledzonych pracowników w cegielniach. W dniu 22 bm. odbyło się drugie zebranie Związku Pracowników Ceramicznych, na które zjawili się pracownicy prawie ze wszystkich cegielni.

Obecny na zebraniu prezes okręgowy p. red. Bigoński w bardzo treściwych i obszer-

nych wywodach przedstawił ogólnę położenie warstwy pracującej, podkreślając dążenie Ch. Z. Z. w kierunku osiągnięcia zarobków dostosowanych do kosztów utrzymania jako konieczność nie tylko społeczną, ale także państwową.

W dyskusji nad referatem zabierało kilku mówców głos, w tem obecni na zebraniu członkowie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. pp. Tykwiński, Stawicki, Woźniak, Wencel i Nowakowski.

W wolnych głosach poruszano kwestje czasu pracy, trwającego ponad 12 godzin na dobe, za co pracownicy nie otrzymują procentualnego odszkodowania. Dalej wskazywano na brak wydziałów robotniczych, polecając organizację pod tym względem poczynienie odpowiednich kroków. Równocześnie wybrano komisję tariffową, która w najbliższym już czasie przygotowuje wystąpienie o podwyżkę plac.

## — Nowe czasopismo.

Ukazał się numer okazyowy „Frontu Polskiego” — pisma poświęconego obronie polskiego stanu posiadania. Wydawcą jest bliżej nam nie znany p. Jan Wehnert z Bydgoszczy. Nowe pismo, zwalczające żydów, tudzież kupców niemieckich, a propagujące akcje przesiedlenia Polaków i Pomorza do miast b. Kongresówki oraz na Kresy Wschodnie, drukuje się u p. F. Załachowskiego. Celem uniknięcia nieporozumień, na skierowane do nas zapytania z kilku stron, wyjaśniamy, że nowe pismo nie jest organem Zjednoczenia Narodowego (frontu Morges).

## — Pierwsze po wakacjach posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się w czwartek, dnia 3 września br. o godz. 18.30 w ratuszu. Na porządku obrad znajdują się m. in. sprawy następujące: 1) prolongowanie 100 tys. zł pożyczki krótkoterminowej w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie, zaciągniętej na częściowe dokończenie szpitala na jeden dalszy rok; 2) zatwierdzenie szczegółowego planu zabudowania i parcelacji terenu Loewenthala objętego ulicami: Promenada, Pestalozziego, Curie Skłodowskiej i Wesola; 3) pobudowanie osiedla robotniczego 20 domów po 12 mieszkań jedno-



Gdy nam potrzeba więcej sił

pijmy Ovomaltinę. Łatwostrawna Ovomaltyna nie obciąża żołądka, przechodzi w krew w ciągu paru minut i tworzy zapas energii i sił. Łatwa do przyrządzenia na ciepło i na zimno w czasie wycieczek

**OVOMALTINE**  
Dr. A. WANDER, S.A. KRAKÓW

izbowych dla 240 rodzin kosztem 400.000 zł; 4) dodatek do statutu o poborze podatku od zabaw, rozrywek i widowisk.

— **Dokumenty** na nazwisko Ludwika Walczak są do odebrania w naszej redakcji w godzinach urzędowych.

## Sokłosie niedzielne.

na wstępie powtórzyć bardzo stare i bardzo jare przysłowie, co to patriotycznie poucza: Cudze chwalicie, swego nie znacie itd. Przysłowia w całości nie powtórzymy, bo i tak je wszyscy znają. A w tym konkretnym przypadku należy je odnieść do poprostu do... Bydgoszczy.

Tak się, chcąc nie chcąc, zżyliśmy z Bydgoszczą, że już dla niej nie mamy żadnego dobrego słowa. Przeważnie imię jej służy do zestawień i porównań z większymi stolicami tego świata, przychem notorycznie te porównania wypadają na niekorzyść Bydgoszczy.

— Bydgoszcz? Phi, cóż to Bydgoszcz... Dziura i nic więcej! Warszawa to jest dopiero miasto...

Tak mniej więcej mówi każdy szanujący się Bydgoszczanin, który chce wykazać, że świat dla niego nie ma tajemnic.

Jest to wynikiem przede wszystkim — braku perspektywy. Gdy się patrzy zanadto zbliżona rzeczywistość zatracca kontury i obraz niema właściwej ostrości.

Dopiero trzeba, żeby ktoś spojrział na wszystko świeżym okiem, a wszystko objawia się w nowym, innym świetle.

Tak jest z Bydgoszczą, gdy o niej mówią goście z innych ośrodków, ba — zwłaszcza z Warszawy. Im to już i Warszawa nie imponuje, więc w Bydgoszczy znajdują niespodziewane blaski i wartości.

Bydgoszcz może się podobać — tego przynajmniej zdania byli przybyli zewsząd uczestnicy międzynarodowego turnieju tenisowego. Doszło nawet do tego, że jedna z czołowych tenisistek wolała podziwiać piękno okolic Bydgoszczy niż grać o mistrzostwo. I dlatego naprzykład popularna mistrzyni dyska i tenisa p. Konopacka-Matuszewska nie znalazła się w finałach.

Tenisisci chwalili sobie nie tylko korty bydgoskie. Wprost przeciwnie — podobały się im walory naszego grodu. A w rezultacie mówili niektórzy, że sympatyczny Lwovianin Hebda przegrał mistrzostwo, bo, każda tego piłka ładowała o długość... kieliszka za linją.

Pogoda trwała tak długo, jak trwał turniej. Z ostatnią piłką niemal zaczęło padać. (hak)

## Odpowiedzi redakcji

„Alia”. Ogłaszająca się u nas wytwórnia soków na białym cukrze jest przedsiębiorstwem chrześcijańskim, nie żydowskim. Skrót pochodzi od imienia właścicielki, p. Alicji Choinackiej.

## Nasz wielki przebój powieściowy

**Willa grozy**  
Zenona Różańskiego.



# Region, który kroczy śmiało naprzód... Zniwa Ziemi Pałuckiej.

„Tydzień Pałuk i Biskupina”. — V. Targi Pałuckie. — Żnin i jego okolice.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Czasy są takie, że nie można siedzieć z założonymi rękami i czekać, aż pomyślność przyjdzie do nas jak przysłowiowe smażone gołąbki.

Trzeba działać. Trzeba w każdej dziedzinie życia przepychać się łokciami naprzód, by nie pozostać w tyle. Dotyczy to w równej mierze jednostek, jak grup społecznych, organizmów gospodarczych i poszczególnych ziem, związanych ze sobą wspólnymi interesami.

Te wymagania współczesności nie zrażają ludzi silnych. Pomimo depresji gospodarczej obserwujemy w całym kraju wzrost twórczej inicjatywy poszczególnych regionów. Zauważyć można zdrowy i pokrzepiający prąd do propagandy wartości turystrycznych, gospodarczych itp. różnych jednostek terytorialnych. Istnieje nawet pewien wyścig w tym kierunku, pewna rywalizacja, owocna w rezultaty. To bardzo dobry objaw, świadczący, że nie śnidzujemy, że postępujemy...

W tym wyścigu ziem, miast i grup gospodarczych nie pozostała w tyle bogata w przeszłość Ziemia Pałucka. W dniach od 29 sierpnia do 6 września br. Pałuki przystąpiły do generalnej ofensywy na nasze zainteresowanie dla swych wartości. W tych dniach właśnie odbywa się doniosła impreza — „Tydzień Pałuk i Biskupina”, połączone z V Targami Pałuckimi.

O Żninie, Biskupinie i Targach Pałuckich pisaliśmy niejednokrotnie, poświęcając im dużo miejsca na naszych łamach, gdyż interesy Pałuk są nam bliskie a wysiłki miejscowego społeczeństwa szczególnie cenne. I w tym roku jednak — równie, jak w latach ubiegłych — nie pomijamy tak ważnej okazji, by sprawami pałuckimi zainteresować jak najszerszy ogół naszych Czytelników.

Ziemia pałucka warta jest bowiem szerokiego zainteresowania. Piękny i urozmaicony krajobraz Pałuk, pamiątki dawnej przeszłości rozsiane gęsto, a przede wszystkim doniosłe odkrycia wykopaliskowe w Biskupinie zasługują na uwagę turysty — natomiast produkty ziemi pałuckiej i wytwory regionalnego przemysłu, będące przedmiotem Targów Pałuckich, znajdują zapewne uznanie w oczach ludzi interesu.

## Żnin na codzień.

Wycieczka do Żnina z Bydgoszczy nie przedstawia najmniejszych trudności. Wygodny dojazd autobusem czy koleją sprawdza nas do miasta, liczącego około 5000 mieszkańców. Żnin nie jest więc wielkim miastem. Jak wiele z miasteczek wielkopolskich pełni swój żywot w kręgu lokalnych spraw, lokalnych radości i smutków.

Powiatem rządzi roztropnie p. starosta Ignacy Wuyek, nad miastem, zaś sprawuje nadzór w zastępstwie p. wiceburmistrz mec. Bros. Bezpieczeństwo spoczywa w ręku p. kom. Mazanka, komendanta powiatowego P. P., podatki ściąga urząd skarbowy, pod kierownictwem p. nacz. Piwnickiego itd. itd. Słowem, jak wszędzie, życie publiczne uregulowane w pewnych instytucjach i organizacjach. Nie brakuje lokalnych antagonizmów i utarczek partyjnych — jak wszędzie.

Ta codzienność, szara i niezbyt wesoła, ma w sobie, jednak źródła ukryte energii i żywotności. Z tych bogatych źródeł inicjatywy prywatnej eksplodują bowiem corocznie — już po raz piąty — Targi Pałuckie, wyraz niemałej przedsiębiorczości i wysiłku małego miasteczka.

## V Targi Pałuckie.

Tegoroczne Targi Pałuckie zostały uroczystie otwarte w sobotę, 29. bm. Tradycyjną imprezę rozpoczęło tradycyjnie — nabożeństwem w kościele parafialnym przy udziale reprezentantów władz i komitetu Targów. Po nabożeństwie zebrani udali się na teren Targów, mieszczących się przy ul. Gnieźnieńskiej w ogrodzie Bractwa Kurkowego. U wejścia na teren Targów, obok przystrojonej odświętnie bramy wejściowej, odbyła się właściwa uroczystość otwarcia. Jako pierwszy przemówił prezes komitetu, p. dyr. K. Urbański, który omówił rolę Targów Pałuckich i ich znaczenie, prosząc p. starostę, jako reprezentanta rządu, o dokonanie otwarcia Targów. Przed przecięciem symbolicznej wstęgi p. starosta Wuyek wygłosił przemówienie, charakteryzujące pałucką imprezę i wzniosł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego Targi zostały otwarte. Uczestnicy uroczystości, wśród których poza miejscowymi „oficjalami” nie brakło licznych reprezentantów wojska z p. plk. Skroczyńskim z Bydgoszczy na czele, udali się na zwiedzenie Targów.

## 72 wystawców —

tegorocznych Targów Pałuckich to — jak nas zapewnijają — liczba rekordowa. Reprezentowane są działy: rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla, przemysł, handel, rzemiosło, przemysł domowy i ludowy oraz „różne”. Wystawcy skupili swe ekspozycje w kilku

pawilonach, a poza tem bogaty dział maszyn rolniczych ulokował się na odkrytym placu.

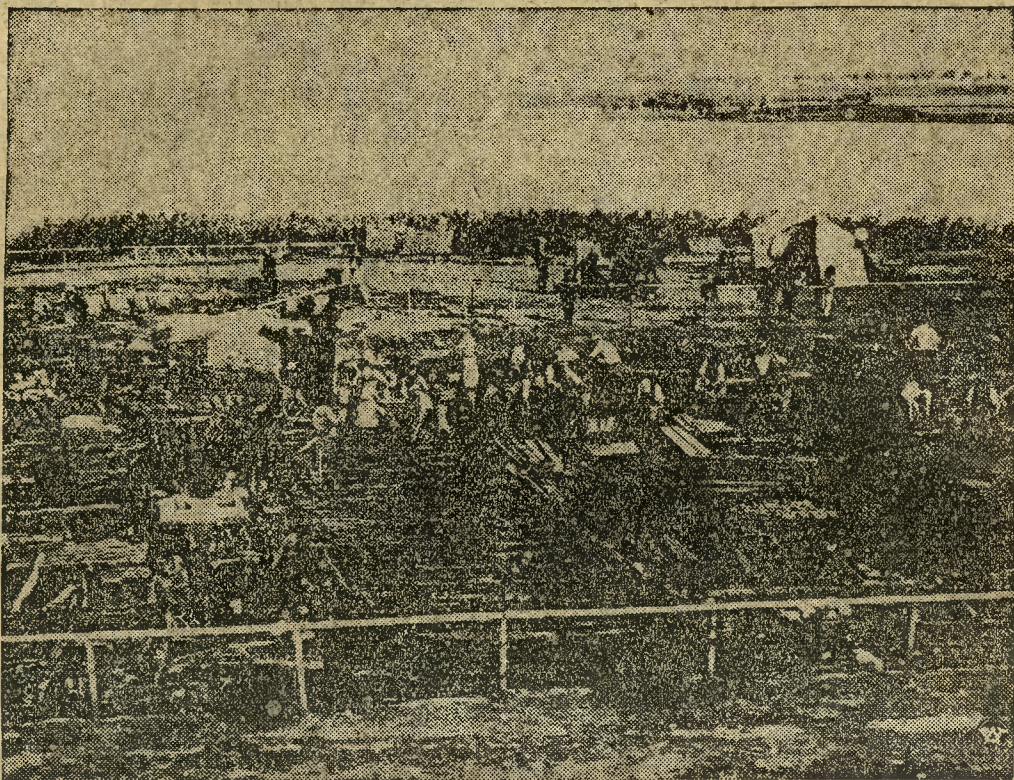
Wśród ekspozycji zwracają specjalną uwagę ziemioplody i ogrodnictwo. Trzeba przyznać, że rolnicy, ogrodnicy i hodowcy pałucki reprezentują wysoką klasę. Oczywiście rekrutują się z okolic Żnina.

Przemysł i handel reprezentowany jest przez firmy raczej pozamiejscowe, a wśród nich zwracają uwagę efektowne stoiska firm bydgoskich. Nie brak wystawców z dalszych okolic, z Przemyśla, Gdyni, Poznania itd. Natomiast w dziale handlowym mało stosunkowo jest firm żnińskich. Podobno kupcy miejscowi nie doceniają zna-

czenia Targów, wystawiając tem sobie niezbyt pochlebne świadectwo.

## Trochę krytyki.

Jako całość Targi Pałuckie robią dobre wrażenie. Trzeba podziwiać wielki wysiłek, bezinteresowną pracę i ogromny trud, który zadało sobie szczupłe grono ludzi, by stworzyć — jak na miejscowe możliwości — rzecz wielką. Niemniej, gdy już tyle zrobiono, trzeba było ekspozycje lepiej pokazać. Strona zewnętrzna Targów mogłaby być świetniejsza nakładem niewielkich kosztów, uszeregowaniem stoisk na działy, upiększeniem terenu itp.



Z wykopalisk prehistorycznych w Biskupinie.

Zdjęcie przedstawia widok ogólny prac prowadzonych przez specjalną ekspedycję naukowo-archeologiczną dookoła wykopalisk słynnej już dzisiaj osady bagiennej w Biskupinie. Naukowe znaczenie wykopalisk wykracza poza granice Polski i staje się wydarzeniem o skali światowej, które może mieć poważne konsekwencje w ewolucji wiedzy archeologicznej.

## Narady gospodarcze w Pomorskiej Izbie Rolniczej

Pod przewodnictwem p. posła Jana Słaskiego odbyło się posiedzenie Komisji ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Komisja rozważyła szereg spraw gospodarczych o doniosłym znaczeniu ogólnym jak i dla rolnictwa pomorskiego.

Prezes Izby p. Jan Donimirski przedstawił komisji zasady współpracy Izby Rolniczej z Izłą Przemysłowo-Handlową w Gdyni i Międzyzbiową Komisją w Poznaniu. Komisja Ekonomiczna powzięła rezolucję, w której wypowiada się za utrwaleniem współpracy wojewódzkich samorządów gospodarczych i za racjonalizowaniem współpracy wszystkich samorządów gospodarczych działających na terenie Polski Zachodniej.

Po wysłuchaniu referatu p. dyr. Andrzejewskiego z Poznania komisja rozważyła sprawę organizacji przemysłu ziemniaczanego, domagając się rozszerzenia eksportu przetworów ziemniaczanych i zapewnienia rolnictwu udziału przy kształtowaniu polityki zbytu na rynku wewnętrznym i eksportowym oraz przy ustalaniu cen na ziemniaki fabryczne.

Następnie komisja ekonomiczna wysłu-

## Już się zaczyna egzekwować zboże w stertach.

Z dużym uznaniem przyjęły koła rolnicze zarządzenie, zawieszające egzekucje w okresie ważnych prac w polu.

Lecz ledwie te zostały ukończone, a rolnik zobaczył plon swej całorocznej męki w stertach względnie w stodółach, nie zdążył często nawet wymłócić parę metrów zboża na swoje najpilniejsze potrzeby, a nawet na spłacenie zobowiązań podatkowych, gdy już zaczął się nalot egzekutorów.

Takie wieści nadchodzą przeważnie z Wołynia. W kilkunastu gminach zajęli egzekutorzy sterty żyta, owsa i siana.

**W niektórych sprzedano już nawet zboże i to niemłócone — w snopkach!**

Niewątpliwie podatki trzeba płacić i to musi mieć miejsce. Lecz czy celem jest zabieranie z miejsca niemłóconego zboża, czy też sprzedawanie go. Zdałoby się i w tym wypadku pewnego rodzaju zarządzenia więcej życiowe.

Doniosłym celem urządzania Targów jest ich znaczenie propagandowe. Gdy się robi tak znaczny wysiłek, to trzeba go odpowiednio rozgłosić, bo tylko wtedy wysiłek nie idzie na marne. Organizatorzy Targów Pałuckich w tym kierunku wykazali stosunkowo mało inicjatywy.

Zato — trzeba podkreślić — urozmaiceni na Targach nie brakuje. Koncert orkiestry wojskowej, stały koncert z płyt, liczne zjazdy, wystawa hodowlana, rozgrywki, pokazy, dożynki itp. umilają czas zwiedzającym.

W sumie — tegoroczne Targi Żnińskie są godne zwiedzenia, a ich organizatorzy zdali trudny egzamin. Komitet wystawy a z nim całe Pałuki nie zasypiają gruszek w popiele, dążą naprzód i za to należy im się publiczne — bravo!

Trzeba przypomnieć, że inicjatorem Targów był p. Sredziński, właśc. ogrodnictwa

**Dla otyłych, muskularnych osób, u których występują niekiedy dolegliwości na tle nadmiernego odżywiania bardzo wskazana jest kilkutygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką Franciszka-Józefa — szklanka co rano naczczo. Zalecana przez lekarza.**

w Żninie, poprzednim prezesem komitetu był niestrudzony działacz p. Fr. Koczyński, obecnym prezesem jest p. Urbański, sekretarzem p. Jankowski, skarbnikiem p. adw. Sobociński. Poza tem w skład komitetu wchodzi pp.: mec. M. Bros, T. Joachimowski, J. Sredziński, Alfred Ksycki, Kazimiera Malicka, A. Dutkiewicz i inż. Nyka. Protektorem Targów jest p. starosta Ignacy Wuyek.

## Wycieczka do Biskupina.

Targi Pałuckie nie są jedyną atrakcją, dla której warto wybrać się do Żnina. Każdy, kto przybędzie na Targi, zostanie poinformowany w specjalnym biurze „Tygodnia Pałuk i Biskupina”, że i w samym Żninie i w okolicy jest wiele rzeczy, godnych zobaczenia. W Żninie naprzykład trzeba obejrzeć stare miasto, ciekawy kościół parafialny, sufraganię (dawniejszy pałac arcybiskupi), prastarą basztę na rynku itp.

W okolicy na zwiedzenie zasługują malowniczo położona Wenecja w okolicy trzech jezior, Marcinkowo Górne z pomnikiem Leszka Białego, a wreszcie Gąsawa.

Przed wszystkim jednak trzeba zwiedzić Biskupin — słynną osadę bagienne, wydobytą na światło dzienne przez ekspedycję wykopaliskową Uniwersytetu Poznańskiego.

Wykopaliskom biskupińskim poświęciliśmy już specjalny reportaż, więc nie będziemy się powtarzać. Korzystając jednak z pobytu w Żninie i z uprzejmości p. Ksyckiego, odbyliśmy wycieczkę do Biskupina, która przekonała nas, że prace ekspedycji wykopaliskowej posunęły się naprzód i że odkryto szereg dalszych cennych zabytków.

Wykopaliska biskupińskie są prawdziwą rewelacją dla turystów z całego świata (ostatnio był tam nawet pewien Japończyk), a przecież okazuje się, że zdołano odkopać tylko część osady. Dalsze poszukiwania przyniosą z pewnością wiele cennego dla nauki materiału. Każdy dzień życia w osiedlu ekspedycji biskupińskiej jest bogaty w wydarzenia i odkrycia.

Niewątpliwie obecnie z okazji „Tygodnia Pałuk i Biskupina” (29. 8. — 6. 9.) wielu skorzysta z przystępujących zniżek kolejowych (50%) i zwiedzi Żnin, Targi Pałuckie i osadę bagienne w Biskupinie.

J. Kol.

## Co przepowiada nasz astro-meteorolog?

# Wrzesień zmienny z szeregiem pięknych dni.

Krytyczne konstelacje grożą światu w drugim, pod koniec trzeciego, oraz w czwartym tygodniu.

Okres od 1 do 10 września rozpocznie się przeważnie pogodą zmienną i wietrzną, z przelotnym deszczem pochodzenia burzowego, oraz większym zachmurzeniem w północnych i częściowo wschodnich okęgach kraju. Z dniem 3 września obszerny wył barometryczny ogarnia stopniowo swym wpływem również dalsze obszary Polski, przynosząc polepszenie się stanu pogody i ocieplenie w ciągu dnia. Noce chłodne. Lokalnych zaburzeń z zachmurzeniami i opadem spodziewać się należy głównie od 5 do 9 września. Gorszy stan pogody wraz ze spadkiem temperatury grozi na ogół znowu w końcu bieżącej lub z początkiem następnej dziesiątki dni.

Druga dziesiątka dni, od 11 do 20 września po niewielkich wypogodzeniach w pierwszych dniach okresu przyniesie znowu wzrost zachmurzenia, oraz burze miejscowe i deszcze. Później dość pogodnie i ciepło, o malejącym zachmurzeniu, z wyjątkiem lokalnych zaburzeń w dniach od 17 do 20 września.

Ostatni okres dziesięciodniowy, od 21 do 30 września po mglistych porankach zapowiada się na ogół pogodnie, słonecznie i dość ciepło w ciągu dnia. Chmurniejszy

stan nieba z deszczem i niższą temperaturą zaznaczy się około 21, 24 i od 27 do 30 września. Koniec miesiąca zapowiada aurę wietrzną i burzliwą, zwłaszcza nad morzem i w górach. Pogodne noce w okresie od 25 do 27 września miejscami przyniosą lekkie przymrozki.

Krytyczne dni

ośrodkują się głównie w okresach od 5 do 9, od 12 do 15, od 19 do 24 i od 28 do 30 września, zapowiadając obok fali rozmaitych katastrof nowe doniosłe wydarzenia, pogorszenia i powikłania sytuacji na burzliwej arenie świata.

Wskazówki dla rolników i ogrodników.

Uprawiać rolę: 1, 2, 5 do 14 i 24 do 29 września. Uskutecznić wysiew zbóż (żyto, pszenice, jęczmień zimowy): od 16 do 25 września. Wysiewać marchew i siewy rodzące pod ziemią: 5, 6, 9 do 11 września. Późne kwiaty i jarzyny wysiewać: od 17 do 23, oraz 30 września. Zbierać owoce do bezpośredniego użytkowania: od 1 do 4 i od 26 do 30 września. Zbierać owoce do przechowania: od 5 do 12 września.

Fr. A. Prengel.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 31 sierpnia 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Rajmunda kard. wyzn.  
Jutro: Bronisławy p.  
Wschód słońca: godz. 5,07.  
Zachód słońca: godz. 18,53.

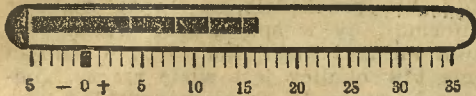
## Stan pogody.

Naogół ohmurno.

Wczorajsza niedziela była upalna, w Bydgoszczy termometr w południe wskazywał 27 stopni ciepła. Pod wieczór niebo się zachmurzyło i dzisiaj wszędzie naogół jest chmurno, miejscami będą drobne deszcze. Dość ciepło. Silne, chwilami porywiste, wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka” (Śródmieście); „Św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.  
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.  
Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

## REPERTUAR KIN:

As: „General Sutter” — premjera.  
Świt: „Pokusa” — premjera.  
Mars: „Ludzie w tunelu”.  
Corso: „Zew dzikich”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Pożegnalne występy Junoszy-Śtepowskiego w dniach od 11 do 13 września w Toruniu.  
W sobotę 12 września godz. 20-ta „Głupi Jakób”.  
W niedzielę 13 września godz. 16 „Azais”, o godz. 20-tej „Stare wino”.

## Z Konservatorium Pom. Tow. Muz. w Toruniu.

Wykłady w Konservatorium Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu, Rynek Staromiejski, 6 „Dwór Artusa”, rozpoczną się w czwartek, dnia 3 września br. i poprzedzone zostaną mszą św. w bazylice św. Jana w środę, dnia 2 września br., o godz. 10,30.  
Obecność wszystkich uczniów Konservatorium obowiązkowa.

## Przyganiał kociół garnkowi.

Langer pognębił Witosa,  
Sąznisty waląc artykuł,  
W którym duchową sylwetkę  
Tłuc z glazu lecz zbita wykult.

Artykuł wszyscy czytali,  
Do było przedruków wiele,  
Cieszyli się przeciwnicy,  
Złościli się przyjaciele.

Posłano go premierowi  
(gdzie mieszka wśród druchów wie się)  
Witos artykuł przeczytał  
I dobał na marginesie:

Langer jest dla mnie za krótki.  
Nie każdy w Polsce jest z Łodzi.  
Przyganiał kociół garnkowi  
A sam zapomniał, że smrodzi.

Stanczyk

## Na marginesie.

Żydzi prowokują. Stale, wszędzie, na każdym kroku nadużywają cierpliwości społeczeństw, na których pasożytują. Bezczełności żydowskiej nieraz już poświęcaliśmy uwagę, lecz, to z czym teraz przyjdzie nam zapoznać naszych Czytelników, przechodzi już granice wyrozumiałości.

Angielskie czasopismo katolickie „The Catholic Gazette” przynosi pełne brzmienie referatów, wygłoszonych na jednym ze zjazdów żydowskich w Paryżu. Referaty te poświęcone były przede wszystkim atakom na Kościół katolicki, który jest najpoważniejszą zaporą w rozkładowej akcji wszechświatowego żydostwa. Oto, co Żydzi mówili:

„Póki u gojów istnieje jeszcze jakakolwiek idea etyczna porządku społecznego i dopóki nie jest w nich wyteplona wszelka wiara, wszelka miłość ojczyzny” wszelkie uczucie godności ludzkiej, nasze panowanie nad światem nie nastąpi!”

„Dokonałiśmy już poprawa części naszego dzieła, lecz pozostaje nam jeszcze dużo do zrobienia. Mamy jeszcze drogę długą

przed sobą, nim dojdziemy tak daleko, że będziemy mogli powalić swego przeciwnika, Kościół katolicki...”

„Powinniśmy stale pamiętać o tem, że Kościół katolicki to jedyna instytucja, która od samego początku stała nam na drodze i jak długo istnieć będzie, stale nam będzie zawadzać. Kościół katolicki przez właściwy sobie sposób pracy, przez budujący i moralny wpływ wychowania będzie umiał zawsze zachować dzieci swoje w takiej postawie ducha, która im udzieli zbyt dużo godności osobistej, aby się poddał naszemu panowaniu i ugięli się przed przyszłym królem Izraela...”

„Dlatego musieliśmy się starać znaleźć środki i sposoby, aby wstrząsnąć Kościołem katolickim, aż do jego podstaw. Rozpowsechniliśmy ducha buntu i niepohamowanej swobody wśród narodów, aby oderwać je od wiary i do tego doprowadzić, żeby się wstydzili swego wyznania wiary i nauk i przykazań swego Kościoła...”

I Żydzi po takich oświadczeniach mają jeszcze pretensje, że żadne rozumne społeczeństwo nie chce ich u siebie tolerować!

## Tydzień strażacki w Toruniu.

Zgodnie z zapowiedzią, Ochotnicza Straż Pożarna rozpoczęła w Toruniu „Tydzień strażacki”, którego zadaniem jest zainteresowanie szerszych mas społeczeństwa oraz zdobycie pewnych funduszy na zakup sprzętu i mundurów dla strażaków-ochotników.

Jak wiadomo, organizacja ta niedawno zawiazana, opiera się li tylko na dobrych chęciach ludzi dobrej woli, — co przecież nie jest jedyną podstawą jej egzystencji. O potrzebie Ochotniczej Straży Pożarnej już niejednokrotnie pisaliśmy i sędzimy, że dla każdego zdrowo myślącego obywatela sprawa jest jasna. Stwierdzając zaś biedę kasową, nie wypada nic innego, jak przyczynić się do zasilenia tej kasy. W tej też intencji piszemy, zwracając się do zawsze ofiarnego obywatelstwa grodu Kopernikowskiego, aby nie skąpiło drobnych datków w czasie zbiórek ulicznych, które w czasie tygodnia zarząd Ochot. Straży Poż. organizuje.

Zbiórka z pierwszego dnia, t. j. ub. nie-

dzieli, dała dość dobre wyniki, bo około 200 złotych. Zważyć należy, iż jest to koniec miesiąca...

„Tydzień Strażacki” rozpoczęło wczoraj o godz. 6 rano odegraniem pobudki i hejnału z wieży ratuszowej.

O godz. 9-ej ks. Goga odprawił w kościele św. Jana uroczystą mszę św. przy udziale władz państwowych, komunalnych i strażackich. Po hejnale z wieży ratuszowej o godz. 12-tej cały łabor pożarniczy przejechał ulicami miasta, czyniąc na przechodniach dodatnie wrażenie. Pierwszym wozem drabinowym jechały pięknie umundurowane samarytanki z Podgórze, potem na następnych wozach członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Torunia.

Przez cały dzień odbywała się zbiórka uliczna, która — jak wspomnieliśmy — przyniosła dość poważny zysk.

Dziękując „za już”, prosimy imieniem O. S. P. o „jeszcze”. Pamiętajmy, że każdy grosz złożony na O. S. P. przeznaczony jest dla ratowania nas i naszego dobytku.

## Rolnictwo pomorskie na Fundusz Obrony Narodowej.

W dniu 27 sierpnia br. odbyło się w Domu Społecznym w Toruniu konstytucyjne zebranie „Pomorskiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej” pod przewodnictwem p. prezesa Pom. Izby Rolniczej Jana Donimirskiego.

Zebranie zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz i organizacji z p. wicewojewodą Szczepańskim i p. gen. W. Thommée na czele.

Licznie zebrani delegaci zorganizowanego rolnictwa uznali się jako założyciele Pomorskiego Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N. i powzięli uchwałę, wzywając wszystkich rolników województwa pomorskiego do złożenia dobrowolnej ofiary na rzecz F. O. N. w wysokości co najmniej 6 kg żyta z hektaru wzgl. jego równoważności w gotówce.

Stawka ta została uznana jako minimalna dla gospodarstw rolnych najsłabszych z przewidywaniem, że gospodarstwa wydajniejsze zastosują odpowiednią progresję.

Na zebraniu tem został ustalony również tekst odezwy woj. Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N., wybrany wojewódzki komitet wykonawczy oraz ustalone zostały zasady organizacji zbiórki.

Do komitetu wykonawczego powołani zostali pp.: prezes P. I. R. Jan Donimirski, jako przewodniczący, prezes P. T. R. Leon Schedlin-Czarliński jako zastępca przewodniczącego, jako członkowie pp.: ks. senator Bolt, Parczewska (Bélno), poseł Formella, Sojecki (Orzechowo), Rzaśa (Burdzawki) i prezes P. R. P. w Brodnicy Malinowski.

## Zuchwała kradzież w śródmieściu.

Ub. soboty o godz. 21,30 przechodziła pl. Bankowym pp. Wanda Olesiewiczowa z Bydgoszczy z Jadwigą Budzewiczową z Inowrocławia, gdy w pewnej chwili podszedł do nich jakiś młody osobnik, który błyskawicznie wyrwał p. Olesiewiczowej torebkę z pieniędzmi i rzucił się do ucieczki. Na wszczęty alarm nadbiegli posterunkowy, pełniący służbę przy urzędzie wojewódzkim, który po zapoznaniu się z przebiegiem kradzieży, zarządził natychmiastowy pościg, uwieńczony pomyślnym skutkiem. Pościg trwał zaledwie kilkanaście minut. Sprawca ujęty, torebka odebrana i zwrócona prawej właścicielce.

Sprawcą tak śmiałej kradzieży na ulicy w śródmieściu Torunia okazał się

21-letni Edward Buchwałt bez określonego zajęcia, ostatnio zamieszkały w Sremie. Przyjechał on najprawdopodobniej na gościnne występy do Torunia. Obecnie załuje, siedząc w areszcie, że zdecydował się na przyjazd do „niefortunnego miasta”, gdzie pech stale przesładuje złodziei i jemu podobnych typów.

Sam fakt dawno nie notowanego wypadku w śródmieściu wywołał zrozumiałe podniecenie i zaniepokojenie. Ponieważ zaś podobnie „odważnych” złodziei może znaleźć się więcej, przeto ostrzegamy specjalnie panie, aby unikały wieczornych przechadzek bez należytej opieki męskiej.

## Druty kolczaste usunięto.

Przed kilku dniami pisaliśmy o zaskakach kolczastych w parku miejskim, które założono dla ochrony trawników. Dziś już możemy podzielić się z cieszącą wiadomością, iż na skutek zarządzenia prezydenta Raszeji zasieki te usunięto. W miejsce drutu kolczastego założono (jak radziliśmy) drut gładki. Szkoda tylko, że pozostawiono jeszcze te nieszczęśliwe paliki, które w dalszym ciągu szpecą piękny park. Możeby jednak dało się jeszcze i te pale usunąć, a zastąpić innymi. A może tylko pomalować nie rażącym kolorem?

## Jedziemy do Biskupina!

Wycieczkę wygodnym autobusem do wykopalisk przedhistorycznych w Biskupinie, urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wraz z Rodziną Leśnika w dniu 6. IX. 1936 r.

Koszt przejazdu w obie strony 5,50 zł. Wprowadzeni goście mile widziani.

Zapisy przyjmuje się w domu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Legionów 24 — parter, lub Ratuszu — Biuro Krajoznawcze i w Dyrekcji Lasów Państwowych, pokój 10.



Gdy nam potrzeba więcej sił

pijmy Ovomaltynę. Łatwostrawna Ovomaltyna nie obciąża żołądka, przechodzi w krew w ciągu paru minut i tworzy zapas energii i sił. Łatwa do przyrządzania na ciepło i na zimno w czasie wycieczek

# OVOMALTINE

Dr. A. WANDER, S.A. KRAKÓW

## Powrót wojewody Raczkiewicza.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych powrócił z podróży służbowej z Gdyni wojewoda pomorski Raczkiewicz.

## Zmiany, przeniesienia.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy starosta lubawski dr Tomczyński objemuje w Toruniu urząd wojewódzkiego inspektora samorządowego. Wicestarosta grodzki Kowalski zostaje przeniesiony do Lubawy na kierownika starostwa, na opróżnione miejsce przychodzi p. Czerny.

## Otwarcie nowego lokalu w Toruniu.

Przy ul. Wielkie Garbary 17 znany nowy lokal „Pasztecziarnię Ziemiańską”. Ub. soboty nastąpiło oficjalne otwarcie i poświęcenie nowego lokalu, którego dokonał ks. Racki z parafii św. Jakóba. Lokal nie duży, lecz estetycznie urządzonej sprawi bardzo miłe wrażenie. Niemniej estetycznie wypadły wszelkiego rodzaju podania, pierwszorzędnej jakości i smaku.

Jak z pobieżnego przeglądu wynika, lokal odwiedziło już wiele osób, wychodząc z bardzo zadowolonymi minami, — co samo przez się wyraża dobrą opinię o kuchni p. Szymonika. Życzymy powodzenia w grodzie Kopernika.

## Odroczenie terminu.

Zarząd Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych komunikuje, że termin 2-tygodniowego kursu teatralnego został ze względu na 5 października. Kurs ten zorganizowany dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych i żołnierskich, odbędzie się zatem w dniach 5 do 17 października br.

Kandydatów wraz z opłatą za kurs 15 zł należy zgłaszać do dnia 15 września 1936 r.

— Nowe czasopismo. Ukazał się numer okazowy „Frontu Polskiego” — pisma poświęconego obronie polskiego stanu posiadania. Wydawcą jest bliżej nam nie znany p. Jan Wehnert z Bydgoszczy. Nowe pismo, zwalczające Żydów, tudzież kupców niemieckich, a propagujące akcje przesiedlenia Polaków z Pomorza do miast b. Kongresówki oraz na Kresy Wschodnie, drukuje się u p. F. Załachowskiego. Celem uniknięcia nieporozumień, na skierowane do nas zapytania z kilku stron, wyjaśniamy, że nowe pismo nie jest organem Zjednoczenia Narodowego (frontu Morges).

Stan wody na Wiśle w dniu 31 sierpnia 1936 r.: Toruń 63, Fordon 59, Chelmino 44, rGudziądź 60, Korzeniowo 74, Piekło 02, Tczew 10, Einlage 2,38, Schievenhorst 2,60.

## CZARODZIEJ.

— „widzieliście, moi państwo, jak pania, która stawiała się do mojej dyspozycji, zamieniła w wazonik z kwiatami. A teraz wazonik zamieniła znów w pania...”  
— Ależ nie — woła mąż — niech ten wazonik pozostanie. Proszę dać mi tylko kwiaty.



# Regjon, który kroczy śmiało naprzód... Zniwa Ziemi Pałuckiej.

„Tydzień Pałuk i Biskupina”. — V. Targi Pałuckie. — Żnin i jego okolice.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Czasy są takie, że nie można siedzieć z założonymi rękami i czekać, aż pomyślność przyjdzie do nas jak przysłowiowe smażone gołąbki.

Trzeba działać. Trzeba w każdej dziedzinie życia przepychać się łokciami naprzód, by nie pozostać w tyle. Dotyczy to w równiej mierze jednostek, jak grup społecznych, organizmów gospodarczych i poszczególnych ziem, związanych ze sobą wspólnymi interesami.

Te wymagania współczesności nie zrażają ludzi silnych. Pomimo depresji gospodarczej obserwujemy w całym kraju wzrost twórczej inicjatywy poszczególnych regionów. Zauważyć można zdrowy i pokrzepiający prąd do propagandy wartości turystycznych, gospodarczych itp. różnych jednostek terytorialnych. Istnieje nawet pewien wysięg w tym kierunku, pewna rywalizacja, owocna w rezultaty. To bardzo dobry objaw, świadczący, że nie śniedziejemy, że postępujemy...

W tym wysięgu ziem, miast i grup gospodarczych nie pozostała w tyle bogata w przeszłość Ziemia Pałucka. W dniach od 29 sierpnia do 6 września br. Pałuki przystąpiły do generalnej ofensywy na nasze zainteresowanie dla swych wartości. W tych dniach właśnie odbywa się doniosła impreza — „Tydzień Pałuk i Biskupina”, połączony z V Targami Pałuckimi.

O Żninie, Biskupinie i Targach Pałuckich pisaliśmy niejednokrotnie, poświęcając im dużo miejsca na naszych łamach, gdyż interesy Pałuk są nam bliskie a wysiłki miejscowego społeczeństwa szczególnie ceniemy. I w tym roku jednak — równie, jak w latach ubiegłych — nie pomijamy tak ważnej okazji, by sprawami pałuckimi zainteresować jak najszerszy ogół naszych Czytelników.

Ziemia pałucka warta jest bowiem szerokiego zainteresowania. Piękny i urozmaicony krajobraz Pałuk, pamiątki dawnej przeszłości rozsiane gęsto, a przede wszystkim doniosłe odkrycia wykopaliskowe w Biskupinie zasługują na uwagę turysty — natomiast produkty ziemi pałuckiej i wytwory regionalnego przemysłu, będące przedmiotem Targów Pałuckich, znajdują zapewne uznanie w oczach ludzi interesu.

## Żnin na codzień.

Wycieczka do Żnina z Bydgoszczy nie przedstawia najmniejszych trudności. Wygodny dojazd autobusem czy koleją sprawdza nas do miasta, liczącego około 5000 mieszkańców. Żnin nie jest więc wielkim miastem. Jak wiele z miasteczek wielkopolskich pędzi swój żywot w kręgu lokalnych spraw, lokalnych radości i smutków.

Powiatem rządzi roztropnie p. starosta Ignacy Wuyek, nad miastem, zaś sprawuje nadzór w zastępstwie p. wiceburmistrz mec. Bros. Bezpieczeństwo spoczywa w ręku p. kom. Mazanka, komendanta powiatowego P. P., podatki ściąga urząd skarbowy, pod kierownictwem p. nacz. Piwnickiego itd. itd. Słowem, jak wszędzie, życie publiczne uregulowane w pewnych instytucjach i organizacjach. Nie brakuje lokalnych antagonizmów i utarczek partyjnych — jak wszędzie.

Ta codzienność, szara i niezbyt wesoła, ma w sobie, jednak źródła ukryte energii i żywotności. Z tych bogatych źródeł inicjatywy prywatnej eksplodują bowiem corocznie — już po raz piąty — Targi Pałuckie, wyraz niemałej przedsiębiorczości i wysiłku małego miasteczka.

## V Targi Pałuckie.

Tegoroczne Targi Pałuckie zostały uroczysto otwarte w sobotę, 29. bm. Tradycyjną imprezę rozpoczęto tradycyjnie — nabożeństwem w kościele parafialnym przy udziale reprezentantów władz i komitetu Targów. Po nabożeństwie zebrani udali się na teren Targów, mieszczących się przy ul. Gnieźnieńskiej w ogrodzie Bractwa Kurkowego. U wejścia na teren Targów, obok przystrojonej odświętnie bramy wejściowej, odbyła się właściwa uroczystość otwarcia. Jako pierwszy przemówił prezes komitetu, p. dyr. K. Urbański, który omówił rolę Targów Pałuckich i ich znaczenie, prosząc p. starostę, jako reprezentanta rządu, o dokonanie otwarcia Targów. Przed przystąpieniem symbolicznej wstęgi p. starosta Wuyek wygłosił przemówienie, charakteryzujące pałucką imprezę i wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego Targi zostały otwarte. Uczestnicy uroczystości, wśród których poza miejscowymi „oficjalnymi” nie brakło licznych reprezentantów wojska z p. płk. Skroczyńskim z Bydgoszczy na czele, udali się na zwiedzenie Targów.

## 72 wystawców —

tegorocznych Targów Pałuckich to — jak nas zapewniali — liczba rekordowa. Reprezentowane są działy: rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla, przemysł, handel, rzemiosło, przemysł domowy i ludowy oraz „różne”. Wystawcy skupili swe eksponaty w kilku

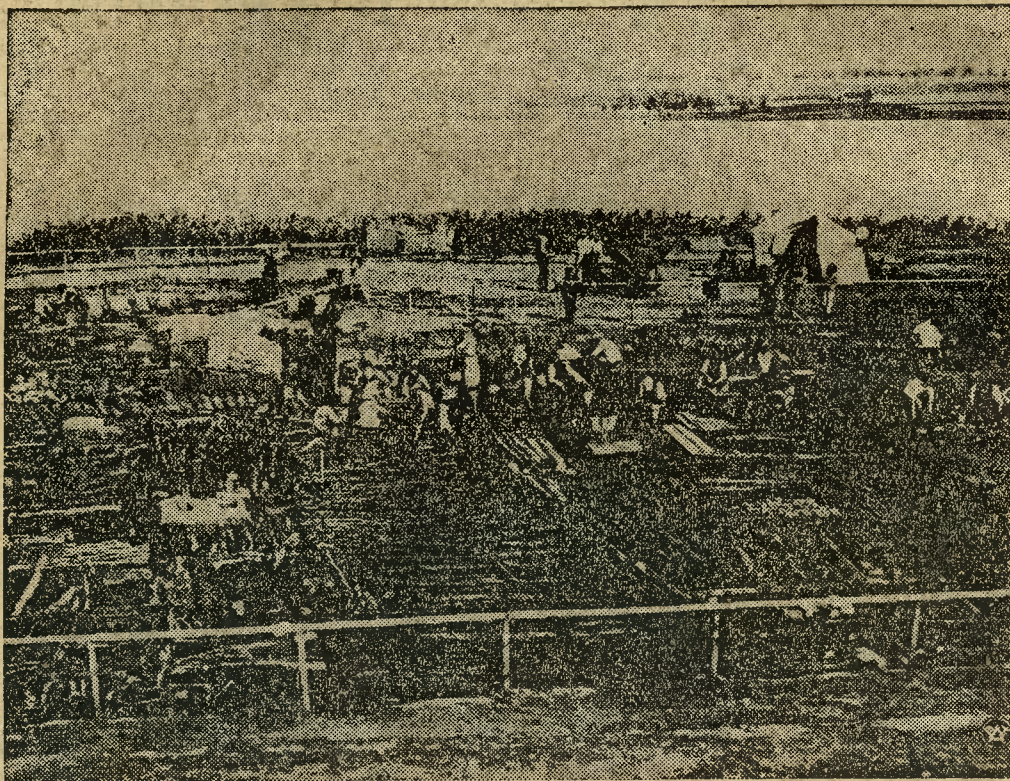
pawilonach, a poza tem bogaty dział maszyn rolniczych ulokował się na odkrytym placu.

Wśród eksponatów zwracają specjalną uwagę ziemioplody i ogrodnictwo. Trzeba przyznać, że rolnicy, ogrodnicy i hodowcy pałucky reprezentują wysoką klasę. Oczywiście rekrutują się z okolic Żnina.

Przemysł i handel reprezentowany jest przez firmy raczej pozamięscowe, a wśród nich zwracają uwagę efektywne stoiska firm bydgoskich. Nie brak wystawców z dalszych okolic, z Przemyśla, Gdyni, Poznania itd. Natomiast w dziale handlowym mało stosunkowo jest firm żnińskich. Podobno kupcy miejscowi nie doceniają zna-

## Trochę krytyki.

Jako całość Targi Pałuckie robią dobre wrażenie. Trzeba podziwiać wielki wysiłek, bezinteresowną pracę i ogromny trud, który zadało sobie szczupłe grono ludzi, by stworzyć — jak na miejscowe możliwości — rzecz wielką. Niemniej, gdy już tyle zrobiono, trzeba było eksponaty lepiej pokazać. Strona zewnętrzna Targów mogłaby być świetniejsza nakładem niewielkich kosztów, uszeregowaniem stoisk na działy, upiększeniem terenu itp.



Z wykopalisk prehistorycznych w Biskupinie.

Zdjęcie przedstawia widok ogólny prac prowadzonych przez specjalną ekspedycję naukowo-archeologiczną dookoła wykopalisk słynnej już dzisiaj osady bagiennej w Biskupinie. Naukowe znaczenie wykopalisk wykracza poza granice Polski i staje się wydarzeniem o skali światowej, które może mieć poważne konsekwencje w ewolucji wiedzy archeologicznej.

## Narady gospodarcze w Pomorskiej Izbie Rolniczej

Pod przewodnictwem p. posła Jana Słaskiego odbyło się posiedzenie komisji ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Komisja rozważyła szereg spraw gospodarczych o doniosłym znaczeniu ogólnym jak i dla rolnictwa pomorskiego.

Prezes Izby p. Jan Domirski przedstawił komisji zasady współpracy Izby Rolniczej z Izba Przemysłowo-Handlową w Gdyni i Międzyzobową Komisją w Poznaniu. Komisja Ekonomiczna powzięła rezolucję, w której wypowiada się za utrwaleniem współpracy wojewódzkich samorządów gospodarczych i za zrationalizowaniem współpracy wszystkich samorządów gospodarczych działających na terenie Polski Zachodniej.

Po wysłuchaniu referatu p. dyr. Andrzejewskiego z Poznania komisja rozważyła sprawę organizacji przemysłu ziemniaczanego, domagając się rozszerzenia eksportu przetworów ziemniaczanych i zapewnienia rolnictwu udziału przy kształtowaniu polityki zbytu na rynku wewnętrznym i eksportowym oraz przy ustalaniu cen na ziemniaki fabryczne.

Następnie komisja ekonomiczna wysłu-

## Już się zaczyna egzekwować zboże w stertach.

Z dużym uznaniem przyjęli kół rolnicze zarządzenie, zawieszające egzekucje w okresie ważnych prac w polu.

Lecz ledwie te zostały ukończone, a rolnik zobaczył plon swej całorocznej męki w stertach względnie w stodolach, nie zdążył często nawet wymłócić parę metrów zboża na swoje najpilniejsze potrzeby, a nawet na spłacenie zobowiązań podatkowych, gdy już zaczął się nalot egzekutorów.

Takie wieści nadchodzą przeważnie z Wołynia. W kilkunastu gminach zajęli egzekutorzy sterty żyta, owsa i siana.

W niektórych sprzedano już nawet zboże i to niemiłoczone — w snopkach!

Niewątpliwie podatki trzeba płacić i to musi mieć miejsce. Lecz czy celem jest zabieranie z miejsca niemiłoczonego zboża, czy też sprzedawanie go. Zdałyby się i w tym wypadku pewnego rodzaju zarządzenia więcej życiowe.

chała referatu mgr Jana Głębocicza o Radzie Handlu Zagranicznego, ustalając propozycje co do udziału w tej Radzie i jej komitetach rolnictwa pomorskiego.

W końcu Komisja Ekonomiczna powzięła uchwałę, aby organy Izby wystąpiły do Rządu z memoriałem o otwarciu kredytów przez banki państwowe na zakup narzędzi i maszyn rolniczych.

## Co przepowiada nasz astro-meteorolog?

# Wrzesień zmienny z szeregiem pięknych dni.

Krytyczne konstelacje grożą światu w drugim, pod koniec trzeciego, oraz w czwartym tygodniu.

Okres od 1 do 10 września rozpocznie się przeważnie pogodą zmienną i wietrzną, z przelotnym deszczem pochodzenia burzowego, oraz większym zachmurzeniem w północnych i częściowo wschodnich okęgach kraju. Z dniem 3 września obszerny wż barometryczny ogarnia stopniowo swym wpływem również dalsze obszary Polski, przynosząc polepszenie się stanu pogody i ocieplenie w ciągu dnia. Noce chłodne. Lokalnych zaburzeń z zachmurzeniami i opadem spodziewać się należy głównie od 5 do 9 września. Gorszy stan pogody wraz ze spadkiem temperatury grozi na ogół znowu w końcu bieżącej lub z początkiem następnej dziesiątki dni.

Druga dziesiątka dni, od 11 do 20 września po niewielkich wypogodynieniach w pierwszych dniach okresu przyniesie znowu wzrost zachmurzenia, oraz burze miejscowe i deszcze. Później dość pogodnie i ciepło, o malejącym zachmurzeniu, z wyjątkiem lokalnych zaburzeń w dniach od 17 do 20 września.

Ostatni okres dziesięciodniowy, od 21 do 30 września po mglistych porankach zapowiada się na ogół pogodnie, słonecznie i dość ciepło w ciągu dnia. Chmurniejszy

Doniosłym celem urządzania Targów jest ich znaczenie propagandowe. Gdy się robi tak znaczny wysiłek, to trzeba go odpowiednio rozgłosić, bo tylko wtedy wysiłek nie idzie na marne. Organizatorzy Targów Pałuckich w tym kierunku wykazali stosunkowo mało inicjatywy.

Zato — trzeba podkreślić — urozmaiceni na Targach nie brakuje. Koncert orkiestry wojskowej, stały koncert z płyt, liczne zjazdy, wystawa hodowlana, rozgrywki, pokazy, dożynki itp. umilają czas zwiedzającym.

W sumie — tegoroczne Targi Żnińskie są godne zwiedzenia, a ich organizatorzy zdali trudny egzamin. Komitet wystawy a z nim całe Pałuki nie zasypiają gruszek w popiele, dążą naprzód i za to należy im się publiczne — bravo!

Trzeba przypomnieć, że inicjatorem Targów był p. Średziński, właśc. ogrodnictwa

**Dla otyłych, muskularnych osób, u których występują niekiedy dolegliwości na tle nadmiernego odżywiania bardzo wskazana jest kilkutygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką Franciszka-Józefa — szklanka co rano naczczo. Zalecana przez lekarza.**

w Żninie, poprzednim prezesem komitetu był nieustrudzony działacz p. Fr. Koczyński, obecnym prezesem jest p. Urbański, sekretarzem p. Jankowski, skarbnikiem p. adw. Sobociński. Poza tem w skład komitetu wchodzi pp.: mec. M. Bros, T. Joachimowski, J. Średziński, Alfred Ksycki, Kazimiera Malicka, A. Dutkiewicz i inż. Nyka. Protektorem Targów jest p. starosta Ignacy Wuyek.

## Wycieczka do Biskupina.

Targi Pałuckie nie są jedyną atrakcją, dla której warto wybrać się do Żnina. Każdy, kto przybędzie na Targi, zostanie poinformowany w specjalnym biurze „Tygodnia Pałuk i Biskupina”, że i w samym Żninie i w okolicy jest wiele rzeczy, godnych zobaczenia. W Żninie naprzykład trzeba obejrzeć stare miasto, ciekawy kościół parafialny, sufraganię (dawniejszy pałac arcybiskupi), prastarą basztę na rynku itp.

W okolicy na zwiedzenie zastępują malowniczo położona Wenecja w okółu trzech jezior, Marcinkowo Górne z pomnikiem Leszka Białego, a wreszcie Gąsawa.

Przed wszystkim jednak trzeba zwiedzić Biskupin — słynną osadę bagiczną, wydobytą na światło dzienne przez ekspedycję wykopaliskową Uniwersytetu Poznańskiego.

Wykopaliskom biskupińskim poświęciliśmy już specjalny reportaż, więc nie będziemy się powtarzać. Korzystając jednak z pobytu w Żninie i z uprzejmości p. Ksyckiego, odbyliśmy wycieczkę do Biskupina, która przekonała nas, że prace ekspedycji wykopaliskowej posunęły się naprzód i że odkryto szereg dalszych cennych zabytków.

Wykopaliska biskupińskie są prawdziwą rewelacją dla turystów z całego świata (ostatnio był tam nawet pewien Japończyk), a przecież okazuje się, że zdołano odkopać tylko część osady. Dalsze poszukiwania przyniosą z pewnością wiele cennego dla nauki materiału. Każdy dzień życia w osiedlu ekspedycji biskupińskiej jest bogaty w wydarzenia i odkrycia.

Niewątpliwie obecnie z okazji „Tygodnia Pałuk i Biskupina” (29. S. — 6. 9.) wielu skorzysta z przysługujących zniżek kolejowych (50%) i zwiedzi Żnin, Targi Pałuckie i osadę bagiczną w Biskupinie.

J. Koł.

stan nieba z deszczem i niższą temperaturą zaznaczy się około 21, 24 i od 27 do 30 września. Koniec miesiąca zapowiada aurę wietrzną i burzliwą, zwłaszcza nad morzem i w górach. Pogodne noce w okresie od 25 do 27 września miejscami przyniosą lekkie przymrozki.

## Krytyczne dni

ośrodkują się głównie w okresach od 5 do 9, od 12 do 15, od 19 do 24 i od 28 do 30 września, zapowiadając obok fali rozmaitych katastrof nowe doniosłe wydarzenia, pogorszenia i powikłania sytuacji na burzliwej arenie świata.

## Wskazówki dla rolników i ogrodników.

Uprawiać rolę: 1, 2, 5 do 14 i 24 do 29 września. Uskutecznić wysiew zbóż (żyto, pszenice, jęczmień zimowy): od 16 do 25 września. Wysiewać marchew i siewy rodzące pod ziemią: 5, 6, 9 do 11 września. Późne kwiaty i jarzyny wysiewać: od 17 do 23, oraz 30 września. Zbierać owoce do bezpośredniego użytkowania: od 1 do 4 i od 26 do 30 września. Zbierać owoce do przechowania: od 5 do 12 września.

Fr. A. Prengel



— Ministerstwo Oświaty przeciwko zbyt częstym zmianom podręczników.

### Doniosły okólnik przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Ministerstwo Oświaty wydało doniosłe zarządzenie, kładąc kres polityce ciągłego zmieniania podręczników szkolnych. Kierownictwa szkół powszechnych i średnich wybierać mają nowe podręczniki tylko w tych wypadkach, gdy dotąd używane nie figurują w spisach podręczników dozwolonych, bądź też gdy nakład ich został wyczerpany. W ogóle należy unikać zmian w podręcznikach szkolnych, gdyż pociąga to za sobą znaczne wydatki dla rodziców.

— Nieprawdą jest... Dyrekcja Monopoli Tytoniowego przysłała nam za pośrednictwem Starosty Grodzkiego w Bydgoszczy następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest jakoby w dniu 15 sierpnia br. w święto narodowe nie zawieszono flag narodowych na gmachu Wytwórnicy P. M. T. w Bydgoszczy. Natomiast prawdą jest, że Wytwórnica P. M. T. w Bydgoszczy w dniu 15 sierpnia r. b. wywiesiła sztandar narodowy na gmachu fabrycznym od strony ul. Dworcowej i sztandar ten pozostawał na maszcie przez cały dzień 15 i 16 sierpnia r. b.”

— We wrześniu bezpłatnie uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski, z dn. 3 września otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje zapisy na kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy. Oplata zniżona wynosi 2 do 4 zł miesięcznie. (16294)

— 6-klasowa szkoła powszechna Rodziny Wojskowej w Bydgoszczy, Jagiellońska 15, przyjmuje zapisy do wszystkich klas, codziennie od 11—13. (16320)

— Rok 1936-37 w Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpocznie się mszą św. w kościele Klarysek. W czwartek, 3. 9. br. zbiórka młodzieży zakładu o godz. 9,15 na dziedzińcu szkolnym.

### Dyrygenci chóralni.

Wydział dla dyrygentów chóralnych oraz klasa śpiewu chóralnego zostały nowo zorganizowane przez dyrekcję Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, ul. Piotra Skargi 14. (Tel. 21-07). Informacjami służy Sekretarjat (godz. urzędowania 10—13 i 15—18). (16375)

### Operetka „Hrabina Marica” w Nakle.

Jak się dowiadujemy, przyjeżdża do Nakła znakomity zespół artystów poznańskich pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego i wystawia w czwartek, dnia 3 września br. o godz. 20.15 w sali kina „Polonia” słynną operetkę Kalmana p. t. „Hrabina Marica”. W głównych rolach wystąpią znani artyści jak pp.: Leska, Wiśniewski, Dobrzanka, Wiśniewski, Wesołkówna, Cichocki, Zarzycka, Orski, Nowakowski, Sielska i inni. Poza tem w przedstawieniu bierze udział halet pod kierunkiem baletmistrza Janusza Cichoreskiego, chór dziecięcy, własna orkiestra. Nowa wystawa, piękne kostiumy uzupełniają tę piękną operetkę. Bilety w cenie od 75 gr do 2,50 zł wcześniej nabywać można w księgarni p. Malickiego. (16359)

### Wybór burmistrza w Świeciu został zatwierdzony.

Świecie n. W. W tych dniach rozeszła się po mieście wiadomość, która też znalazła potwierdzenie, iż wybór p. Mieczysława Słabedziekiego z Torunia na burmistrza niezawodowego miasta Świecia, na okres lat pięciu, został zatwierdzony przez odnośne władze administracyjne.

Nareszcie, po kilku latach doczekało się znowu Świecie stałego burmistrza po rządach kilku z rządu burmistrzów komisarycznych i tymczasowych.

## Krakowskie dzieci w Bydgoszczy.

Przyjechała z Gdyni do Bydgoszczy wycieczka krajoznawcza, zorganizowana przez zarząd okręgu krakowskiego „Rodziny Kolejowej” dla 50 dzieci najbardziej potrzebujących pracowników kolejowych. W ciągu dnia dzieci zwiedziły z przewodnikiem miasto, kościół Klarysek i Bernardynów, Farę i „Wenecję bydgoską” oraz port handlowy. Dzięki uprzejmości Zarządu Dróg Wodnych dzieci miały sposobność obejrzeć urządzenie portowe oraz słuzowanie berlinek. Wieczorem dzieci były na przedstawieniu w Teatrze Miejskim.

Poprzedniego dnia wycieczka bawiła

w Oliwie i w Gdańsku, gdzie zwiedziła stare miasto, port nad Moltawą, Dwór Artusa, ratusz i kościół Marjański. Z Bydgoszczy wycieczka wyjechała do Torunia

Przyjęciem dzieci w Bydgoszczy zajął się zarząd okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej.

### Zmarł nagle na polowaniu.

Na udar serca zmarł nagle na polowaniu znany przemysłowiec bydgoski ś. p. August Latte, członek bydgoskiego Towarzystwa Lowieckiego.

## WAGRY USUWA PŁYN CYTRYNOWY ANTIBA

## Kolejarze bydgoscy zbierają pieniądze dla Hiszpanów!?

Centrala związków zawodowych pracowników kolejowych w Warszawie okólnikiem najświetszym poleciła socjalistycznej organizacji kolejarzy w Bydgoszczy przy jutrzejszej wypłacie potrącić pewne kwoty na rzecz rodzin po kolejarzach hiszpańskich, poległych w walce z faszyzmem.

Do okólnika, który przypadał „wiatr świsał” i rzucił nam dziś rano na stół redakcyjny, załączono listy składkowe od numeru 552 do 557.

Zarząd miejscowego Z. Z. K. na odbytym zebraniu postanowił zbiórkę „w imię międzynarodowej solidarności robotniczej”

poprzec. W okręgu pomorskim dyrekcji kolei państwowych wspomniany związek liczy 1600 członków. Sekretarzem związku na miejscu jest Stanisław Tojza; sekretariat mieści się przy ulicy Matejki.

Ostrzegamy kolejarzy przed tą podejrzaną kwestią, która nie jest niczym innym jak ukrytą pomocą dla anarchistów dopuszczających się różnych okrucieństw wobec księży katolickich i zakonników.

Zresztą pieniądze ze zbiórek nie zatwierdzonych przez władze ulec mogą konfiskacie.

## Wielka wygrana w kwocie zł 5.000.-

padła u nas na nr. 89.435 w ciągnięciu powakacyjnym.

## Towarzystwo Kred. Oszczędnościowe

Spółdz. z ogr. odpow.

(16325)

Kolektura Loterii Państwowej, Bydgoszcz.

## Spis jarmarków

w miesiącu wrześniu 1936 roku.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydłowy; o — ogólny; inw z — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.  
1 września: Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) o, Mieścisko (pow. Wągrowiec) o, Oborniki k b, Rydzyna (pow. Leszno) o, Sroda o.  
2 września: Białosławice (pow. Wyrzysk) o, Gołańcz (pow. Wągrowiec) o, Inowrocław k b, Kępno (pow. Szubin) o, Margonin (pow. Chodzież) o, Śmigiel (pow. Kościan) o, Witkowo (pow. Gniezno) k b.  
3 września: Kępno (pow. Wolsztyn) o, Ostrów k b, Ostreszów (pow. Kępno) o, Pleszew (pow. Jarocin) k b, Poniec (pow. Gostyń) o, Sieraków (pow. Międzychód) k b, Ujście (pow. Chodzież) o, Wągrowiec k b.  
4 września: Łabiszyn (pow. Szubin) o, Rychtal (pow. Kępno) kr.  
8 września: Buk (pow. Nowy Tomyśl) o, Bydgoszcz k b, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o, Mogilno o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) o, Zerków (pow. Jarocin) k b.  
9 września: Damasławek (pow. Wągrowiec) o, Grabów (pow. Kępno) o, Miłosław (pow. Września) o, Odolanów (pow. Ostrów) o, Szamotuły k b.  
10 września: Kaszczor (pow. Wolsztyn) o,

Kościan k b, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Kruszwica (pow. Mogilno) inw z, Nowy Tomyśl o, Szamocin (pow. Chodzież) o.  
14 września: Nowemiasło n. W. (pow. Jarocin) o.  
15 września: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Krotoszyn inw z, Mroczka (pow. Wyrzysk) o, Strzelno (pow. Mogilno) o, Wolsztyn o.  
16 września: Brańin (pow. Kępno) kr, Leszno inw z, Raszków (pow. Ostrów) o, Szubin o.  
17 września: Janowiec (pow. Żnin) k b, Kiszkowo (pow. Gniezno) o, Koronowo (pow. Bydgoszcz) k b, Pogorzela (pow. Krotoszyn) o, Powidz (pow. Gniezno) kr, Wronki (pow. Szamotuły) o, Wyrzysk o.  
19 września: Zduny (pow. Krotoszyn) o.  
22 września: Krotoszyn (pow. Sroda) o.  
23 września: Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) o, Wysoka (pow. Wyrzysk) o.  
29 września: Miejska Górka (pow. Rawicz) inw z.

### WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

1 września: Brzeźno (pow. Chojnice) o, Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Górzno (pow. Brodnica) o, Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw.  
2 września: Lubawa zw, Lubiewo (pow. Tuchola) kr.  
3 września: Brodnica o, Chełmno zw, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Toruń zw.  
4 września: Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw.  
7 września: Liniewo (pow. Kościerzyna) św, Świecie zw.  
8 września: Czersk (pow. Chojnice) o, Działdowo o, Kościerzyna o, Wąbrzeźno zw.  
9 września: Kartuzy zw, Lipnica (pow. Chojnice) o, Nowemiasło (pow. Lubawa) zw.  
10 września: Chojnice zw, Łasin (pow. Grudziądz) zw, Nowe Grodziczno (pow. Lubawa) zw, Pelplin (pow. Tczew) zw, Topolno (pow. Świecie) o.  
12 września: Nowacerkiew (pow. Tczew) buhaje rozplodowe.  
15 września: Rumja (pow. Morski) o.  
16 września: Brusy (pow. Chojnice) zw, Cekcyn (pow. Tuchola) o, Chełmna (pow. Toruń) zw, Starogard zw.  
17 września: Gniew (pow. Tczew) zw, Łąkosz (pow. Lubawa) o, Toruń zw, Wiele (pow. Chojnice) o.  
18 września: Grudziądz zw, Tczew zw.  
22 września: Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Swornegacie (pow. Chojnice) o, Tuchola zw.  
23 września: Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) zw.  
24 września: Nowe (pow. Świecie) zw.  
25 września: Godziszewo (pow. Tczew) św.

— Szkolne artykuły piśmienne w największym wyborze, najlepszym gatunku i po niskich cenach otrzymać można w hurtowni papieru i materiałów piśmiennych Kazimierz Bartel, Śniadeckich 38. Wymieniona firma, znana ze swej solidności od 1920 r., polecany przy uskutecznianiu większych zakupów artykułów szkolnych i biurowych, a szczególnie odpraszającym.

— Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne (dyr. W. Winterfeld), najstarsza uczelnia muzyczna w Bydgoszczy, założona w r. 1904 przyjmuje nowowstępujących uczniów na naukę fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, kontrabas, śpiewu solowego, na organach i na całej teorii muzycznej. Przyjmuje się uczniów od siódmego roku życia. Czesne zastosowane do obecnych warunków życiowych. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela sekretarjat przy ulicy Gdańskiej 54 od godz. 11—13 i od 16—18. Rozpoczęcie nauki dnia 3 września br.

— Prywatna 6-klasowa szkoła powszechna koed. pod wezw. św. Kazimierza wraz z przedszkolem dla dzieci od lat 3 do 6 w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6 I p. Początek roku szkolnego dnia 3 września o godz. 8,30. Informacje od godz. 10 do 14. Telefon 1203. (16145)

### Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 5—8.

Dyrekcja Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że do istniejącego chóru dzieci przedszkola (chłopców i dziewczynek) przyjmuje się dzieci w wieku od lat 5—8. Nauka na kursie I jest bezpłatna. Warunek przyjęcia: dobry słuch i ładny głos, dobre poczucie rytmu. Wszelkich informacji udziela Sekretarjat (ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07). (16352)

### Regaty kajakowe Koronowo-Bydgoszcz

W dniu 6 września w niedzielę odbędzie się wielkie regaty kajakowe na trasie Koronowo — Bydgoszcz, organizowane, podobnie jak w roku ubiegłym, przez Bydgoski Klub Sportowy „Wodnik”.

Przypominamy, że w zawodach tych, pod nazwą „O mistrzostwo Brdy” zostanie rozegrana po raz drugi nagroda przechodnia „Dziennika Bydgoskiego”.

Zgłoszenia do biegu przyjmują p. Witold Borowski, Toruńska 57, tel. 30-93. Wpisowe od zawodnika (nie od łodzi) wynosi 1 zł.

Dalsze szczegóły organizacji biegu będą podane w dalszych komunikatach. Jednocześnie przypominamy się członkom „Wodnika” o konieczności wzięcia udziału w schadzce wtorkowej u p. Berendta.

### Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 31 sierpnia. Godz. 19,30: Cech Fryzjerów i Perukarzy. Nadzwyczajne walne zebranie w lokalu „Pod Lwem”. Przyjęcie nowego statutu.

### BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 29. VIII. 36 r.  
Żyto nowe 14,90-16,00; 15,00 pszen standart. 21,25-21,75; jeź. browarowy 19,50-20,50; jeź. jednol. 17,75-18,75; jeź. zbior. 112/113 f. 17,50-17,75; jeź. zbior. 108/10 f. 16,75-17,25; jeź. zim. 0,00-0,00; owies 13,00-14,00; mąka żytnia wyciągowa 0-30%; w. w. 23,56-24,00 gat. I 0-50%; w. w. 3,25-23,50 gat. II 0-65%; w. w. 22,00-23,50 gat. II 50-65%; w. w. 18,50-19,25; mąka żytnia razowa 0-95%; w. w. 18,25-19,00; w. w. pościada ponad 65%; 17,25-18,25; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0-20%; w. w. 35,75-37,75; gat. IA 0-45%; w. w. 34,75-35,75; gat. IB 0-55%; w. w. 34,00-35,00; gat. I C. 32-60%; w. w. 33,25-34,25; gat. ID 0-65%; w. w. 32,25-33,25; gat. IIA 20-55%; w. w. 30,25-31,25; gat. IIB 20-6%; w. w. 29,75-30,75; gat. IIC 45-55%; w. w. 28,75-29,75; gat. IID 45-65%; w. w. 28,00-29,00; gat. IIE 55-60%; w. w. 26,75-27,75; gat. IIF 5-65%; w. w. 23,75-24,25 gat. IIG 60-65%; w. w. 22,75-23,25; mąka pszenna razowa 0-95%; w. w. 25,75-26,25; Otreby żytnie wmyśl stand. 10,75-11,00; Otreby pszenne mialka 10,75-11,25; Otreby pszenne średnie 10,25-10,75; Otreby pszenne grube 11,25-11,7; Otreby jeźmiennie 11,50-12,5; rzepak zimowy bez worka 34,00-36,00; rzepak zimowy bez worka 33,00-35,00; mak niebieski 57,00-60,00; gorczyca 31,00-33,00; siemię lniane 31,00-33,00; peluska 00,00-00,00 — wyka 00,00-00,00; sarada 00,00-00,00; groch polny 00,00-00,00; groch Wiktoria 21,00-24,00; groch Polgera 22,00-24,00; lubin niebieski 00,00-00,00; lubin 201ty 00,00-00,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00-0,00; ziemniaki fabryczne za kg. 0,00; plaki ziemniaczane 14,50-15,25 makuch lniany 18,00-18,50; makuch rzepakowy 11,00-14,50 makuch słonecznikowy 42/44; 16,50-17,50 makuch kokosowy 00,00-00,00; wylotki suszone 0,00-0,00; sioma żytnia prasowca 2,50-2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50-6,00 sruł soja 00,00-00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 31. 8. 1936 r.  
dolary amerykańskie 5,29  
dolary kanadyjskie 5,28  
funty szterlingów 26,62  
franki szwajcarskie 172,70  
franki francuskie 34,90  
belgi belgijskie 89,43  
florany holenderskie 359,80  
marki niemieckie 133,—  
szylingi austriackie 98,—

### Nasz wielki przebój powieściowy

# Willa grozy

Zenona Różańskiego.



## Kardynał Marmaggi w Warszawie.



Uroczyste powitanie kardynała.



Chwila przyjazdu na dworzec.

### Legat papieski ks. kard. Marmaggi wyjechał do Rzymu.

Warszawa, 31. 8. Wczorajszej niedzieli opuścił Warszawę, udając się do Rzymu legat papieski ks. kard. Marmaggi. Na dworcu ustawiły się liczne poczty sztandarowe organizacji katolickich oraz tłumy publiczności. W sali recepcyjnej zebrali się przedstawiciele władz państwowych z wicemin. w. r. i o. p. J. Ferek-Bieszyńskim, wiceprez. miasta Ołpiński, ks. kard. Hlond, prymas Polski, ks. kard. Kakowski, ks. arcyb. Gall, księża bpi Gawlina, Szlagowski, O'Rourke (Gdańsk), Przeździecki, liczne duchowieństwo, przedstawiciele prasy i inni. Na dworcu żegnającym tłumom ks. Marmaggi udzielił błogosławieństwa. Legat Ojca św. wśród okrzyków „Niech żyje” opuścił Warszawę. Gdy pociąg ruszył, jego eminencja krzyknął po polsku: „Niech żyje kochana i wierna Warszawa!”.

## Madrycy komuniści zapewniali o sukcesach wojsk „rządowych”.

Madryt, 31. 8. (PAT). Według wiadomości ze źródeł rządowych, sytuacja na froncie przedstawia się jak następuje: wojska rządowe odniosły wielkie zwycięstwo w prowincji Huesca. Wojska powstańcze, idące na odsiecz Huesca, zostały obrzucone bombami przez samoloty rządowe i poniosły wielkie straty. Jednocześnie „milicja ludowa” zaatakowała oddział powstańczy, który rzucił się do ucieczki, pozostawiając licznych jeńców oficerów i żołnierzy, dwie armaty oraz wiele karabinów maszynowych i amunicji.

Z Santander donoszą, że operacje w pobliżu miejscowości Espino—Zadelos—Monteros oraz w obszarze Reinosa w pobliżu Barruel de San Tullan odbyły się z całkowitym powodzeniem. „Milicja ludowa” zajęła szereg ważnych pozycji, na których się natychmiast umocniła.

Miejscowość Eibar (30 km od Tolosa), gdzie znajduje się fabryka broni, była wczoraj bombardowana przez 2 samoloty powstańcze, które zrzuciły 20 bomb. Jest wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Poza tym bombardowanie spowodowało wielkie spustoszenia.

W Estramadurze odbywają się gwałtowne walki. Powstańcy zgromadzili na tym odcinku najlepsze siły, wyposażone w najnowszy sprzęt wojenny. Wyścigi powstańców popierane są przez lotnictwo, lecz dotychczas wszystkie ataki zostały odparte. W Anadaluji, Asturii i Guipuzcoa odbywają się gwałtowne walki, w których wojska rządowe odniosły pewne sukcesy. Na innych frontach panuje spokój.

Z Barcelony donoszą, że wojska rządowe zajęły miejscowość Apies (6 km od Huesca). Zajęcie tego miasta może pozwolić na odcięcie Huesca od Jaca.

W pobliżu miejscowości Apies stracono samolot powstańczy.

Z Barcelony donoszą, że na froncie aragońskim odbywają się drobne starcia. Oddziały rządowe napotkały powstańców w pobliżu Huesca. Poza wielu jeńcami zgłosiło się 200 dezertersów wojsk powstańczych, którzy pragną służyć w wojskach rządowych. W walkach bierze udział lotnictwo. Miasto Huesca było bombardowane. Na wyspie Majorca wojska rządowe kontynuują ofensywę i umacniają zdobyte pozycje. Na froncie Lozoja trwają gwałtowne walki. Straty powstańców mają być olbrzymie. Samoloty rządowe po strąceniu samolotu powstańczego bombardowały Seville, Kordobę i Caceres.

Kolumna powstańcza w składzie 30 samochodów ciężarowych, dążąca do Huesca została po bombardowaniu lotniczym, zmuszona do odwrotu, pozostawiając kilka samochodów.

W Andaluzji i Asturii walki rozwijają się pomyślnie. Na północy wojska rządowe odpyerają ataki powstańców.

W Madrycie przejęto depeszę powstańczą do gubernatora Kordoby, zawiadamiającą go o wyroku śmierci na dowódcę gwardii cywilnej Garcia oraz innych przywódców powstania. Ta sama depesza donosi, że w Kordobie miał miejsce bunt przeciwko powstańcom.

Burgos, 31. 8. (PAT). Według wiadomości z Madrytu biskup Segovii został zamordowany przez anarchistów katalońskich. Biskup Tortosa jest uwięziony wraz z krewnymi na pokładzie statku w porcie Tarragona.

Sevilla, 31. 8. (PAT). Do kwatery głównej wojsk powstańczych napływają z całej Seville pieniądze i dary w natu-

rze. W ciągu ostatniego tygodnia otrzymano dwa miliony pesetów oraz wielką liczbę kosztowności. Poza tym 3 miliony pesetów otrzymało dowództwo lotnictwa powstańczego.

### Czerwono-złote barwy powstańców.

Burgos, 31. 8. (PAT). Rząd powstańczy opublikował dekret, ustalający jako barwy hiszpańskie chorągiew czerwono-złotą. Zostaje ona oficjalnie wprowadzona na wszystkich obszarach znajdujących się pod władzą rządu powstańczego.

### Pod Irun bez zmian.

Hendaye, 31. 8. (PAT). Pod Irunem noc ubiegła minęła spokojnie. Z rana padło kilka strzałów. O godz. 8 samolot powstańczy zrzucił 5 bomb na Irun.

O godz. 9.30 samoloty powstańcze ponownie latały nad miastem. Słychać było 4 wybuchy, pczem samoloty zrzuciły 8 bomb na fort San Martial. Bombardowanie z powietrza nie wyrządza wielkich szkód, ponieważ odbywa się z wysokości 1.200 lub 1.500 mtr.

Lotnictwo rządowe bombardowało wczoraj Pampelunę.



Nowa nagroda Gordon-Bennetta.

### Skazanie dyrektora defraudanta.

Poznań. Przed sądem okręgowym w Poznaniu odpowiadał b. dyrektor KKO w Buku, Kazimierz Brzeziński, pod zarzutem dokonania nadużyć na sumę 4 tys. zł. W wyniku rozprawy Brzeziński skazany został na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat. Współoskarżony kasjer tego banku Leon Lulkiewicz został zwolniony od winy i kary.

## Zbudź się MŁODSZA jutro rano

### NOWA ODŻYWKA KOMÓREK ODŻYWIA SKÓRĘ PODCZAS SNU

Zdumiewający wynalazek

Gładka skóra pozbawiona zmarszczek w wieku 60-ciu lat! Kobiety 50-cioletnie wyglądające tak samo młodo prawie jak ich corki! Napozór zdawałoby się, że są to cuda, a jednak jest to dziś możliwe dzięki zdumiewającemu wynalazkowi Profesora Stejskala z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Zmarszczki tworzą się, gdyż z wiekiem komórki skóry tracą pewne żywotne odżywcze składniki. Mogą one być obecnie przywrócone skórze. Prof. Stejskal wydobyl tę cenną odżywkę komórek ze starannie wybranych młodych zwierząt. Zwiąże się ona Bioel i jest obecnie zawarta w odżywczym Kremie Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Przez stosowanie go skóra jest odmłodzona, linie i zmarszczki szybko znikają. Kobiety 50-cioletnie mogą z łatwością w ciągu



kilku tygodni osiągnąć wygląd o 10 lat młodszy, Kremu zaś Tokalon koloru białego (nie tłusty) należy używać w ciągu dnia. Rozpuszcza węgry; ściągają rozszerzone pory; czyni z najbardziej szorstkiej i ciemnej skóry — białą, gładką i de ikatną. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

### Nowy rząd w Rumunii.

Bukareszt, 31. 8. Król Karol przyjął w sobotę premiera Tatarescu, który w imieniu całego gabinetu złożył na ręce króla dymisję. Król Karol dymisję przyjął, powierzając jednocześnie p. Tatarescu misję utworzenia nowego gabinetu. Najważniejszą zmianą jest ustąpienie z rządu dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Titulescu oraz podsekretarza stanu w tymże ministerstwie, Badulescu. Ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister skarbu, Wiktor Antonescu, przyczem dotychczasowy podsekretarz stanu w tym ministerstwie Wiktor Badulescu, objął analogiczne stanowisko w resorcie spraw zagranicznych.

### Titulescu czuje się obrażony za usunięcie z gabinetu.

Paryż, 31. 8. (PAT). Havas donosi z Nicei: B. min. Titulescu, przebywający obecnie na Rivierze, oświadczył co następuje: O sformowaniu nowego gabi-

netu, złożonego z wszystkich dawnych ministrów, z wyjątkiem mnie, dowiedziałem się dopiero po jego utworzeniu. Nowy rząd nie potrzebuje moich usług. Jest to jego prawo. Wolałbym wszakże, aby zawiadomiono mnie uprzednio o tego rodzaju zamiarach, ponieważ nie zamierzam komukolwiek sprawić kłopotu moją osobą. Zastrzegam sobie całą swobodę sądu oraz przyszłej działalności politycznej.

### Porwanie Ozierskiego?

Londyn, 31. 8. (PAT.) Statek sowiecki „Smolnyj” odpłynął wczoraj wieczorem do Moskwy, zabierając samochód oraz bagaże żony przedstawiciela handlowego ZSRR w Londynie Ozierskiego. Są powody przypuszczeń, że rodzina Ozierskiego również znajdowała się na pokładzie statku, lecz nie udało się tego stwierdzić, ponieważ załoga nie dopuszczała nikogo na pokład.

Przed odpłynięciem statku przybyli do portu chargé d'affaires i attaché prasowy ambasady sowieckiej, którzy od mówili jakichkolwiek wyjaśnień.









Dnia 28-go bm. zasnęła w Bogu, po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najdroższa mamusia, siostra, bratowa i szwagierka ś. p.

## Władysława z Peplińskich Poklekowska

przeżywszy lat 34, o czym donosi stroskany  
**Mąż z dziećmi.**

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 sierpnia 1936 r. o godz. 5.30 po południu z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. Msza św. we wtorek o godz. 9-tej. (16328)



Dnia 29 sierpnia o godz. 14,45 zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka i babcia ś. p.

## Walentyna z Duszkiewiczów Jezuitkowska

przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Chrobrego 12 nastąpi 1 września o godz. 9 rano do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem odbędzie się złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu nowofarnym.

O czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

8803)

**Dzieci i wnukowie.**



Dziś przed południem zmarł nieoczekiwanie w wieku lat 55, mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, syn i brat ś. p.

## August Latte

**kupiec**

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Bydgoszcz, dnia 30 sierpnia 1936 r.  
Grunwaldzka 1.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 2 września, o godz. 16-tej z kaplicy starego cmentarza ewang., przy ul. Jagiellońskiej. (16342)

Uprasza się kondolencyj osobistych nie składać.



ś. p.

**z Goldsteinów**

## Matylda Miklaszewska

**żona inżyniera**

po długich i bardzo ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 28 sierpnia 1936 roku.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia o godzinie 4,30 po południu z dolnego kościoła św. Wincentego à Paulo na cmentarz farny przy ulicy Artyleryjskiej.

O powyższym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych  
**Mąż, synowa, synowie i rodzina.**  
16305)



W dniu dzisiejszym zakończył życie nasz nigdy nieodżałowany pracodawca ś. p.

Adwokat

## Józef Majchrzak

Wraz z Jego rozstaniem utraciliśmy wzorowego szefa i pracodawcę. (16364)

Bydgoszcz dnia 31 sierpnia 1936.

Niech Mu ta ziemia lekka będzie!

**Pracownicy biurowi.**

### Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy, iż w **dnia 1 września br.**

**otwieram lokal restauracyjny**

przy ulicy **Poznańskiej 12** (dawniej Looz).

Staraniem moim będzie skora obsługa przy umiarkowanych cenach. Polecam dobrze pielęgnowane piwa i trunki.

**SPECJALNOŚĆ: węgorze w galarecie.**

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia, pozostaję  
16312) Z poważaniem **Wiktor Gdaniec.**

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**

## Artykuły Szkolne

wszelkie papiery  
i przybory biurowe

poleca w wielkim wyborze i korzystnie

**Hurtownia Kazimierz Bartel**  
Telefon 3634 ulica Śniadeckich 38 Telefon 3634

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Tapety  
Linoleum  
Ceraty  
Chodniki  
Dywany  
Dywaniki**

w wielkim wyborze poleca  
korzystnie (51383)

**ZB. WALIGÓRSKI**  
ul. Gdańska 12  
telefon 12-23.  
Przyjmujemy asygnały kredytu.

### Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** „Nieśmiertelne melodie” i nadprogram. Zakonczenie Olimpiady.  
**ADRIA:** „Bounty” i nadprogram.  
**APOLLO:** „Promenada miłości” i nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Zapomniany człowiek” i „Złoto” oraz nadprogram.  
**REWJA:** „Wiosenna parada” z Franciszką Gaal i „Nocne życie bogów” oraz nadprogram.  
**BALTYK:** „Jestem zbiegem” i „Byli sobie dwaj hultaje” (Flip i Flap).

**Karol Jankowski i Syn**  
Fabryka Sukna, Bielsko to najkorzystniejsze źródło zakupu znanych materiałów wełnianych na ubrania męskie, damskie i wojskowe. Najbliższy oddział fabryczny Bydgoszcz, Jagiellońska 2. (16011)

### SPRZEDAŻ

**Dwupiętrowy**  
dom składami dochód 6000 cena 42000 wpłata 15000  
**Dwupiętrowy**  
centrum dochód 3600 wpłata 6000  
**Piętrowy**  
składami dochód 2100 cena 16000, Sokołowski, Śniadeckich 52 róg Warszawskiej. (8770)

**Sprzedam**  
korzystnie kasę „Nacional” w dobrym stanie. Casing Company, Jagiellońska nr. 25. (8560)

**Domek** (16332)  
dwa pokoiki kuchnia, duży ogród. Rupienica 32, zgl. Stary Rynek 21, m. 9.  
**Parcele** (16314)  
na sprzedaż, metr<sup>2</sup> 1 zł. Toruńska 142, gospodarz.

**Lekkie**  
wozy, 2 konie tania. Kujawska 4, Walter. (16333)

**Sprzedam**  
kiosk przenośny. Wiadomość Wincentego Pola 9, w składzie. 16109

**Rower**  
dobry męski sprzedam. Rycka 15. (16324)

**Rower**  
korzystnie sprzedam. Karpacza 1. 16311

**Okna**  
podwójne 15x16 okazynie. Podwałe 15. (16129)

### LEKcje

**Gruntowne** (21188)  
i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki.

**Muzyki**  
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka, Kościuszki 25. (8704)

**Kursy**  
handlowe udiela Vorreau rewizor ksiąg handlowych Focha 10. Żądać prospekty. (16296)

### POSADY WOLNE

Od 1-go września potrzebny zawiadowca domu czynszowego w Bydgoszczy, obeznany dokładnie z administracją i procedurą sądową. Człowiek skromny, energiczny i uczciwy. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji do adm. Dz. Bydg. pod nr. „33”. (16231)

**Cukiernika**  
pierwszorzędna siłą przyjmę zaraz. St. Balzer, Świecie, Mickiewicza 12. (16206)

**1 podróżującego**  
z branży spożywczej poszukuję od zaraz. Zgłoszenia pod „Podróżujący”. 16327

**Pomocnik**  
fryzjerski potrzebny. Grunwaldzka 37. (16345)

**Młodszy**  
pomocnik krawiecki potrzebny. Stroma 1/4. (16365)

**Chłopak** (16318)  
potrzebny. Kujawska 68.

**Stolarz**  
potrzebny zaraz. Przyrzeczce 10-2. (16316)

**Fryzjer**  
z trwałą, wodną i żelazkową ondulacją na stałe. Podgórna 17. (16320)

**Służąca** (16338)  
umiejąca gotować (Małopolanka) zaraz. Dyr. Raczkowska, Nowodworska 11.

**Stolarz**  
potrzebny. Niegolewskiego 9, podwórzu. 16336

### POSADY POSZUKUJĄ

**Kasjerka**  
z praktyką poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń. „Miejscowość obojętna”. (16356)

**Kucharka**  
30, samodzielna szuka posady od 15.39. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „S. P.” (16306)

### DZIERŻAWY

**Skład**  
3 ubikacje przy ul. Hermanna Frankego 5, od 1 października do wynajęcia. (8599)

### POKOJE WOLNE

**Panu**  
centralne ogrzewanie, utrzymanie. Rynek Pilsudskiego 20/7. (16347)

**Pokój**  
umeblowany. Garbary 17, m. 5. (16339)

**Pokój** (16344)  
osobne wejście, widok na rynek. Stary Rynek 21-8.

**Pokój**  
umeblowany dobrym utrzymaniem dla młodzieży szkolnej. Peczowa 1, m. 4. (16343)

**Pokój**  
osobne wejście, fortepian. Podórna 10-1. (16315)

**Pokój**  
wynajmę. Kordeckiego 25, m. 4. (16334)

**Niekrepujący**  
pokój, bez pościeli. M. Focha 22-3. (16337)

**Pokój**  
umeblowany 2 osoby. Filarcka 5. (16330)

**4 nauczycielki**  
znajdą pokoje utrzymanie z udzielaniem pomocy przy pracach naukowych. Pensjonat Wanda, Cieszkowskiego 11, m. 1. 16329

**Pokój**  
umeblowany. Kordeckiego 13-1. (16331)

**Pokój**  
elegancki. Sw. Trójcy 25, m. 5. (16308)

**Pokój**  
utrzymaniem — bez. Sobieskiego 2-4. (16110)

**Stancja**  
dla ucznia gimnazjalnego wspólnie do 13 letniego syna. Pomorska 35-4 (8685)

**Dobrze**  
umeblowany pokój. Dworcowa 75-7. (15994)

**Pokój** (8678)  
umebl. Król. Jadwigi 12-5.

**Ładne** (16317)  
pokoje. Kollataja 2, m. 1.

**Pokój**  
dla uczennicy, słoneczny, duży pokój, łazienka, tu inteligentnych pań, opieka rodzicielska. Ulica Sw. Florjana 3/8. (16960)

**Pokój**  
słoneczny bardzo ładny używanie łazienki całodzienne utrzymanie dla jednej lub dwóch osób od 1. IX. ul. św. Florjana 3-8. (16020)

**Pokój**  
ciepły inteligentnym. Krakowskiego 4-2. (8668)

### BOGATO.



Ncwobogacka w towarzystwie lokaja na wycieczce.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie 7-lamowej ogłoszeniowej 70 gr. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.